

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2015



**W dniu 15 maja 2015 roku zmarła przedwcześnie
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Łodzi Bożena Błaszczuk.
Wymiar sprawiedliwości stracił znakomitego prawnika,
dobrego i wyjątkowego człowieka.**

Bożena Błaszczyk

(1957-2015)

Pani Sędzia Bożena Błaszczyk urodziła się 29 listopada 1957 roku w Łodzi, gdzie ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. Po ukończeniu studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbyła w latach 1981 – 1983 etatową aplikację sądową w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi zakończoną egzaminem sędziowskim. W dniu 27 września 1983 roku została mianowana asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w Łodzi, a od 14 lutego 1984 roku została przeniesiona do Sądu Rejonowego w Zgierzu.

Z dniem 1 marca 1985 roku Rada Państwa mianowała Ją na stanowisko Sędziego Sądu Rejonowego w Zgierzu, gdzie pełniła funkcję Przewodniczącej I Wydziału Cywilnego, a w okresie od 1 marca 1988 roku do 31 maja 1990 roku była wiceprezesem tego Sądu.

Postanowieniem z dnia 10 maja 1994 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołał Panią Sędziog Bożenę Błaszczyk na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, gdzie z dniem 15 lutego 1995 roku została Przewodniczącą II Wydziału Cywilnego.

Od 14 stycznia 2004 roku objęła stanowisko Sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Niezwykle skromna i koleżeńska. Powszechnie lubiana i akceptowana.

Wieloletnie doświadczenie zawodowe w zakresie cywilistyki, wyjątkowa pracowitość, postrzeganie prawa i jego ducha przez pryzmat ludzkiej krzywdy zaskarbiły Jej autorytet w łódzkim środowisku

prawniczym. Była zwolennikiem prostego, pozbawionego zbędnej ornamentyki sposobu komunikacji i dysputy prawniczej, który nie umniejszał bogactwa myśli, wagi i celności jurydycznej argumentacji, a jednocześnie był zrozumiały dla stron procesu.

Na pomoc, życzliwość i dobre słowo Pani Sędziego zawsze można było liczyć. Będąc patronem wielu pokoleń aplikantów sądowych z wielkim zaangażowaniem i cierpliwością przekazywała im praktyczną umiejętność wykładni i stosowania prawa, korzystając z gruntownej wiedzy i przebogatego doświadczenia życiowego, które niepozbawione było bolesnych przeżyć wykraczających daleko poza normalny bieg zdarzeń.

Mimo ciężkiej choroby nie utraciła pogody ducha, zainteresowania losem innych i jeszcze krótko przed śmiercią okazywała niezłomną wolę walki z przeciwnościami losu, który choć nieżyczliwy pozwolił pozostawić cnoty i zasługi Pani Sędziego Bożeny Błaszczuk w nieśmiertelnej pamięci bliskich, kolegów i pod sądnych.

W imieniu sędziów, asystentów sędziów i pracowników

Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi”.

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

Przewodniczący:

Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Kłos

Z-ca Przewodniczącego:

Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Jolanta Grzegorzczuk
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślawski
- SSA Jolanta Wolska
- SSA Jacek Zajączkowski

ISSN 1689-7919

Łódź, lipiec – wrzesień 2015 r.

PRAWO CYWILNE

-9-

Wyrok z dnia 13 marca 2013 r. I ACa 1052/12

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie: SA Tomasz Szabelski

SO del. Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.)

1. Przepis art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 102, poz. 651 ze zm.) nie wyłącza zastosowania art. 77 ust. 2a powołanej ustawy.

2. Znaczenie pojęcia „urządzenia infrastruktury technicznej” należy utożsamiać z definicją zawartą w art. 143 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2013 r. sprawy z powództwa Cementowni (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w T. przeciwko Skarbowi Państwa – Staroście (...) o ustalenie opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 14 czerwca 2012 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i drugim w ten tylko sposób, że opłatę roczną z tytułu wieczystego użytkowania gruntów, szczegółowo opisanych w punkcie pierwszym wyroku, ustala:

- a) na kwotę 131.763,04 (sto trzydzieści jeden tysięcy siedemset sześćdziesiąt trzy 04/100) złote – za rok 2010,
- b) na kwoty po 217.291,52 (dwieście siedemnaście tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt jeden 52/100) złotych – za lata 2011 i 2012,
- c) na kwotę 302.820,00 (trzysta dwa tysiące osiemset dwadzieścia) złotych, poczynając od 1 stycznia 2013 r.;

2. oddała apelację w pozostałej części;
3. zasądza od Cementowni (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w T. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5.400,00 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem wydanym w dniu 14 czerwca 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt I C (...) ustalił, że od 1 stycznia 2010 r. stroną powodową Cementownię (...) S.A. w T. oraz pozwanego – Skarb Państwa – Starostę (...) wiąże nowa wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa, położonych w T., gmina D., oznaczonych w ewidencji gruntów, jako działki o nr (...) o łącznej powierzchni 263,7724 ha, w wysokości 302.820 zł, płatnej w terminie do 31 marca każdego roku z góry, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od powoda Cementowni (...) S.A. w T. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Starosty (...) kwotę 3.600 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego (...).

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które w najistotniejszych elementach przedstawiają się następująco:

Na mocy decyzji Wojewody (...) z 24 lutego 1992 r., 16 lipca 1992 r. oraz 19 września 1992 r. Kombinat (...) w D. z dniem 5 grudnia 1990 r. został wieczystym użytkownikiem gruntów Skarbu Państwa, położonych w T., gmina D., oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki o nr (...) o łącznej powierzchni 263,7724 ha.

Aktem notarialnym z 25 stycznia 1991 r., Rep (...) Minister Przekształceń Własnościowych dokonał przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego Kombinatoru (...) w D. w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa.

W dniu 15 grudnia 2009 r. Starosta (...) wypowiedział stronie powodowej dotychczasową opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa w wysokości 65.881,52 zł, ustaloną w 1995 r. Jednocześnie wraz z wypowiedzeniem Starosta (...) złożył użytkownikowi wieczystemu ofertę nowej wysokości opłaty rocznej w kwocie 398.015 zł, poczynając od 1 stycznia 2010 r., przy zastosowaniu 3% stawki. Podwyższenia opłaty rocznej dokonano

na podstawie operatu szacunkowego, który określił wartość rynkową nieruchomości na kwotę 13.267.167 zł.

We wniosku z 14 stycznia 2010 r. Cementownia (...) S.A. w T. wystąpiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w S. o ustalenie, że zaproponowana przez Starostę (...) opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa jest nieuzasadniona.

Na rozprawie przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w S. pełnomocnik Cementowni (...) S.A. w T. uznał wypowiedzenie opłaty rocznej za uzasadnione do kwoty 200.797,80 zł. W przygotowanym na zlecenie strony powodowej operacie rzeczoznawca majątkowy określił wartość rynkową wycenianych gruntów na kwotę 6.693.260 zł. W toku tego postępowania Cementownia podniosła, że poczyniła nakłady na budowę urządzeń infrastruktury technicznej oraz nakłady konieczne, wpływające na cechy techniczno — użytkowe gruntu na łączną kwotę 14.756.000 zł, wskutek których wzrosła wartość gruntu (ujęcie wody, oczyszczalnia ścieków, drogi dojazdowe do nieruchomości, rekultywacja 83 ha nieużytków).

Orzeczeniem z dnia 10 marca 2010 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze ustaliło, że od 1 stycznia 2010 r. Starostę (...) oraz Cementownię (...) S.A. w T. wiąże nowa wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego ww. gruntów Skarbu Państwa, położonych w obrębie T., gm. D. w kwocie 320.000 zł, płatnej na rzecz Powiatu (...) do dnia 31 marca każdego roku z góry, z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze uznało za częściowo uzasadnione żądanie użytkownika wieczystego zaliczenia w trybie art. 77 ust. 4 i 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 102, poz. 651 ze zm.), zwanej dalej: „u.g.n.”, nakładów na nieruchomość, przy czym możliwe do zaliczania były jedynie nakłady poczynione przez aktualnego użytkownika wieczystego tj. przez Spółkę, a nie przez Kombinat (...) w D.. W rezultacie Kolegium uznało za zasadne częściowe zaliczenie nakładów w orientacyjnej kwocie 78.015 zł.

W opinii opracowanej na potrzeby procesu biegła z zakresu szacunku nieruchomości B. D. określiła wartość rynkową prawa własności gruntu, położonego w T., gmina D., powiat (...),

województwo (...), oznaczonego, jako działki numer (...), o łącznej powierzchni 263,7724 ha, według ich stanu i na poziomie cen z 31 grudnia 2009 r. z uwzględnieniem wartości nakładów koniecznych, poniesionych przez powoda na budowę urządzeń infrastruktury technicznej od dnia 5 grudnia 1990 r. oraz z uwzględnieniem celu, na jaki nieruchomości została oddana w użytkowanie wieczyste, na kwotę 10.094.000 zł. Wartość rynkową własności gruntu biegła określiła w podejściu porównawczym, przy zastosowaniu metody korygowania ceny średniej. Jednocześnie biegła ustaliła, że budynki i budowle zlokalizowane na działkach, będących przedmiotem wyceny wykonane zostały przed 5 grudnia 1990 r., po tej dacie natomiast zakupione zostały tylko urządzenia do istniejących środków trwałych, które nie są nakładami koniecznymi, wpływającymi na cechy techniczno- użytkowe gruntu i powodującymi zarazem wzrost wartości nieruchomości gruntowej.

Powyższe okoliczności faktyczne dały Sądowi I instancji asumpt do ustalenia nowej wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa, opisanych wyżej, na kwotę 302.820 zł, poczynając od dnia 1 stycznia 2010 r. Dalej idące powództwo, dotyczące ustalenia opłaty rocznej w wysokości 200.797,80 zł oraz zaliczenia nakładów użytkownika wieczystego w trybie art. 77 ust. 4 i 6 ustawy podlegało oddaleniu.

Sąd I instancji uznał, że nakłady dokonane przez użytkownika wieczystego po 5 grudnia 1990 r., nie spełniają kryteriów nakładów na budowę urządzeń infrastruktury technicznej w rozumieniu art. 77 ust. 4 u.g.n. oraz nie można tych nakładów zakwalifikować jako nakładów koniecznych, wpływających na cechy techniczno-użytkowe gruntu, w następstwie których wzrosłaby wartość użytkowa gruntu – zgodnie z art. 77 ust. 6 u.g.n. Definicja urządzeń infrastruktury technicznej znajduje się w art. 143 ust. 2 u.g.n., gdzie wprost stwierdza się, że przez budowę takich urządzeń rozumie się budowę drogi oraz wybudowanie pod ziemią, na ziemi albo nad ziemią przewodów lub urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłowniczych, elektrycznych, gazowych i telekomunikacyjnych. W tej sytuacji za nakłady na budowę omawianych urządzeń nie można uznać nakładów poniesionych na zakup urządzeń technicznych, które nie mają związku z infrastrukturą wymienioną w art. 143 ust. 2 ustawy, a których celem było podniesienie poziomu technologicznego działalności

gospodarczej, prowadzonej przez powódkę. Sąd uznał, że nakłady poniesione przez użytkownika wieczystego mają wpływ na wartość rynkową nieruchomości, jako przedmiotu prawa użytkowania wieczystego gruntu i prawa własności budynków i budowli, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności, natomiast nie mają wpływu na wartość rynkową prawa własności gruntu, będącego przedmiotem wyceny.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona powodowa – Cementownia (...) w T., zaskarżając go w części ustalającej opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa od 1 stycznia 2010 r. powyżej kwoty 131.763,04 zł, od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2012 r. powyżej kwoty 217.291,52 zł oraz w części oddalającej powództwo w zakresie zaliczenia na poczet różnicy między opłatą zaktualizowaną, a opłatą dotychczasową wartości nakładów, poniesionych przez powoda na budowę urządzeń infrastruktury technicznej w kwocie 609.000 zł.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 77 ust. 2 a, 4 i 5, art. 143 ust. 2, art. 152, art. 154 u.g.n. oraz art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29.09.1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz. U. 1990, Nr 79, poz. 464), poprzez :

- nieobniżenie zaktualizowanej opłaty rocznej,
- niezaliczenie wartości nakładów, poniesionych przez powoda na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej,
- przyjęcie, że odliczeniu podlegają tylko nakłady na urządzenia określone w art. 143 ust. 2 ustawy i tylko takie, które wykonywane są przy współudziale użytkownika wieczystego, a których właścicielem zostaje inny podmiot, jak również że sieci wybudowane przez powoda nie stanowią infrastruktury technicznej,
- przyjęcie, że nakłady powoda mają tylko wpływ na wartość rynkową nieruchomości, jako przedmiotu użytkowania wieczystego, natomiast nie mają wpływu na wartość rynkową prawa własności,
- przyjęcie, że powód nie ma prawa do dokonywania odliczenia nakładów dokonanych przez 5 grudnia 1990 r.

2. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności:

- art. 213 § 2 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie faktu częściowego uznania powództwa przez pozwanego, co do zaliczenia przez powoda nakładów w kwocie 106.790 zł;
- art. 217 § 1, art. 227, art. 232, art. 233 k.p.c., polegające na nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego odnośnie dopuszczenia dodatkowej opinii biegłego w sprawie zaliczenia nakładów dokonanych przez powoda;
- art. 278 k.p.c., poprzez dopuszczenie biegłego w celu ustalenia obowiązującego stanu prawnego oraz zasad stosowania wykładni obowiązujących przepisów prawa.

Wskazując na powyższe uchybienia, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że powoda i pozwanego wiąże nowa wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. w wysokości 131.763,04, od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2012 r. w wysokości 217.291,52 zł rocznie, a od 1 stycznia 2013 r. w wysokości 302.820 zł rocznie, a ponadto na poczet różnicy między opłatą dotychczasową, a opłatą nową zalicza się wartość nakładów poniesionych przez powoda na budowę urządzeń infrastruktury technicznej w kwocie 609.000 zł; ewentualnie powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Zdaniem skarżącego, żaden przepis nie ogranicza prawa użytkownika wieczystego do domagania się zaliczenia nakładów dokonanych przed dniem 5 grudnia 1990 r. Przeciwnie, z treści art 77 ust. 5 u.g.n. jednoznacznie wynika, że można zaliczyć nakłady na infrastrukturę, gdy nie zostały one uwzględnione w poprzednich aktualizacjach. Z chwilą przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną, spółka wstąpiła we wszystkie prawa przekształconego przedsiębiorstwa (art. 8 ust.2 ustawy z dnia 13 lipca 1990r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych – Dz. U. 1990, Nr 51, poz. 298, zwana dalej „p.p.p.”).

Nadto – w ocenie apelującego – nietrafnie Sąd Okręgowy przyjął, że odliczeniu podlegają tylko nakłady na infrastrukturę techniczną w rozumieniu art. 143 ust. 2 u.g.n. Przepis ten zamieszczony został w zupełnie innym dziale i rozdziale ustawy i ma zastosowanie tylko do tej części, w której się znajduje, a więc do opłat adiacenckich.

Jak dalej argumentuje skarżący, naruszone zostały również przepisy procesowe, w tym art. 213 § 2 k.p.c. W piśmie procesowym z dnia 25 maja 2011 r. pozwany uznał prawo powoda do odliczenia nakładów w kwocie 106.709 zł. Sąd nie uwzględnił tej okoliczności, podobnie jak wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego w sprawie zaliczenia nakładów na infrastrukturę.

W odpowiedzi na apelację Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył:

Rozpoznając sprawę na skutek wniesionej przez stronę powodową apelacji Sąd Apelacyjny uznał zasadność części sformułowanych zarzutów, skutkujących zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy, które legły u podstaw rozstrzygnięcia i przyjął je za własne.

Zasadnym okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego, poprzez niezastosowanie przez Sąd I instancji przepisu art. 77 ust. 2 a u.g.n., który to przepis został dodany przez art. 1 pkt. 2 lit. b ustawy z dnia 28 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011, Nr 187, poz. 1110) i obowiązuje od 9 października 2011 r. Na mocy art. 4 ustawy zmieniającej w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy, dotyczących aktualizacji opłat z tytułu użytkowania wieczystego stosuje się przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu nadanym ustawą zmieniającą.

Na mocy przepisu art. 77 ust. 2 a u.g.n. w przypadku, gdy zaktualizowana wysokość opłaty rocznej przewyższa, co najmniej dwukrotnie wysokość dotychczasowej opłaty rocznej, użytkownik wieczysty wnosi opłatę roczną w wysokości odpowiadającej dwukrotności dotychczasowej opłaty rocznej. Pozostałą kwotę ponad dwukrotność dotychczasowej opłaty rozkłada się na dwie równe części, które powiększają opłatę roczną w następnych dwóch latach. Opłata roczna w trzecim roku od aktualizacji jest równa kwocie wynikającej z tej aktualizacji. Zgodnie zaś z przepisem art. 77 ust. 1 u.g.n. wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a, podlega aktualizacji nie częściej niż raz na trzy lata, jeżeli wartość tej

nieruchomości ulegnie zmianie. Zaktualizowaną opłatę roczną ustala się przy zastosowaniu dotychczasowej stawki procentowej, od wartości nieruchomości na dzień aktualizacji opłaty.

Oba powołane przepisy mają zastosowanie w analizowanej sprawie. Dodatkowo należy wskazać, że stosownie do treści art. 80 u.g.n. wniesienie sprzeciwu od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego powoduje utratę mocy orzeczenia oraz przekazanie sprawy do rozpoznania przez sąd powszechny. Wyznacznikiem zakresu orzekania jest pierwotny wniosek użytkownika wieczystego, skierowany do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, który wywiera skutki pozwu. Sąd – w ramach postępowania związanego z aktualizacją opłaty rocznej z tytułu wykonywania prawa wieczystego użytkowania – obowiązany jest w pierwszej kolejności ustalić cenę nieruchomości gruntowej tj. wartość nieruchomości, jako przedmiotu prawa własności, a nie prawa użytkowania wieczystego (§ 28 rozporządzenia RM z 29 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz. U. 2004, Nr 207, poz. 2109 ze zm.).

Zaktualizowana w oparciu o opinię biegłego wysokość opłaty, w relacji do wartości nieruchomości, jako prawa własności, wynosi 302.820 zł i nie była, co do zasady kwestionowana przez strony. Poprzednia opłata wynosiła 65.881,52 zł, zatem opłata zaktualizowana przewyższa ponad dwukrotnie wysokość dotychczasowej opłaty. W związku z tym w pierwszym roku po dokonaniu wypowiedzenia dotychczasowej opłaty nowa wysokość winna zamknąć się kwotą 131.763,04 zł, w następnych dwóch latach – tu 2011 i 2012 – winna ona wynosić 217.291,52 zł, czyli dwukrotność opłaty dotychczasowej plus połowa nadwyżki (131.763,04+85.528,48). Dopiero w roku 2013 strona powodowa winna uiszczać z tytułu wieczystego użytkowania gruntów, opisanych wyżej, kwotę wynikającą z punktu pierwszego zaskarżonego wyroku.

Stosując przepis art. 77 ust. 2a u.g.n. Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentów, zawartych w piśmie procesowym Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa z dnia 8 marca 2013 r., co do braku możliwości zastosowania tej regulacji w analizowanym stanie faktycznym. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa podniosła, że w zakresie w jakim postępowanie aktualizacyjne toczy się przed sądem powszechnym stanowi regulację szczególną wobec art. 189

k.p.c., a zakres postępowania jest ograniczony, zarówno pod względem podmiotowym (jego stronami mogą być wyłącznie właściciel i użytkownik wieczysty), jak i przedmiotowym (może dotyczyć wyłącznie ustalenia, że aktualizacja opłaty była nieuzasadniona lub że była uzasadniona w innej wysokości). Niedopuszczalne jest więc dokonywanie w tym trybie innych ustaleń, w szczególności oceny terminów wymagalności opłat za wieczyste użytkowanie, wysokości należnych odsetek za opóźnienie, czy też jakichkolwiek innych kwestii, nie objętych wnioskiem użytkownika. Wyrok wydany w trybie art. 80 u.g.n. nie stanowi tytułu egzekucyjnego, który po nadaniu mu klauzuli wykonalności mógłby być podstawą egzekucji. Celem uzyskania tytułu wykonawczego właściciel musi wystąpić z oddzielnym powództwem. Nadto, odwołując się do wykładni literalnej, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa wskazała, że zastosowanie przepisu art. 77 ust. 2a u.g.n. jest możliwe dopiero po zakończeniu postępowania aktualizacyjnego – a więc dopiero w procesie o zapłatę, bowiem ustawodawca wprost wskazuje, że przepis odnosi się do już ustalonej opłaty, normując jedynie sposób jej uiszczenia. Opisuje jedynie mechanizm pobierania opłaty, a nie proces dokonywania aktualizacji.

Zdaniem pełnomocnika strony pozwanej przeciwnego stanowiska nie uzasadnia także treść art. 4 ustawy zmieniającej z dnia 28 lipca 2011 r., powołanej wyżej. Pod pojęciem spraw dotyczących aktualizacji ustawodawca rozumiał wszelkie toczące się postępowania, w tym postępowania o zapłatę zaktualizowanych opłat, ale przepis ten nie może prowadzić do rozszerzenia kognicji Sądu w postępowaniu aktualizacyjnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przeciwko zaprezentowanej przez stronę pozwaną wykładni przepisu art. 77 ust 2a u.g.n. i zasadom jego stosowania przemawiają następujące argumenty:

- przepis art. 80 u.g.n., przenoszący postępowanie aktualizacyjne na drogę postępowania sądowego, jest istotnie kontynuacją tego postępowania, rządzącą się jednak własnymi regułami. Wniesienie sprzeciwu od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego powoduje utratę mocy tego orzeczenia, Sąd w żaden sposób nie odnosi się do tego orzeczenia i nie jest nim związany. W procesie czyni własne ustalenia. Wskazane ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe nie wyłączają zastosowania art. 77 ust. 2 a u.g.n.

Gdyby ustawodawca chciał wyłączyć stosowanie tego przepisu uczyniłby wprost odpowiednie zastrzeżenie. Wyłączenia określonych przepisów przy założeniu racjonalnego działania ustawodawcy nie można domniemywać. Tymczasem żadnego wyłączenia w tym zakresie ustawodawca nie zawarł. Dotyczy to także ustawy zmieniającej, na mocy której analizowany przepis został wprowadzony do systemu prawnego;

- posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „zaktualizowana wysokość opłaty rocznej” wcale nie przenosi możliwości stosowania opisanego mechanizmu dopiero na etap procesu o zapłatę, a więc na etap po zakończeniu postępowania aktualizacyjnego. Zastosowanie wykładni literalnej przeczy wnioskowi wyciągniętemu przez stronę pozwaną. Nie dałoby się bowiem zastosować przepisu art. 77 ust. 2a bez uprzedniego ustalenia wysokości opłaty zaktualizowanej, bo inaczej nie można by ustalić czy nowa wysokość opłaty rocznej przewyższa dwukrotność dotychczasowej opłaty. Do podobnych wniosków prowadzi wykładnia celowościowa, uwzględniająca wprost ochronę interesów wieczystego użytkownika przed gwałtownymi podwyżkami opłat za korzystanie z przysługujących mu praw do gruntu.

- przepis art. 4 ustawy zmieniającej z dnia 28 lipca 2011 r., nakazujący stosować przepis art. 77 ust. 2a u.g.n. stanowi o wszczętych i niezakończonych sprawach „dotyczących aktualizacji opłat” bez precyzyjnego odniesienia do kolejnych etapów postępowania. Oznacza to, że dotyczy wszystkich etapów, na jakich się toczy – w tym także etapu po wniesieniu sprzeciwu od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

- wyrok ustalający wysokość opłaty z przeniesieniem stosowania mechanizmu wynikającego z art. 77 ust. 2a u.g.n. na etap procesu o zapłatę – jak chce Prokuratura Generalna Skarbu Państwa – wiąże przecież z mocy art. 365 § 1 k.p.c. nie tylko strony i Sąd, który go wydał, lecz również inne Sądy oraz organy państwowe i organy administracji publicznej. W procesie stosowania prawa, o ile tylko to jest możliwe poprzez instrumenty dane przez ustawodawcę, należy dążyć do jednoznacznego określania praw i obowiązków stron i wprowadzać jasne reguły tam gdzie może dochodzić do wątpliwości podmiotów określonego stosunku prawnego. Przyjęcie zasady, wskazanej przez stronę pozwaną, wprowadzałoby w kwestii

należnych opłat z tytułu wieczystego użytkowania niczym nie uzasadniony chaos. Bo oto w wyroku byłaby ustalona opłata w nowej wysokości – w analizowanym stanie faktycznym od dnia 1 stycznia 2010 r. w kwocie 302.820 zł, ale de facto należna opłata za pierwsze trzy lata byłaby niższa i można by to wykazać dopiero w procesie o zapłatę. Strona powodowa może zechcieć dobrowolnie dokonać zapłaty, bez czekania na wyrok sądzący. Wówczas sama – wbrew treści zapadłego orzeczenia – winna zmniejszyć opłatę. Wydaje się, że taki mechanizm nie był intencją ustawodawcy i nie jest do zaakceptowania na etapie stosowania prawa.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się natomiast z dalszymi zarzutami apelującego, dotyczącymi naruszenia prawa materialnego tj. art. 77 ust. 4 i 5, art. 143 ust. 2, art. 152, 154 u.g.n., art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości i art. 8 ust. 2 p.p.p. oraz argumentacją apelującego, dotyczącą możliwości zaliczenia wartości nakładów, poniesionych przez powoda na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej, w tym także dokonanych przed 5 grudnia 1990 roku.

Skarżący podniósł, że w procesie uwłaszczenia nabycie budynków i urządzeń nastąpiło nieodpłatnie z powodu ich wzniesienia ze środków własnych. Z chwilą przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną, spółka wstąpiła we wszystkie prawa przekształconego przedsiębiorstwa. Apelujący wskazał także, że pojęcie infrastruktury technicznej w rozumieniu art. 77 ust. 4 u.g.n. jest szersze i obejmuje pełne koszty infrastruktury, a nie tylko koszty urządzeń liniowych w rozumieniu art. 143 ust. 2 u.g.n.

Przepis art. 77 ust. 4 u.g.n. daje możliwość zaliczenia nakładów, poniesionych przez użytkownika wieczystego nieruchomości na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej po dniu dokonania ostatniej aktualizacji. Może to nastąpić także w przypadku, gdy nie zostały one uwzględnione w poprzednio dokonywanych aktualizacjach (ust. 5). Zasady te stosuje się odpowiednio do nakładów koniecznych, wpływających na cechy techniczno-użytkowe gruntu, poniesionych przez użytkownika wieczystego, o ile w ich następstwie wzrosła wartość nieruchomości gruntowej (ust. 6).

Ustęp 4 przepisu art. 77 powołanego wyżej, stanowi wprost o nakładach poczynionych przez użytkownika wieczystego, a nie inne

podmioty. Jak trafnie podniosła strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 16 listopada 2010 r. pod rządem przepisu art. 128 § 1 k.c., obowiązującego do dnia 1 lutego 1989 r., nakłady poczynione przez przedsiębiorstwo państwowe stanowiły własność ogólnonarodową i nie jest możliwe ich zaliczenie na podstawie przepisu art. 77 ust. 4 u.g.n. Uchylenie art. 128 k.c. nie spowodowało uwłaszczenia z dniem 1 lutego 1989 r. państwowych osób prawnych do składników mienia państwowego, znajdujących się w ich zarządzie. Dopóki nie nastąpiło uwłaszczenie na mocy ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, państwowe osoby prawne nie miały samodzielnych praw do składników mienia państwowego, którym dotychczas zarządzały, nadal wykonywały w tym zakresie jedynie uprawnienia Skarbu Państwa (vide teza 2 postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r. sygn. akt II CSK 314/08).

Jak wynika z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, niespornych między stronami, Kombinat (...) w D. został wieczystym użytkownikiem gruntów Skarbu Państwa, położonych w T. z dniem 5 grudnia 1990 r. na mocy decyzji Wojewody (...) z dnia 24 lutego 1992 r. z dnia 16 lipca 1992 r. oraz 19 września 1992 r. Dopiero od tej daty można liczyć nakłady, które podlegałyby uwzględnieniu w ramach aktualizacji opłaty z tytułu wieczystego użytkowania.

Sąd Apelacyjny zaaprobował także przyjęty przez Sąd I instancji pogląd, że nakłady dokonane przez użytkownika wieczystego po 5 grudnia 1990 r., których zaliczenia się domagał, nie spełniały kryteriów nakładów na budowę urządzeń infrastruktury technicznej w rozumieniu art. 77 ust. 4 u.g.n. oraz nie można tych nakładów zakwalifikować, jako nakładów koniecznych, wpływających na cechy techniczno-użytkowe gruntu, w następstwie których wzrosłaby wartość użytkowa gruntu – zgodnie z art. 77 ust. 6 u.g.n. Sąd Okręgowy odwołał się do definicji urządzeń infrastruktury technicznej, zawartej w art. 143 ust. 2 u.g.n., gdzie wprost stwierdza się, że przez budowę takich urządzeń rozumie się budowę drogi oraz wybudowanie pod ziemią, na ziemi albo nad ziemią przewodów lub urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłowniczych, elektrycznych, gazowych i telekomunikacyjnych. Przy takim rozumieniu urządzeń infrastruktury technicznej nie można zaliczyć nakładów poniesionych na zakup urządzeń technicznych, które nie

mają związku z infrastrukturą wymienioną w art. 143 ust. 2 ustawy, a których celem było podniesienie poziomu technologicznego działalności gospodarczej, prowadzonej przez stronę powodową. Jak podnosi skarżący przepis art. 143 ust. 2 został zamieszczony w zupełnie innym dziale i rozdziale ustawy i wobec tego ma zastosowanie tylko do opłat adiacenckich. Odwołał się przy tym do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2004 r., III CK 438/02 (LEX 496386). Wyrok ten jednak dotyczył poprzedniego brzmienia przepisu art. 77 ust. 4, który zawierał odesłanie jedynie do odpowiedniego stosowania art. 148 ust. 4 u.g.n., co stwarzało w praktyce trudności interpretacyjne. Powołany wyrok nie może stanowić decydującego argumentu w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego znaczenie pojęcia urządzeń infrastruktury technicznej, o którym mowa w art. 77 ust. 4 u.g.n. jest tożsame z definicją zawartą w art. 143 ust. 2 u.g.n. (patrz też Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz. St. Kalus, G. Matusik, M. Gdesz, E. Mzyk, G. Bieniek - wyd. LexisNexis W-wa 2012). Oczywiście umieszczenie tej definicji w słowniczku byłoby pożądane i rozwiązało wszelkie wątpliwości interpretacyjne, nie mniej posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem urządzeń infrastruktury technicznej w kilku miejscach jednego aktu prawnego i zawarcie definicji tego pojęcia poza słowniczkiem nakazuje jednolite jego rozumienie w ramach jednej ustawy. Gdyby ustawodawca chciał inaczej winien na użytek każdego z rozdziałów, w których posłużył się tym pojęciem, stworzyć odmienną definicję. Tok rozumowania apelującego nakazywałby przyjęcie określonej definicji urządzeń infrastruktury technicznej na użytek opłat adiacenckich i tworzenie nowych, całkowicie dowolnych definicji rozszerzających i zwężających w zależności od celu, jakiemu miałyby służyć. Racjonalny ustawodawca winien przyjmować jednolite rozumienie definiowanych pojęć przynajmniej na tle stosowania aktu, którego dotyczą.

Zakres nakładów, zgłoszonych do zaliczenia przez wieczystego użytkownika podlega weryfikacji przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego, który sporządza operat szacunkowy na potrzeby aktualizacji opłaty. Zgodnie zaś z art. 67 u.g.n. rzeczoznawca majątkowy decyduje o wyborze właściwego podejścia, metody oraz techniki szacowania nieruchomości, a nie wola którejkolwiek ze stron

użytkowania wieczystego. Wybór ten nie może być dowolny, lecz racjonalny, uzasadniony zasadami szacowania wartości nieruchomości, określonymi przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy – w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (vide wyrok. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 marca 2004 r., VI ACa 667/03, Wok. 2005, Nr 5, s. 40). Zarzuty dotyczące naruszenia przepisów art. 152 i 154 u.g.n. były więc bezzasadne, podobnie jak zarzut naruszenia przepisu art. 278 k.p.c., poprzez dopuszczenie biegłego w celu ustalenia obowiązującego stanu prawnego i wykładni obowiązujących przepisów.

W przedmiotowej sprawie użytkownik wieczysty wniósł o zaliczenie nakładów w postaci specjalistycznych urządzeń technicznych takich, jak pięć pomp, zestaw komputerowy, rozdzielnia służąca do przesyłu energii elektrycznej, linia światłowodowa, układy pomiarowe. Nakładów tych nie można uznać za nakłady, poniesione na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej.

Sąd meriti także zasadnie przyjął za biegłym, że nakłady poniesione przez użytkownika wieczystego mają wpływ na wartość rynkową nieruchomości, jako przedmiotu prawa użytkowania wieczystego gruntu i prawa własności budynków i budowli, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności, natomiast nie mają wpływu na wartość rynkową prawa własności gruntu, będącego przedmiotem wyceny.

Przyjęcie przedstawionej powyżej interpretacji obowiązującego w dacie aktualizacji opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie gruntów przepisu art. 77 u.g.n. dało podstawę do nieuwzględnienia wniosku o powołanie kolejnego biegłego celem oszacowania nakładów, zgłoszonych do zaliczenia. Tym samym Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów art. 217 § 1, 227, 232 i 233 k.p.c.

Sąd Apelacyjny za bezzasadny uznał także zarzut naruszenia art. 213 § 2 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie faktu częściowego uznania powództwa, co do zaliczenia nakładów w kwocie 106.790 zł. Apelujący powołał się na pismo procesowe strony pozwanej z dnia 25 maja 2011 r., w którym pozwany uznał prawo do odliczenia nakładów w kwocie 106.709 zł. W powołanym piśmie procesowym (...) strona pozwana wniosła o zaliczenie nakładów w kwocie 36.790 zł – zgodnie z opinią pierwszego biegłego, dokonującego szacunku

nieruchomości. Jedynie w uzasadnieniu tego pisma strona pozwana odniosła się do nakładów oszacowanych w toku postępowania przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym. Kwota 70.000 zł nie była objęta oświadczeniem o uznaniu. Apelujący pominął jednak, że w piśmie procesowym z dnia 28 maja 2012 r. strona pozwana domagała się oddalenia wniosku powoda o zaliczenie nakładów na infrastrukturę i nakładów koniecznych na grunt. Zmiana stanowiska wynikała z wydania w toku procesu kolejnej opinii przez biegłą B. D. Jej opinia ostatecznie stanowiła podstawę ustaleń Sądu orzekającego w I instancji. Zmiana stanowiska, co do uznania nakładów, podlegających zaliczeniu była po pierwsze uzasadniona wnioskami nowej opinii biegłego, a po drugie dopuszczalna na mocy obowiązujących przepisów procedury, które nie stawiały na danym etapie postępowania żadnych ograniczeń w tym przedmiocie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe argumenty Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i ustalił wysokość opłaty rocznej z tytułu wieczystego użytkowania na lata 2010, 2011 i 2012 wg mechanizmu wynikającego z przepisu art. 77 ust. 2a u.g.n., natomiast w pozostałym zakresie apelację strony powodowej oddalił – na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt.7 w zw. z § 13 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Zmiana wyroku nie rzutowała na przyjęcie stosunkowego rozliczenia kosztów. Dla orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego należało przyjąć, że apelacja była niezasadna.

Wyrok
z dnia 11 grudnia 2013 r.
I ACa 781/13

Przewodnicząca: SSA Hanna Rojewska
Sędziowie: SA Bożena Wiklak (spr.)
SO del. Krzysztof Wójcik

Zawalenie się budynku znajdującego się na wspólnej nieruchomości, choćby w okolicznościach wskazujących na czyn niedozwolony popełniony przez jednego ze współwłaścicieli, nie wyłącza dochodzenia roszczeń z tego tytułu przez pozostałych współwłaścicieli w postępowaniu o zniesienie współwłasności, a gdy takie postępowanie zostało już wszczęte, mogą oni dochodzić tych roszczeń wyłącznie w tym postępowaniu (art. 618 § 1 i § 2 k.p.c.). To samo odnosi się do działu spadku.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. sprawy z powództwa S. P. przeciwko G. P. i M. P. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 30 kwietnia 2013 r. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w T. M. w postępowaniu o dział spadku po M. P. i B. P., sygnatura akt I Ns (...), pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Z uzasadnienia

Powód S.P. w pozwie z dnia 9 lutego 2011 r. wniósł o zasądzenie od pozwanych G. P. i M. P. kwoty 150.000 zł.

Uzasadniając żądanie, powód wskazał, że pozwani na skutek nieusunięcia z dachu zalegającego śniegu i lodu doprowadzili do zawalenia się należącego do niego budynku inwentarsko- składowego, położonego na działce oznaczonej numerem (...) w miejscowości W. (...).

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w P. T. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

B. P. i M. P. byli właścicielami nieruchomości położonej we wsi W. o powierzchni 8.20 ha.

Postanowieniem z dnia 27 września 2007 r. Sąd Rejonowy w T. M. stwierdził, że spadek po M. P. na podstawie ustawy nabyli: mąż B. P. w 4/16 częściach oraz dzieci J. P., K. P., M. J. i S. P. po 3/16 części każdy z nich wraz z wchodzącym w skład spadku gospodarstwem rolnym. Spadek po B. P. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 18 kwietnia 2000 r. nabył w całości syn S. P. wraz z wchodzącym w skład spadku gospodarstwem rolnym.

Przed Sądem Rejonowym w T. M. pomiędzy spadkobiercami dziedziczącymi spadek po M.P. i B. P. toczy się postępowanie o dział spadku.

Wchodząca w skład spadku zabudowana nieruchomość położona w miejscowości W. jest zamieszkiwana przez pozwanych. Na nieruchomości tej znajduje się budynek inwentarsko składowy, wzniesiony w latach 80-ych przez spadkodawców i powoda. Budynek ten jest samowolą budowlaną.

Powód nie użytkował budynku gospodarskiego. Od 1996 r. budynek jest użytkowany przez G. P.

W dniu 14 lutego 2010 r. w budynku tym nastąpiło zawalenie się w miejscu zalegania śniegu części konstrukcji więźby dachowej wraz z pokryciem z płyt azbestowo – cementowych.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy budowlanej w przedmiotowym budynku były błędy konstrukcyjne popełnione przy konstruowaniu więźby dachowej.

Pomiędzy zawaleniem się części budynku gospodarczego w lutym 2010 roku, a użytkowaniem budynku przez G. P. nie istniał związek przyczynowy.

Koszt odtworzenia dachu do stanu sprzed katastrofy wynosi 22.513,65 zł.

Pozwani, po zawaleniu się dachu, zgłosili zaistniałe zdarzenie do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w T. M., który przeprowadził czynności kontrolne i w protokole z dnia 16 lutego 2010 r. stwierdził, że w wyniku zalegającego śniegu na dachu budynku inwentarsko składowego całkowitemu zniszczeniu uległ dach budynku pokryty eternitem, murowane ściany stodoły oraz

wieżba dachowa drewniana zawaliły się do środka budynku, a nad murowaną oborą zawalił się dach.

Obiekt, który uległ uszkodzeniu jest nadal użytkowany zgodnie z przeznaczeniem, jako miejsce przechowywania słomy oraz jako obora.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze powyższe ustalenia uznał powództwo za niezasadne. Podniósł, że właścicielami nieruchomości wraz z budynkiem gospodarczym, który uległ uszkodzeniu są wszyscy spadkobiercy M. i B. małżonków P., będący uczestnikami toczącego się postępowania o dział spadku. Wszyscy oni są odpowiedzialni za utrzymanie należących do spadku budynków w należytym stanie. Zawalenie się konstrukcji i pokrycia dachu, zakwalifikowane jako katastrofa, stanowi szkodę powstałą w mieniu wszystkich współwłaścicieli przedmiotowej nieruchomości, a zatem spadkobierców po M. i B. małżonkach P., którym są zarówno pozwani jak i powód, a zatem zaistniała szkoda dotyczy obu stron procesu a także innych spadkobierców.

Nadto Sąd I instancji wskazał, że bezpośrednią przyczyną zawalenia się dachu użytkowanego przez pozwanego budynku były błędy konstrukcyjne, popełnione na etapie budowy przedmiotowego budynku oraz zużycie konstrukcji więźby dachowej, która w dniu katastrofy nie miała zdolności do przenoszenia obciążeń środowiskowych, w tym również ciężaru śniegu.

Ani G. P., ani wcześniejsi użytkownicy obiektu nie przykładali należytej wagi do poprawności wykonania więźby dachowej i jej zdolności do przenoszenia obciążeń środowiskowych, przy czym w stawianiu budynku inwentarsko – składowego uczestniczył sam powód.

W świetle powyższych uwag Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przypisania pozwanym odpowiedzialności z art. 415 k.c. za powstanie szkody w budynku użytkowanym przez pozwanego G. P.. Ponadto wskazał na brak podstaw do zasądzenia odszkodowania na rzecz powoda, jako jednego ze współwłaścicieli powoda, niezależnie od wielkości przysługującego mu udziału spadkowego.

Nadto wskazał, że wysokość dochodzonego odszkodowania nie została udowodniona, a z opinii biegłego wynika, że koszt odtworzenia dachu do stanu sprzed katastrofy wynosi 22.513,65 zł.

Powyższy wyrok w całości został zaskarżony apelacją powoda, który zarzucił:

- naruszenie art. 217 § 1 k.p.c., poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność przyczyn zawalenia się budynku i wysokości poniesionej szkody oraz nieprzesłuchanie powoda w charakterze strony,
- błędną ocenę materiału dowodowego i dokonanie nieprawidłowych ustaleń, co do przyczyn zawalenia się budynku,
- przyjęcie braku winy pozwanych za powstanie szkody mimo ciążącego na nich obowiązku dbania o stan techniczny i użytkowy budynku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że spadkobierca M. P. i B. P. J. P. zmarł (...), a spadek po nim nabyli żona M. P. oraz dzieci: G. P. i E. L. po jednej trzeciej części każde z nich (postanowienie Sądu Rejonowego w T. M. z dnia 22 kwietnia 2008 r., sygn. akt I Ns (...)). Postępowanie o dział spadku po M. P. i B. P. w sprawie I Ns (...) Sądu Rejonowego w T. M. nie zostało dotychczas zakończone (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno powód, jak i pozwani są spadkobiercami M. P. i B. P. oraz uczestnikami toczącego się przed Sądem I instancji postępowania o dział spadku po tych spadkodawcach. W skład spadku wchodzi nieruchomości zabudowana m.in. budynkiem stanowiącym przedmiot niniejszego procesu o odszkodowanie za szkodę wynikłą z zawalenia się dachu.

Uwagi Sądu I instancji uszła treść art. 618 k.p.c., który w § 1 stanowi, że w postępowaniu o zniesienie współwłasności Sąd rozstrzyga także spory o prawo żądania zniesienia współwłasności i o prawo własności, jak również wzajemne roszczenia współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy. Zgodnie z treścią § 2 tego przepisu z chwilą wszczęcia postępowania o zniesienie współwłasności odrębne postępowanie w sprawach wymienionych w paragrafie poprzedzającym jest niedopuszczalne. Sprawy będące w toku przekazuje się do dalszego rozpoznania Sądowi prowadzącemu postępowanie o zniesienie współwłasności. Jeżeli jednak postępowanie o zniesienie współwłasności zostało wszczęte po

wydaniu wyroku, przekazanie następuje tylko wówczas, gdy sąd II instancji uchyli wyrok i sprawę przekaże do ponownego rozpoznania. Postępowanie w sprawach, które nie zostały przekazane, Sąd umarza z chwilą zakończenia postępowania o zniesienie współwłasności.

Po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności uczestnik nie może dochodzić roszczeń przewidzianych w paragrafie pierwszym, chociażby nie były one zgłoszone w postępowaniu o zniesienie współwłasności (§ 3).

Przywołany przepis realizuje zasadę kompleksowego rozstrzygnięcia w postępowaniu o zniesienie współwłasności roszczeń współwłaścicieli związanych z przedmiotem współwłasności. Zwraca przy tym uwagę radykalizm ustawodawcy, z jakim urzeczywistnia tę zasadę, wyrażający się w zastosowaniu tu mechanizmu prekluzyjnego. Z chwilą bowiem wszczęcia postępowania o zniesienie współwłasności, prowadzenie oddzielnych spraw o roszczenia wymienione w § 1 jest niedopuszczalne, a z kolei po jego zakończeniu niemożliwe jest ich dochodzenie, nawet jeżeli uczestnik nie zgłosił tych roszczeń w postępowaniu o zniesienie współwłasności. Oznacza to, że realizacja tych roszczeń jest możliwa wyłącznie w tym postępowaniu. Wymaga podkreślenia, że zasada ta ma odpowiednie zastosowanie także do spraw o dział spadku (art. 686 i 688 k.p.c.) oraz o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami (art. 567 § 3 k.p.c.).

W toku postępowania o zniesienie współwłasności Sąd rozstrzyga wszelkie wzajemne roszczenia współwłaścicieli (rozpoznawane również w procesie) dotyczące prawa do żądania zniesienia współwłasności, spory o prawo własności i wzajemne roszczenia współwłaścicieli z tytułu posiadania rzeczy bez względu na podstawę prawną powstałego sporu. Cytowane przepisy są przepisami prawa procesowego i wskazują, jakie spory powinny być rozpoznawane w postępowaniach, o których mówią, bez względu na podstawę prawną powstania sporu. Podstawą tą może być umowne uregulowanie przez współwłaścicieli (współspadkobierców) ich wzajemnych stosunków, a w jego braku – przepisy k.c. o stosunkach między współwłaścicielami do czasu zniesienia współwłasności, a także przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu i o czynach niedozwolonych. Podstawa prawna powstania roszczenia jest tu zatem bez znaczenia, skoro przepis procesowy wskazuje sposób jego

dochodzenia (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 29 września 1969 r., III CZP 48/69, OSNC 1970, Nr 4, poz. 58).

Zawalenie się budynku znajdującego się na wspólnej nieruchomości, choćby w okolicznościach wskazujących na czyn niedozwolony, nie wyłącza dochodzenia roszczeń z tego tytułu przez drugiego współwłaściciela w postępowaniu o zniesienie współwłasności, a gdy takie postępowanie zostało już wszczęte, może on dochodzić tych roszczeń wyłącznie w tym postępowaniu (art. 618 § 1 k.p.c.). To samo odnosi się do działu spadku, będzie bowiem dotyczyło ustalenia jego składu, a mianowicie tego, że w skład spadku wchodziły także budynki (art. 684 k.p.c.), bądź z art. 686 k.p.c. z tytułu posiadania rzeczy.

W związku z kompleksowym charakterem postępowania o zniesienie współwłasności Kodeks postępowania cywilnego stanowi, że z chwilą jego wszczęcia odrębne postępowanie w sprawach, które w postępowaniu o zniesienie współwłasności mogą być rozstrzygnięte (wymienione wyczerpująco w art. 618 § 1), jest niedopuszczalne (por. uchwała SN z dnia 10 listopada 1966r., III CZP 90/66, OSP 1967, z. 11, poz. 257, z glosą B. Dobrzańskiego; uchwała SN z dnia 29 października 1968 r., III CZP 89/68, OSP 1969, z. 5, poz. 101). Natomiast sprawy będące już w toku podlegają przekazaniu z urzędu, na podstawie art. 618 § 2, do dalszego rozpoznania Sądowi orzekającemu w postępowaniu o zniesienie współwłasności (por. § 137 ust. 1 i 2 regulaminu sądowego). Jeżeli jednak postępowanie o zniesienie współwłasności zostało wszczęte po uprawomocnieniu się w tych sprawach wyroku, przekazanie następuje tylko wówczas, gdy Sąd II instancji uchyli wyrok i sprawę przekaże z urzędu do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 i 4).

Zachowała aktualność uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1970 r., III CZP 39/70, OSNC 1971, Nr 2, poz. 25, zgodnie z którą Sąd II instancji w razie stwierdzenia, że Sąd I instancji nie przekazał sprawy należącej do kategorii spraw określonych w art. 618 § 1 Sądowi prowadzącemu postępowanie w sprawie o zniesienie współwłasności, obowiązany jest uchylić z urzędu zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Sądowi prowadzącemu postępowanie o zniesienie współwłasności, chyba że zostało ono wszczęte po wydaniu wyroku i nie zachodzi podstawa do jego uchylenia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznawania. (...).

Postępowanie o dział spadku po M. P. i B. P. zostało wszczęte w 2008 r., a zatem przed wytoczeniem przez S. P. powództwa o odszkodowanie za szkodę wynikłą z zawalenia się dachu budynku znajdującego się na wchodzącej w skład spadku nieruchomości.

Z chwilą wszczęcia postępowania o dział spadku dochodzenie przez jednego ze spadkobierców przeciwko innym spadkobiercom roszczeń z tytułu uszkodzenia budynku znajdującego się na wspólnej nieruchomości stało się możliwe wyłącznie w tym postępowaniu. Wystąpienie przez S. P. z odrębnym powództwem o odszkodowanie było zatem niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, jako Sąd meriti miał obowiązek wziąć pod rozwagę treść przepisów art. 618, 686 i 688 k.p.c., co skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w T. M. prowadzącemu postępowanie w sprawie I Ns (...) o dział spadku po M. P. i B. P. (art. 618 § k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c.). W tym stanie rzeczy odniesienie się do zarzutów apelacyjnych stało się bezprzedmiotowe.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w sentencji wyroku.

Wyrok
z dnia 19 listopada 2013 r.
I ACa 667/13

Przewodnicząca: SSA Jolanta Grzegorzczyk

Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.)

Obowiązkiem strony dochodzącej zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych jest wskazanie konkretnego dobra osobistego, które zostało naruszone. Niedopuszczalne jest, aby Sąd samodzielnie dokonywał takiego ustalenia.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2013 r. sprawy z powództwa B. i P. małżonków P. przeciwko Towarzystwu Budownictwa (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. T. o zapłatę na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 5 lutego 2013 r.

I. z apelacji strony pozwanej zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1). oddala powództwo;

2). nie obciąża powodów B. i P. małżonków P. kosztami procesu.”;

II. oddala apelację powodów;

III. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w P. T. w sprawie z powództwa B. P. i P. P. przeciwko Towarzystwu Budownictwa (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. T. o odszkodowanie:

1. zasądził od pozwanego Towarzystwa Budownictwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. T. na rzecz powodów B. P. i P. P. kwoty po 10.000 zł z odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych okresów opóźnienia od dnia 5 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. nakazał ściągnąć od pozwanego Towarzystwa Budownictwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. T. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. T. kwotę 10.039,27 – tytułem nieuiszczonych kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 27 lipca 2007 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę najmu lokalu socjalnego. Pozwany wynajął powodom lokal socjalny numer (...), położony w P. T. przy ulicy (...). Wspólnie z powodami w powyższym lokalu zamieszkało trzech ich synów oraz córka.

Umowa została zawarta do końca sierpnia 2009 r. Lokal socjalny został udostępniony pozwanym dla podjęcia czynności egzekucyjnych w ramach porozumienia o współpracy, zawartego przez pozwaną spółkę z Gminą P. Powodowie wystąpili w dniu 15 listopada 2007 r. do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w P. z prośbą o kontrolę sanitarną przydzielonego im lokalu. W dniu 23 listopada 2007 r. przeprowadzono kontrolę i stwierdzono obecność grzybów pleśniowych. Stwierdzono, że zagrzybienie lokalu uchybia warunkom określonym w § 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 sierpnia 1999 r. w sprawie warunków technicznych użytkowania budynków mieszkalnych (Dz. U 1999, Nr 74, poz. 836) i wystąpiono do pozwanej spółki o podjęcie działań zmierzających do poprawy warunków mieszkalnych powodów. Odpowiedź udzielona przez prezesa pozwanej spółki przewidywała dokonanie dodatkowych pomiarów ciągów wentylacyjnych i ewentualne wykonanie nawiewu. Decyzją z dnia 10 marca 2008 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w P. nakazał wyłączenie z użytkowania pomieszczenia łazienki w części wykorzystywanej na kotłownię centralnego ogrzewania, znajdującego się w lokalu mieszkalnym oznaczonym nr (...) budynku przy ul (...) w P. Oddając lokal w najem pozwany przekazał go łącznie z piecem centralnego ogrzewania, wybudowanym w latach dziewięćdziesiątych. Począwszy od 1 września 2009 r. powodowie zajmowali lokal bez tytułu prawnego, nie zawarli bowiem kolejnej umowy najmu tego lokalu. W lipcu 2010 r. na skutek nieszczelności dachu w budynku, w którym powodowie zajmowali lokal mieszkalny doszło do zalania ich lokalu. Pojawiła się nawet groźba odpadnięcia tynku z sufitu. W sierpniu 2010 r. pozwana spółka przeprowadziła prace dekarско – blacharskie,

zmierzające do likwidacji powstających w mieszkaniu zajmowanym przez powodów zalań wodą deszczową. W murach okalających mieszkanie zajmowane przez powodów występowało bardzo duże zawilgocenie. Badanie próbek powietrza ujawniło znaczne zagrzybienie lokalu powodów. Odnotowano obecność od 5000 do 6750 jednostek tworzących kolonie grzybów w m³ powietrza. Za przeciętną dla pomieszczeń mieszkalnych uznaje się obecność 800 – 1200 jednostek grzybów. W pomieszczeniu uzyskano 11 taksonów. Wszystkie uzyskane taksony są alergizujące. Są wśród nich również gatunki opisywane w literaturze medycznej, jako czynniki chorobotwórcze. Bardzo duże zagrzybienie w lokalu wynajętym powodom przez pozwanego mogło więc stanowić zagrożenie dla stanu zdrowia. Zarówno skład gatunkowy grzybów jak ich liczebność świadczą o dawno rozpoczętym procesie ich rozwoju, co z kolei pozwala uznać, że zawilgocenie ścian utrzymywało się w bardzo długim okresie. Zawilgocenie, a w konsekwencji zagrzybienie lokalu zajmowanego przez powodów było wynikiem wadliwego pokrycia dachowego budynku. Wpływ na powstawanie pleśni i grzybów miała także niewystarczająca izolacja termiczna na wszystkich ścianach zewnętrznych. Stan techniczny lokalu nie był konsekwencją jego nieprawidłowego użytkowania przez powodów.

W 2006 r. u powoda P. P. pojawiły się dolegliwości zdrowotne związane z przewlekłym obturacyjnym zapaleniem oskrzeli. Powyższe dolegliwości nie skutkowały jego niezdolnością do pracy. P. P. jest alergikiem. Od 17 września 2009 r. stwierdzono u powoda niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym. Powód stale pracuje zawodowo.

W listopadzie 2011 r. i w maju 2012 r. niepełnosprawność stwierdzono również u dzieci powodów Ł. i M. P.. Dzieci stron często chorują, co w konsekwencji powodowało potrzebę ich hospitalizacji. Stan techniczny lokalu, w którym zamieszkiwali powodowie oraz ich dzieci, w szczególności jego zagrzybienie, nie miał wpływu na stan ich zdrowia.

Wobec powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione, wskazał przy tym, że dokonał oceny prawnej wytoczonego powództwa w oparciu o wszystkie dostępne w świetle przepisów podstawy odpowiedzialności i ostatecznie przyjął, że powodowie domagali się zadośćuczynienia za

krzywdę z powodu naruszenia ich dóbr osobistych. Powodowie bowiem na skutek zachowania pozwanego znaleźli się w sytuacji realnego zagrożenia zdrowia, przyszło im mieszkać w zawilgoconym i zagrzybionym lokalu. Skutki tego stanu mogły wpływać na ich stan zdrowia bezpośrednio, jak i pośrednio. Zawilgocenie mieszkania powodów groziło odpadnięciem tynku położonego na suficie, skutkowało rozwojem grzybów pleśniowych, które mogły wpływać na ich stan zdrowia. Powyższa sytuacja spowodowała u małżonków P. daleko idący dyskomfort i strach tak o siebie, jak i o ich dzieci.

W ocenie Sądu I instancji pozwany oddając powodom w najem lokal mieszkalny nie nadający się do użytku doprowadził do sytuacji, w której doszło do naruszenia dobra osobistego powodów jakim jest prawo nietykalności mieszkania. Powodowie zostali pozbawieni tego prawa. Przyszło im zamieszkać w lokalu zalanym na skutek nieszczelności dachu, w warunkach groźby odpadania fragmentów tynku. W swym mieszkaniu nie mogli czuć się komfortowo i bezpiecznie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że działanie pozwanego w przedmiotowej sprawie należało określić jako bezprawne, skoro zawierając umowę najmu lokalu złożył zapewnienie o dobrych warunkach technicznych lokalu. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że strona pozwana nie przedstawiła w toku postępowania wiarygodnego dowodu wyłączonego jej bezprawność. Jej twierdzenia, że stan techniczny lokalu był konsekwencją jego złego użytkowania przez powodów nie zostały w ocenie Sądu Okręgowego udowodnione, zaś z opinii biegłego C. J. wynika, że jedyną przyczyną złego stanu technicznego lokalu było uszkodzenie pokrycia dachowego.

W ocenie Sądu Okręgowego prawo do godziwych i bezpiecznych warunków sanitarnych przysługuje każdemu, zapewnienia tych warunków mogą oczekiwać osoby, którym przyznano prawo do lokalu socjalnego. Pozwany realizujący na podstawie zawartego porozumienia z Gminą P. obowiązek zapewnienia lokali socjalnych winien przy tym dbać o to, aby te lokale odpowiadały nie tylko przewidzianym w odrębnych przepisach wymaganiom powierzchniowym, ale również, aby nadawały się do zamieszkania.

Sąd I instancji uznał, iż pozwanemu można przypisać, co najmniej niedbalstwo, które w realiach przedmiotowej sprawy przejawiało się nie tylko w przekazaniu lokalu w złym stanie technicznym, ale

również w bagatelizowaniu pierwszych sygnałów powodów o złych warunkach w jakich przyszło im zamieszkiwać.

Ustalając wysokość sumy tytułem zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę charakter naruszonych dóbr osobistych uznając, że są one szczególnie ważne i istotne dla każdego człowieka. Niebezpieczeństwo na jakie zostali narażeni powodowie było realne, i spotęgowane przez inne dotyczące ich problemy zdrowotne. Powodowie z pewnością odczuwali silną obawę o swój stan zdrowia, sytuacja w jakiej się znaleźli wykluczała spokojne funkcjonowanie, przysparzała zmartwień, wprowadzała stan niepewności. Sąd I instancji wziął również pod uwagę, że naruszenie do jakiego doszło ograniczyło się do narażenia na niebezpieczeństwo utraty zdrowia powodów i ich dzieci, nie doszło na szczęście do realizacji tego niebezpieczeństwa.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedzialności pozwanego należy ograniczyć tylko do okresu, w którym powodowie zamieszkiwali w wynajmowanym lokalu na podstawie ważnej umowy najmu.

Zdaniem Sądu Okręgowego należne powodom zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na skutek naruszenia dóbr osobistych zamyka się w kwocie po 10.000 zł.

Sąd I instancji nie znalazł żadnych podstaw prawnych i faktycznych aby uwzględnić zgłoszony przez pełnomocnika pozwanego zarzut przyczynienia się do powstania szkody. Pozwany w toku procesu nie udowodnił działań powodów pozwalających na przypisanie im tego zarzutu.

Okoliczności przedmiotowej sprawy pozwoliły w ocenie Sądu Okręgowego uznać, że działanie pozwanego wypełniało częściowo dyspozycje art. 415 k.c. oraz art. 471 k.c., działanie pozwanego uznać należy za bezprawne tak w reżimie odpowiedzialności deliktowej jak i kontraktowej. Powyższe stanowisko nie może jednak rodzić w konsekwencji skutku w postaci konieczności zasądzenia na rzecz powodów odszkodowania lub dalszego zadośćuczynienia (choćaby opartego na dyspozycji przepisu art. 445 k.c.), bowiem zdaniem Sądu I instancji powodowie nie ponieśli szkody majątkowej w rozumieniu art. 361 k.c. Brak również podstaw faktycznych, aby uznać, że na skutek zachowań pozwanych u powodów doszło do rozstroju zdrowia, co w konsekwencji wyklucza zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 481 k.c. przyjmując za początkową datę wymagalności roszczenia datę wyrokowania. Powodowie formułując swoje roszczenie nie wskazali w sposób precyzyjny jego podstawy prawnej, co w ocenie Sądu wykluczało przypisanie pozwanemu obowiązku jego spełnienia jeszcze przed lub w toku procesu.

Sąd I instancji obciążył pozwanego kosztami sądowymi w całości.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia wniosły obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części, w zakresie punktu 1 i 2, wnosząc o uwzględnienie powództwa w całości oraz o powołanie biegłej sądowej dr M. Z. w celu wydania opinii uzupełniającej, w której zostanie ustalony uszczerbek na zdrowiu.

W uzasadnieniu skarżący wskazali, iż wbrew ustaleniom Sądu stan techniczny lokalu, w którym mieszkali wraz z dziećmi miał istotny wpływ na ich stan zdrowia, a Sąd przyjmując inne ustalenia w zakresie tych okoliczności naruszył przepis art. 233 k.p.c., a także art. 299 k.p.c., bowiem w sprawie brak było informacji ze strony powodów, które mogłyby okazać się istotne dla sprawy, zwłaszcza w zakresie stanu ich zdrowia. Skarżący zakwestionowali również wskazaną przez Sąd Okręgowy okoliczność, iż od 1 września 2009 roku zajmowali lokal bez tytułu prawnego, podnosząc, iż doszło do przedłużenia umowy przez sam fakt dalszego zamieszkiwania za akceptacją pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku wniosła również strona pozwana, zaskarżając go w części, w zakresie punktu 1 i 3 i zarzucając mu:

1. naruszenie art. 23 § 1 k.c. w związku z 24 k.c. w związku z art. 448 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem że w przedmiotowej sprawie doszło do bezprawnego i zawinionego naruszenia przez pozwanego dobra osobistego powodów w postaci nietykalności mieszkania,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji, poprzez niezasadne ustalenie, że:

a) przyczyną zagrzybienia lokalu powodów było wadliwe pokrycie dachowe budynku oraz niewłaściwa izolacja termiczna na ścianach zewnętrznych oraz że przyczyną zawilgocenia nie było nieprawidłowe użytkowanie przez powodów lokalu,

b) całkowite pomięcie w uzasadnieniu skarżonego wyroku, że powodowie swoim działaniem kilkakrotnie uniemożliwili podjęcie

przez pozwanego działań zmierzających do usunięcia pleśni i grzyba lokalu zajmowanego przez powodów,

c) dowody, na podstawie których Sąd ustalił stan faktyczny nie były kwestionowane przez strony, podczas gdy pozwany w całości zakwestionował opinię biegłego J. (podstawową oraz uzupełniającą),

3. naruszenie art. 362 k.c., poprzez jego niezastosowanie, skutkujące niezasadnym przyjęciem, że powodowie nie przyczynili się do powstania i zwiększenia szkody oraz że pozwany nie udowodnił przyczynienia powodów,

4. błędne przyjęcie, że pozwany ponosi winę za powstanie grzyba w mieszkaniu zajmowanym przez powodów,

5. naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. przez Sąd I instancji poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące oddaleniem wniosków dowodowych pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ds. budownictwa oraz zeznań świadków,

6. naruszenie przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego w sprawie polegającą na uchybieniu przez Sąd zasadom logicznego rozumowania w zakresie:

- ustalenia przez Sąd, że pozwany przekazał powodom lokal w złym stanie technicznym, skoro powodowie nie zgłaszali w tym zakresie żadnych zastrzeżeń,

- ustalenia przez Sąd, że można pozwanemu przypisać niedbalstwo podczas, gdy pozwany podejmował próby usunięcia grzybów z mieszkania zajmowanego przez powodów,

- w niezasadnym pominięciu wyjaśnień powodów w sprawie o nakazanie udostępnienia lokalu, jak również w niniejszej w zakresie nieustalenia przez Sąd, że powodem nieudostępnienia lokalu w celu usunięcia pleśni i grzyba było wyłącznie zachowanie powodów,

- niezasadne przyjęcie, że powodowie z winy pozwanego zamieszkiwali w lokalu z niesprawnym ogrzewaniem, podczas gdy kwestia ta nie była nigdy podnoszona przez powodów, a co więcej powodowie sami zrezygnowali ze sprawnego ogrzewania gazowego,

- ustalenia, że pozwany zapewniał powodów o dobrych warunkach technicznych lokalu, wskutek czego jego działanie jest bezprawne, - zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości,

7. naruszenie przez Sąd art. 100 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące niezasadnym obciążeniem kosztami procesu w całości pozwanego.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniosł o:

1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa celem ustalenia czy niewłaściwa eksploatacja zajmowanego przez powodów i ich dzieci lokalu spowodowała długotrwałą wilgotność powietrza, utrzymującą się w pomieszczeniach, czy brak należytego wietrzenia oraz niedogrzanie lokalu mogły spowodować nadmierne zawilgocenie, którego skutkiem jest powstanie zagrzybienia;
2. dopuszczenie dowodu z zeznań świadków:
 - a) B. F. na okoliczność niezgłaszania przez poprzednich najemców lokalu problemów z jego zawilgoceniem, uniemożliwiania przez powodów wstępu do lokalu osobom wskazanym przez administrację pozwanego celem dokonania oględzin lokalu i usunięcia zagrzybienia, nienależytego użytkowania lokalu przez powodów,
 - b) W. Ł. okoliczność stanu technicznego lokalu przed zasiedleniem go przez powodów,
3. zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości,
4. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,
5. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powodowie wniosli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację powodów wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Uwzględnieniu podlegała apelacja strony pozwanej w szczególności w zakresie zarzutu naruszenia art. 23 § 1 k.c. w związku z 24 k.c. w związku z art. 448 k.c., natomiast apelacja powodów podlegała oddaleniu w całości.

W niniejszej sprawie powodowie, powołując okoliczności faktyczne wskazali w pozwie, że domagają się odszkodowania za zły stan techniczny przydzielonego im lokalu socjalnego, który jest zagrzybiony, w którym panuje zbyt duża wilgotność, brak jest wentylacji, co powoduje zagrożenie dla zdrowia.

W toku rozprawy w dniu 24 lutego 2009 r. powódka składała informacyjne wyjaśnienia i wtedy podała, że żądana przez powodów kwota 500.000 zł ma umożliwić powodom zakup odpowiedniego mieszkania i zapewnienie sobie warunków. Powołała się także na zwiększony poziom zachorowalności członków rodziny.

Następnie w piśmie procesowym z dnia 23 marca 2009 r. powodowie, wskazując zły stan lokalu odwołali się do stanu zdrowia i złożyli zaświadczenia lekarskie (...). Pismo procesowe (...), złożone po wydaniu opinii przez biegłego reumatologa, odwołuje się do stanu zdrowia powodów i stanu technicznego lokalu.

Powodowie przesłuchani w charakterze strony skoncentrowali się na kwestii odgrzybiania i stanie zdrowia członków rodziny.

Sąd Apelacyjny odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2009 r. I PK 210/08 (M.P.Pr. z 2009 Nr 12 poz. 642), do uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie I ACa 155/13 oraz uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 marca 2013 r. I ACa 125/13 (BAZA LEX 1307424), pragnie wskazać, że do powstania roszczeń określonych w art 24 k.c. nie jest wystarczająca sama bezprawność działania sprawcy, niezbędny jest także skutek w postaci naruszenia jednego z dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c.. To na powodzie spoczywa – z mocy art. 6 k.c. – ciężar udowodnienia, że swym bezprawnym działaniem pozwany istotnie naruszył jego dobra osobiste i jakie.

Sąd I instancji nie do końca sprecyzował w toku procesu z jakiego tytułu powodowie domagają się zasądzenia odszkodowania, pozostaje więc ich stwierdzenie, że żądają 500.000 zł za zły stan techniczny lokalu, a żądana kwota ma pokryć koszty zakupu nowego mieszkania, zapewniającego odpowiednie warunki. Z niczego nie wynika, aby powodowie w procesie domagali się zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych, nie mówiąc o tym, że powodowie nigdzie nie wskazali jakiego rodzaju dobra osobiste miałyby być naruszone przez stronę pozwaną. Jak już podkreślono wyżej to obowiązkiem strony dochodzącej zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych jest wskazanie konkretnego dobra osobistego, które zostało naruszone. Niedopuszczalne jest, aby Sąd samodzielnie dokonywał tego typu ustalenia. Brak zatem żądania zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, jak i niewskazanie rodzaju dobra

osobistego, które miałyby być naruszone przez stronę pozwaną powoduje, że nie jest możliwe rozważanie żądania powodów w zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Taka koncepcja rozstrzygnięcia sporu stanowiła dla strony pozwanej zaskoczenie, gdyby żądanie w tym zakresie zostało sformułowane gdziekolwiek strona pozwana miałaby możliwości procesowe podjęcia obrony. Takiego prawa została pozbawiona, bo to Sąd samodzielnie wskazał dobro osobiste, którego ochrony powodowie jego zdaniem domagali się w toku procesu. Strona pozwana skoncentrowała się zaś na wykazaniu, że sposób użytkowania lokalu miał istotne znaczenie dla stanu technicznego, poziomu wilgotności, a nadto że próbowała usnąć grzyby ze ścian w lokalu, a powodowie to uniemożliwili.

Poza wszystkim kontrowersje budzi samo określenie dobra osobistego, wybranego przez Sąd I instancji, jako przedmiot ochrony, co zasadnie podniósł pozwany w swej apelacji. Sąd Okręgowy podjął się ochrony dyskomfortu powodów, wywołanego zamieszkiwaniem w warunkach naruszających normy prawne, w stanie strachu o powodów i ich dzieci. Przyjął, że w tych warunkach naruszona została nietykalność mieszkania. Odwołał się przy tym do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009 r. (II CSK 513/08), podkreślając bezprawne wtargnięcie strony pozwanej w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, stanowiącego centrum aktywności życiowej i zapewniającego prywatność każdej osoby.

Powołane orzeczenie zapadło na gruncie zupełnie innego stanu faktycznego, dotyczącego pozbawienia osoby współuprawnionej władztwa nad lokalem. Cała teza trzecia tego orzeczenia brzmi następująco: „przy ustalaniu treści prawa nietykalności mieszkania – w rozumieniu art. 23 k.c. – należy wziąć pod uwagę aspekt niematerialny. Udzielając ochrony prawnej takiemu dobru osobistemu, jakim jest nietykalność mieszkania, nie wystarczy stwierdzenie, że osoba trzecia objęła nad nim władztwo, zwłaszcza, gdy nastąpiło to wskutek wydania mieszkania przez osobę współuprawnioną w okresie niezajmowania mieszkania przez osobę poszkodowaną. Badaniem aspektu niematerialnego prawa

nietykalności mieszkania powinna być objęta kwestia bezprawnego wtargnięcia osoby trzeciej w sferę określonego stanu psychicznego, emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, stanowiącego centrum aktywności życiowej, z którą związana jest prywatność każdej osoby.”

Trudno w niniejszej sprawie doszukać się takich okoliczności, które mogłyby dawać podstawy do przyjęcia naruszenia dobra osobistego powodów w postaci nietykalności mieszkania. Nie było żadnej ingerencji we władztwo powodów w stosunku do ich lokalu. Na marginesie – odwołując się do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lipca 2006 r. V ACa 319/11 (LEX 1104515) oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 428/12 (LEX 1240248), należy wskazać, że zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 448 k.c. nie może mieć miejsca w każdym przypadku dyskomfortu psychicznego. Nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych, gdyż prowadzi to do deprecjonowania samego przedmiotu ochrony.

Żądanie powodów przez nich określone – a więc odszkodowanie pokrywające koszty nabycia innego lokalu, zapewniającego rodzinie bytowanie w godziwych warunkach Sąd ocenił, jako niezasadne i z tym stwierdzeniem należy się zgodzić. Nie ma żadnych podstaw, by wyrównać szkody powodów, związane z zamieszkiwaniem w lokalu socjalnym, nie spełniającym standardów, poprzez zapewnienie im środków na kupno, czy wybudowanie domu, spełniającego oczekiwane warunki. To roszczenie pozbawione było podstaw prawnych i podlegało oddaleniu.

Drugi wątek, wyłaniający się z twierdzeń powodów, obejmuje uchwytne pogorszenie stanu ich zdrowia, poprzez zamieszkiwanie w lokalu zagrzybionym. To są też główne zarzuty ich apelacji. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w tym zakresie dało niebudzące wątpliwości wyniki. Z przeprowadzonych opinii biegłych wynika, że stan techniczny lokalu, w którym zamieszkiwali powodowie oraz ich dzieci, w szczególności zagrzybienie nie miało wpływu na stan ich zdrowia. Wnioski takie wynikają z opinii biegłego z zakresu chorób płuc dr A. P.-M., opinii biegłego z zakresu pneumonologii i alergologii M. Z. i opinii biegłego z zakresu

reumatologii A. M.-D. Co do tej ostatniej opinii zasadnie powodowie podnieśli w apelacji, że zlecona biegłej analiza stanu zdrowia powódki obejmowała, odmiennie niż poprzednio opinia biegłego M. Z. okres od 1 września 2009 r., a nie do 1 września 2009 r. Nie ma to w ocenie Sądu Apelacyjnego znaczenia dla wniosków końcowych, bowiem opinia poddaje w wątpliwość występowanie u powódki wtórnego objawu Raynanda, mimo wstępnego rozpoznania w tym kierunku, mowa jest jedynie ewentualnie o pierwotnym objawie Raynanda, opisanym szczegółowo w opinii, mającym łagodny przebieg i tendencje do samoistnego ustępowania. Opinia opisuje etiologię, objawy i rozwój choroby. Zmiana okresu, w którym stan zdrowia powódki miał zostać zbadany na zlecenie Sądu nie miał znaczenia, bowiem powódka zamieszkiwała w podobnych warunkach także do 1 września 2009 r., a one nie wpłynęły na powstanie, czy rozwój analizowanego przez biegłą schorzenia.

Warto także podkreślić, odnosząc się do apelacji powodów, że ich dzieci nie były stroną procesu i nie zostały sformułowane żadne ich roszczenia.

Nie było także celowe uzupełnianie opinii wydanej przez biegłą M. Z. we wnioskowanym przez powodów zakresie, bowiem same orzeczenia o stwierdzeniu lub stopniu niepełnosprawności nie mają wpływu na wnioski wydanych opinii.

Wobec powyższych rozważań za niecelowe należało uznać uzupełnianie postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanym przez stronę pozwaną, podobnie jak i rozważanie pozostałych zarzutów zawartych w jej apelacji, zmierzających do podważenia ustalonej przez Sąd I instancji przyczyny zagrzybienia lokalu powodów oraz ustalenia wpływu decyzji samych powodów o uniemożliwieniu usunięcia grzyba na zasadność wysuwanych roszczeń.

Ostatecznie więc Sąd Apelacyjny z apelacji strony pozwanej zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, nie obciążając powodów z uwagi na ich trudną sytuację majątkową i charakter dochodzonych roszczeń kosztami zastępstwa procesowego (art. 386 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c.), natomiast oddalił apelację powodów (art. 385 k.p.c.).

Konsekwentnie także w postępowaniu apelacyjny powodowie nie zostali obciążeni kosztami postępowania apelacyjnego (art. 102 w zw. z art. 108 k.p.c.).

-12-

**Postanowienie
z dnia 30 lipca 2014 r.
I ACz 938/14**

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)
SO del. Dariusz Limiera

1. Z dniem ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego właściwym trybem dochodzenia wierzytelności upadłościowej staje się postępowanie upadłościowe. W takiej sytuacji pozew (wniosek) złożony po dniu ogłoszenia upadłości, obejmujący taką wierzytelność, należy potraktować, jako zgłoszenia wierzytelności i przekazać go do rozpoznania w ramach postępowania upadłościowego.

2. Tylko wyjątkowo, gdyby podmiot dochodzący wierzytelności oświadczył jednoznacznie, że zaspokojenia tej wierzytelności będzie dochodził wyłącznie z majątku nie wchodzącego w skład masy upadłości, aktualizuje się potrzeba rozpoznania pozwu (wniosku) przez Sąd z uwzględnieniem dyrektywy z art. 144 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. W takiej jednak sytuacji brak będzie zależności między toczącym się postępowaniem sądowym a postępowaniem upadłościowym, która uprawniałaby do zastosowania przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2014 r. sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowo – akcyjnej z siedzibą w Ł. przeciwko M. S.

o zapłatę na skutek zażalenia powoda od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 8 maja 2014 r.,

1. uchyla zaskarżone postanowienie;
2. pozostawia Sądowi Okręgowemu w Ł. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Z uzasadnienia

Postępowanie w sprawie sygn. X GNc (...), zawisłej przed Sądem Okręgowym w Ł. (...), zostało zakończone nakazem zapłaty tego Sądu z dnia 11 lutego 2014 r. Orzeczenie to stało się prawomocne z dniem 11 marca 2014 r. (...).

Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy K. – W. w K. w sprawie sygn. X GU (...) ogłosił upadłość likwidacyjną pozwanej - dłużniczki M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowa (...) w T. (...).

W dniu 14 kwietnia 2014 r. wpłynął do akt sprawy wniosek powoda (nadany w dniu 11 kwietnia 2014 r.) o oznaczenie na podstawie art. 754¹ § 1 k.p.c. momentu upadku zabezpieczenia w niniejszej sprawie. Powód domagał się oznaczenia, że szczegółowo opisane zabezpieczenie upadnie po upływie miesiąca od dnia doręczenia wnioskodawcy orzeczenia Sądu w przedmiocie wydania dalszych tytułów wykonawczych (...).

W dniu 30 kwietnia 2014 r. strona powodowa wniosła ponadto o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania zabezpieczającego prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Ł. – W. w Ł. M. G. pod sygn. Km (...). Do wniosku załączono postanowienie organu egzekucyjnego z dnia 7 kwietnia 2014 r. o ustaleniu kosztów postępowania zabezpieczającego.

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 8 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. (...) na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. zawiesił postępowanie w przedmiocie wniosku powoda o oznaczenie momentu upadku zabezpieczenia i o zasądzenie kosztów postępowania zabezpieczającego do czasu zakończenia postępowania upadłościowego toczącego się przed Sądem Rejonowym K. – W. w K. (...) pod sygn. X GU (...).

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że rozpoznanie wniosku powodowej Spółki o przyznanie kosztów postępowania zabezpieczającego uzależnione jest od ewentualnego umieszczenia tej

należności na liście wierzytelności. W sytuacji, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzytelność ta po wyczerpaniu trybu określonego ustawą nie zostanie umieszczona na liście wierzytelności, zgodnie z art. 145 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1112), zwanej dalej: „p.u.n.”, postępowanie sądowe może być podjęte przeciw syndykowi. Tym samym wpisanie dochodzonej należności na listę wierzytelności może uczynić bezprzedmiotowym wniosek powódki o przyznanie kosztów postępowania zabezpieczającego. W ocenie Sądu Okręgowego, z mocy art. 146 ust. 3 p.u.n. zachodzi również przeszkoda do rozpoznania wniosku o oznaczenie momentu upadku zabezpieczenia. Okoliczności te uzasadniały zatem zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Zażalenie na powyższe orzeczenie złożył powód, zaskarżając je w całości i domagając się jego uchylecia oraz zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono naruszenie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez jego bezzasadne zastosowanie. Skarżący podkreślił, że postępowanie zabezpieczające prowadzone na podstawie nakazu zapłaty z dnia 11 lutego 2014 r. zostało zakończone w dniu 7 kwietnia 2014 r., a zatem przed ogłoszeniem upadłości likwidacyjnej strony pozwanej. Argumentował, że aby zgłosić wierzytelność w postępowaniu upadłościowym wierzyciel musi dysonować tytułem, podstawą dla jej dochodzenia, a takim tytułem w przypadku kosztów postępowania zabezpieczającego jest tylko orzeczenie Sądu. W tym stanie rzeczy zawieszenie postępowania powoduje, że powód jest pozbawiony możliwości zgłoszenia wierzytelności o zwrot kosztów postępowania zabezpieczającego. Wynik postępowania upadłościowego bez wątplenia nie stanowi także prejudykatu dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Nie zostały zatem spełnione przesłanki z art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Brak jest również podstaw dla zawieszenia na tej podstawie postępowania w przedmiocie wniosku o oznaczenie momentu upadku zabezpieczenia, bowiem art. 146 ust. 3 p.u.n. odnosi się do wykonania postanowienia o zabezpieczeniu, a jeśli zabezpieczenie zostało wykonane przed ogłoszeniem upadłości jego skutki pozostają w mocy.

W odpowiedzi na zażalenie syndyk masy upadłości pozwanej dłużniczki wniósł o oddalenie zażalenia i zasądzenie od powódki kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie strony powodowej jest o tyle uzasadnione, że skutkuje wzruszeniem zaskarżonego postanowienia.

Odwołując się do treści przepisów art. 145 oraz art. 146 ust. 3 p.u.n., Sąd Okręgowy zdaje się nie dostrzegać, że powołane normy nie znajdują zastosowania w realiach sporu. Pierwszy z powołanych przepisów reguluje kwestię wpływu ogłoszenia upadłości dłużnika na postępowanie sądowe wszczęte przed tą datą. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie postępowanie rozpoznawcze zostało zakończone orzeczeniem rozstrzygającym istotę sporu tj. nakazem zapłaty z dnia 11 lutego 2014 r., który uprawomocnił się w dniu 11 marca 2014 r., a zatem przed dniem ogłoszenia upadłości dłużnika. Z kolei postępowanie incydentalne w przedmiocie przyznania kosztów postępowania zabezpieczającego wywołane zostało wnioskiem powodowej Spółki z dnia 30 kwietnia 2014 r., a zatem zainicjowane zostało już po ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej pozwanej. Dopuszczalność prowadzenia postępowania sądowego wszczętego przeciwko dłużnikowi po ogłoszeniu jego upadłości likwidacyjnej podlega ocenie wyłącznie przez pryzmat dyspozycji art. 144 p.u.n.. W tej sytuacji rzeczą Sądu I instancji było rozważanie, czy wierzytelność z tytułu kosztów postępowania zabezpieczającego powstała przed dniem ogłoszenia upadłości pozwanej oraz czy mieści się w kategorii wierzytelności podlegających zaspokojeniu w trybie przepisów ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, a zatem czy w istocie jest tzw. wierzytelnością upadłościową. Pozytywna odpowiedź na oba te pytania, a do takich wniosków zdaje się skłaniać Sąd Okręgowy, aktualizuje potrzebę oceny dopuszczalności postępowania sądowego, którego przedmiotem pozostaje wierzytelność upadłościowa, wszczętego przeciwko upadłemu po ogłoszeniu jego upadłości. Warto zaznaczyć, że zgodnie z powszechnie prezentowanym w piśmiennictwie poglądem, z dniem ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego właściwym trybem dochodzenia wierzytelności upadłościowej staje się postępowanie upadłościowe (tak A. Jakubecki – Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz pod red. A. Jakubeckiego

i F. Zedlera – LEX 2011, teza 8 do art. 144 prawa upadłościowego i naprawczego; podobnie S. Gurgul – Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, Wydawnictwo C.H.Beck, W-wa 2010 s. 529). W ocenie Sądu Apelacyjnego, aktualne w tej materii pozostają przy tym poglądy judykatury i piśmiennictwa, wypracowane na gruncie art. 60 dawnego prawa upadłościowego, dotyczące możliwości potraktowania pozwu (wniosku), jako zgłoszenia wierzytelności i przekazania go do rozpoznania w ramach postępowania upadłościowego (vide uzasadnienie uchwały SN z dnia 25 sierpnia 1994 r. w sprawie I PZP 33/94, OSNP 1994, Nr 10, poz. 161; podobnie A. Jakubecki w cytowanym wyżej komentarzu, teza 10 do art. 144 prawa upadłościowego i naprawczego; podobnie S. Gurgul w cytowanym Komentarzu, s. 773). Jedynie wyjątkowo, gdyby powodowa Spółka oświadczyła jednoznacznie, że zaspokojenia wierzytelności z tytułu kosztów postępowania zabezpieczającego będzie dochodziła wyłącznie z majątku nie wchodzącego w skład masy upadłości, aktualizuje się potrzeba rozpoznania wniosku z dnia 30 kwietnia 2014 r. przez Sąd I instancji z uwzględnieniem dyrektywy z art. 144 ust. 1 p.u.n.. W takiej jednak sytuacji brak będzie zależności między toczącym się postępowaniem sądowym a postępowaniem upadłościowym, która uprawniałaby do zastosowania przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Drugie z postępowań incydentalnych zainicjowane zostało wnioskiem powoda z dnia 11 kwietnia 2014 r. złożonym w trybie art. 754¹ § 1 k.p.c. Z uwagi na treść art. 52 p.u.n., wypada uznać, że także ten wniosek wpłynął po ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej pozwanej. Niewątpliwie jednak samo postępowanie zabezpieczające toczyło się przed ogłoszeniem upadłości, przed tą datą nastąpił także w trybie zabezpieczenia wpis hipotek przymusowych na nieruchomościach pozwanej. W sposób oczywisty zaistniała sytuacja procesowa nie odpowiada zatem przesłankom zakreślonym w przepisie art. 146 ust. 3 p.u.n., na który Sąd I instancji powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Sąd Okręgowy w żaden sposób nie wyjaśnił przy tym, jakie orzeczenie wydane w toku postępowania upadłościowego prowadzonego wobec pozwanej dłużniczki miałyby przymiot prejudykatu w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. w postępowaniu incydentalnym wywołanym wnioskiem z dnia 11 kwietnia 2014 r. Co jednak najistotniejsze, nie rozważył

podstawowej kwestii dopuszczalności kontynuowania po dacie ogłoszenia upadłości postępowania zabezpieczającego mającego za przedmiot wierzytelność upadłościową. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego, bez znaczenia dla oceny zasadności zaskarżonego postanowienia pozostaje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 kwietnia 2010 r. w sprawie III CZP 2/10 (OSNC 2010/10/134). Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego w powołanym judykacie pozostawała wyłącznie wykładnia nieobowiązujących już przepisów art. 182¹ § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 744 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeknie Sąd Okręgowy przy spełnieniu przesłanek z art. 108 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-13-

Wyrok z dnia 13 czerwca 2014 r. III AUa 1627/13

Przewodniczący: SSA Jacek Zajączkowski
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski (spr.)
SO del. Beata Michalska

Określenie pracy w szczególnym charakterze, użyte w art. 88 ust. 1 ustawy z 1982 r. – Karta Nauczyciela ma charakter autonomiczny i pełny. Co za tym idzie, zasad związanych z nabywaniem prawa do emerytury na ww. podstawie nie można odnosić, do reguł statuujących prawo do emerytury w obniżonym wieku w oparciu o art. 184 (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz.1440 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2014 r. sprawy H. O. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o emeryturę, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 9 lipca 2014 r., zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

Z uzasadnienia

Decyzją z 6 grudnia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. odmówił H.O. prawa do emerytury w obniżonym wieku podnosząc, że ubezpieczona do dnia 1 stycznia 1999 r. nie osiągnęła 15 – letniego okresu stażu szczególnego. Do stażu szczególnego organ rentowy nie zaliczył zatrudnienia od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. oraz od 3 października 1988 r. do 31 października 1988 r. z uwagi na to, że w ww. okresach H. O. pracowała w niepełnym wymiarze czasu pracy.

W odwołaniu z 20 grudnia 2012 r. ubezpieczona zakwestionowała prawidłowość rozstrzygnięcia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wnosząc o jego zmianę.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując przede wszystkim, że na przewidziany przepisem ustawy 15 – letni staż pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze H. O. udowodniła 14 lat, 1 miesiąc, 16 dni.

W toku rozprawy przed Sądem I instancji ubezpieczona precyzując treść odwołania wskazała, że kwestionuje zarówno ogólny, jak również szczególny staż pracy.

Pismem procesowy z 1 lipca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił rozbieżności zachodzące między treścią decyzji z 18 października 2012 r. a treścią decyzji z 6 grudnia 2012 r. W decyzji z 18 października 2012 r. organ rentowy błędnie określił wymiar okresów składkowych. Okoliczność ta pozostała jednak bez wpływu na ustalony wymiar stażu sumarycznego – 20 lat 2 miesiące i 14 dni. Prawidłowy wymiar okresów składkowych wnosi 15 lat, 1 miesiąc i 25 dni, zaś okresów nieskładkowych ograniczony do 1/3 okresów składkowych – 5 lat i 19 dni.

Zaskarżonym wyrokiem z 9 lipca 2013 r., sygn. akt: IV (...), Sąd Okręgowy w S., (...), zmienił sporną decyzję i przyznał H. O. prawo do emerytury od 8 listopada 2012 r.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

H. O. urodziła się (...). W okresie od 1 września 1981 r. do 31 sierpnia 2000 r. pracowała w Poradni P. – P. w W. jako psycholog. W okresach od 1 stycznia 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. oraz od 8 marca 1988 r. do 31 sierpnia 1989 r. korzystając z urlopów wychowawczych wykonywała pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy. Po rozpoznaniu wniosku ubezpieczonej o emeryturę z 10 września 2012 r. organ rentowy uznał za udowodnione 20 lat, 10 miesięcy i 4 dni okresów składkowych i nieskładkowych, w tym żadnego okresu pracy w szczególnym charakterze. Po rozpoznaniu wniosku z 8 listopada 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał za udowodniony staż ogólny w wymiarze 20 lat 2 miesiące i 14 dni oraz staż szczególny w wymiarze 14 lat, 1 miesiąca i 16 dni. Do stażu pracy w szczególnym charakterze organ rentowy zaliczył okresy: (1)

od 1 września 1981 r. do 31 grudnia 1984 r., (2) od 12 sierpnia 1986 r. do 7 marca 1988 r., (3) od 1 września 1989 r. do 31 grudnia 1998 r. Nie uwzględniono okresów zasiłków chorobowych oraz okresów od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. oraz od 3 października 1988 r. do 31 października 1988 r., gdyż ubezpieczona wykonywała wówczas pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy. W efekcie korekty dokonanej przez organ rentowy w toku postępowania przed Sądem I instancji wskazano, że staż sumaryczny H. O. wynosi 20 lat, 2 miesiące i 14 dni, w tym 15 lat, 1 miesiąc okresów składkowych oraz 5 lat i 9 miesięcy okresów nieskładkowych ograniczonych do 1/3 okresów składkowych.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie ubezpieczonej zasługuje na uwzględnienie. H. O. udokumentowała bowiem staż ogólny wynoszący 20 lat, 2 miesiące i 14 dni oraz staż szczególny przekraczający 15 lat, realizując tym samym wszystkie przesłanki przewidziane treścią art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz. 1440 ze zm.) zwanej dalej „ustawą o emeryturach i rentach z FUS”. Co za tym idzie ubezpieczona nabyła prawo do emerytury w obniżonym wieku z tytułu pracy w szczególnym charakterze. Z tego powodu Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił sporną decyzję organu rentowego i przyznał H. O. prawo do emerytury od 8 listopada 2012 r.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją w całości Zakład Ubezpieczeń Społecznych zarzucając naruszenie prawa materialnego art. 32 ust. 3 pkt. 5 w zw. z art. 46 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983, Nr 8, poz. 43 ze zm.) poprzez nieuzasadnione, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjęcie, że wnioskodawca legitymuje się na dzień 31 grudnia 1998 r. stażem pracy wykonywanej w szczególnym charakterze (jako psycholog w Poradni P. – P. w W.) w wymiarze co najmniej 15 lat w sytuacji, gdy okres pracy w charakterze psychologa w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. i od 3 października 1988 r. do 31 października

1988 r.), zaliczony do okresu składkowego nie może być automatycznie zaliczony, jako praca w szczególnym charakterze, a to z uwagi na fakt, iż pracę tę świadczyła w niepełnym wymiarze obowiązującego pedagoga czasu pracy. Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

W piśmie procesowym z 10 grudnia 2013 r. H. O. wniosła o oddalenie apelacji w całości. Przywołując treść wyroku Sądu Najwyższego z 12 lutego 1985 r. (sygn. akt: II UR 2/85, OSNC 1985/10/161) ubezpieczona wskazała, że mimo, iż w spornych okresach przebywała na urloпах wychowawczych, to ze względu na fakt jej zatrudnienia w połowie wymiaru czasu pracy oraz wykonywania pracy w tymże wymiarze, okresy powyższe powinny podlegać pełnemu uwzględnieniu przy ustaleniu okresu zatrudnienia w szczególnym charakterze.

W toku postępowania apelacyjnego strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska procesowe.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna skutkując zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

W niniejszej sprawie spór ograniczony został do właściwej interpretacji przepisów prawa materialnego, a ściślej do tego, czy praca wykonywana przez H. O. w spornych okresach urlopu wychowawczego od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. oraz od 3 października 1988 r. do 31 października 1988 r. w Poradni P. – P. w W. (jako psycholog) może zostać zaliczona w poczet szczególnego stażu pracy w rozumieniu art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, mimo że wykonywana była w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Wniosek o ograniczeniu zakresu sporu w postępowaniu apelacyjnym w istocie do kwestii prawa materialnego, wynika wprost z tego, że skarżący nie sformułował żadnych zarzutów skierowanych przeciw poczynionym przez Sąd I instancji ustaleniom faktycznym w związku z czym Sąd Apelacyjny nie dostrzegając powodów nakazujących ustalenia te kwestionować, podziela je i przyjął je za własne.

Mając na uwadze ustalone okoliczności sprawy zarzuty sformułowane przez organ rentowy w treści wywiedzionej apelacji

uznać należy za zasadne. H. O. dochodziła prawa do emerytury w obniżonym wieku w oparciu o art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Poza sporem bowiem pozostaje, z uwagi tak na przebieg zatrudnienia jak i datę wniosku, że w sposób oczywisty odpada możliwość zastosowania innych podstaw prawnych nabycia wnioskowanego świadczenia, tak art. 46 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jak i art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.), zwanej dalej „Kartą Nauczyciela”.

Zgodnie z treścią przywołanego artykułu 184 ww. ustawy, ubezpieczonemu, urodzonemu po dniu 31 grudnia 1948 r., przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy, tj. po ukończeniu 55 lat, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy tj. na dzień 1 stycznia 1999 r., osiągnął okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze – 15 lat oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 ustawy, to jest 20 lat.

Niespornym jest, że H. O. posiada sumaryczny staż ubezpieczeniowy w wymiarze 20 lat, 2 miesięcy i 14 dni. Okoliczność nie była przez stronę apelującą kwestionowana. Sporny pozostawał staż szczególny. Zakład Ubezpieczeń Społecznych sprzeciwił się natomiast temu, by w poczet stażu pracy w szczególnym charakterze zaliczyć okresy pracy ubezpieczonej w trakcie urlopów wychowawczych od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. oraz od 3 października 1988 r. do 31 października 1988 r. w Poradni P. – P. w W. jako, że ubezpieczona wykonywała wówczas pracę w połowie pełnego wymiaru czasu pracy.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 i 3 pkt. 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2 i 3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 ust. 2 i 3. Dla celów ustalenia uprawnień, o których mowa w ust. 1, za pracowników zatrudnionych w szczególnym charakterze uważa się

m.in. nauczycieli, wychowawców lub innych pracowników pedagogicznych wykonujących pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 Karty Nauczyciela. Poza sporem pozostaje fakt, że H. O. wykonywała pracę mieszczącą się w przywołanym ustawą katalogu.

Okresy zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, zgodnie z art. 184 ust. 1 pkt ustala się zgodnie z przepisami dotychczasowymi tj. treścią rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W myśl § 15 przywołanego rozporządzenia nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny wykonujący pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 pkt 1 – 7 Karty Nauczyciela określona w tej ustawie jako praca zaliczona do I kategorii zatrudnienia, nabywa prawo do emerytury na zasadach określonych w § 4 i jest uważany za wykonującego pracę w szczególnym charakterze. Stosownie więc do treści § 4 staż pracy w szczególnym charakterze wynosić musi co najmniej 15 lat.

Jednakże, kluczowym dla przedmiotowej sprawy okazuje się być treść § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia, zgodnie z którym okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Z treści znajdującego się w aktach sprawy zaświadczenia z Poradni P. – P. w W. z 16 sierpnia 2012 r. wynika, że w spornych okresach zatrudnienia w trakcie urlopu wychowawczego ubezpieczona wykonywała pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy: w okresie od 1 września 1985 r. do 11 sierpnia 1986 r. w wymiarze 10 godzin dydaktycznych tygodniowo, w okresie od 3 października 1988 r. do 31 października 1988 r. w wymiarze 9 godzin dydaktycznych tygodniowo. Okoliczność tą ubezpieczona przyznała też w treści pisma procesowego z 10 grudnia 2013 r. stanowiącego odpowiedź na wywiedzioną przez organ rentowy apelację.

Fakt ten jednoznacznie sprzeciwia się zaliczeniu ww. okresów zatrudnienia w poczet szczególnego stażu pracy H. O.

Powyższa konstatacja znajduje oparcie w ugruntowanej linii judykatury. Kluczową dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy jest uchwała Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1986 r. w sprawie III UZP

8/86 podjęta w składzie siedmiu sędziów i wpisana do księgi zasad prawnych (LEX nr 12943), zgodnie z którą nauczycielom wymienionym w art. 1 pkt 1 – 5 Karty Nauczyciela zalicza się do dwudziestoletniego okresu zatrudnienia przewidzianego w art. 88 ust. 1 wymienionej ustawy także okresy zatrudnienia w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć. Z treści przywołanego orzeczenia jednoznacznie wynika, że możliwość uwzględnienia okresów zatrudnienia w wymiarze, co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy odnosić należy wyłącznie do emerytury uzyskiwanej na podstawie art. 88 Karty Nauczyciela. Reguła ta nie znajduje zastosowania w przypadku prawa do emerytury w obniżonym wieku w oparciu o art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, iż przepis § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w odmienny sposób reguluje uprawnienia nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych, wykonujących pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 pkt 1 – 7 Karty Nauczyciela. Przepis ten uzależnia nabycie prawa do emerytury, między innymi, od spełnienia warunków przewidzianych w § 4, a przepisu tego bez naruszenia spójności rozporządzenia, nie można wyklądać w oderwaniu od przepisu § 2 ust. 1, wymagającego wykonywania zatrudnienia stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Stanowisko to wyrażone zostało *expressis verbis* także w późniejszych judykatach Sądu Najwyższego. I tak w wyroku z 10 marca 2009 r. w sprawie I UK 212/08 (LEX 485198) Sąd Najwyższy uznał, że warunkiem nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest wykonywanie pracy w szczególnym charakterze jedynie w pełnym wymiarze czasu pracy. W przypadku osoby urodzonej przed 1949 r. i wykonującej zawód nauczyciela przejście na wcześniejszą emeryturę jest możliwe, jeśli osoba ta legitymuje się 15 – letnim okresem zatrudnienia w pełnym wymiarze zajęć. W wyroku z 6 stycznia 2009 r. I UK 212/08 (LEX nr 821141) Sąd Najwyższy potwierdził wyrażoną w przywołanej wcześniej uchwale zasadę, że do nauczycielskiego stażu pracy wymaganego do uzyskania emerytury w myśl art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela zalicza się wszystkie okresy pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze, co najmniej połowy obowiązującego wymiaru zajęć. Dodał przy tym, że inaczej niż w

przypadku nabywania prawa do świadczenia na podstawie art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela, do okresu pracy w szczególnym charakterze, o którym mowa w § 4 w związku z § 15 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, nie podlegają zaliczeniu okresy pracy nauczycielskiej wykonywanej w rozmiarze niższym niż pełen obowiązujący nauczyciela wymiar zajęć.

W tym też kierunku wypowiadał się już Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 29 sierpnia 2012 r. w sprawie III AUa 281/12 (LEX nr 1220577) stwierdzając, że określenie pracy w szczególnym charakterze, użyte w art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela ma charakter autonomiczny i pełny. Co za tym idzie, zasad związanych z nabywaniem prawa do emerytury na ww. podstawie nie można odnosić, do reguł statuujących prawo do emerytury w obniżonym wieku w oparciu o art. 184 ustawy o emeryturach i rentach.

Przy uwzględnieniu powyższego, nie ulega wątpliwości, że H. O. nie legitymuje się 15 letnim stażem pracy w szczególnym charakterze, a co za tym idzie nie spełniła przesłanek uprawniających ją do nabycia prawa do emerytury wcześniejszej na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach. Niczego w zakresie spełnienia przesłanki stażu szczególnego nie zmienia, pominięty przez organ okres zasiłków chorobowych przypadających na okresy wykonywania pracy w szczególnym charakterze. Pominięty okres zasiłkowy wynosił bowiem 1 miesiąc i 20 dni, w związku z czym był niewystarczający do uzupełnienia brakującego okresu. W związku z powyższym, przypomnieć jednakże należy, że wbrew stanowisku treść art. 32 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nie daje podstaw do weryfikacji stażu szczególnego spełnionego na 1 stycznia 1999 roku. Stanowisko judykatury w tym zakresie uznać należy za utrwalone (patrz – SA w Łodzi wyrok z 13 września 2013 r. III AUa 17/12 Legalis).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

**Postanowienie
z dnia 7 maja 2015 r.
III AUa 430/14**

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)
Sędziowie: SA Janina Kacprzak
SA Jacek Zajączkowski

„Czy do wyliczenia wysokości emerytury nabytej w drugim kwartale danego roku, przed 1 czerwca a realizowanej po 1 czerwca danego roku, ma zastosowanie przepis art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 1440 ze zm.)?”¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. sprawy K. P. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T. M. o wysokość emerytury, na skutek apelacji K. P. od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 21 stycznia 2014 r. postanawia:

I. (...)

II. przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, budzące poważne wątpliwości, zagadnienie prawne o treści: „Czy do wyliczenia wysokości emerytury nabytej w drugim kwartale danego roku, przed 1 czerwca a realizowanej po 1 czerwca danego roku, ma zastosowanie przepis art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 1440 ze zm.)?”

¹ Zagadnienie prawne było przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy w dniu 03.11.2015 r. (sygn. akt III UZP 12/15).

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z 21 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w P. T. oddalił odwołanie K. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. M. z dnia 13 sierpnia 2013 r., którą to decyzją organ rentowy ustalił wysokość i podjął wypłatę emerytury wnioskodawcy od dnia 1 czerwca 2013 r.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

K. P. urodził się (...). Decyzją z dnia 16 czerwca 2005 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. M. ustalił kapitał początkowy wnioskodawcy na dzień 1 stycznia 1999 r. na kwotę 126.610,11 zł.

W dniu 7 maja 2013 r. K. P. wystąpił z wnioskiem o przyznanie prawa do emerytury. Wniosek ten wpłynął za pośrednictwem pracodawcy K. P., (...) S.A. Oddział w W. – (...), który wskazał, że przekazuje wniosek celem rozpoznania i przyznania wnioskodawcy emerytury od dnia 1 czerwca 2013 r. Do wniosku załączono m.in. zaświadczenie pracodawcy, że wnioskodawca nadal pozostaje w zatrudnieniu oraz nie jest w okresie wypowiedzenia umowy o pracę. Ponadto pracodawca podał, że świadectwo pracy wnioskodawcy zostanie przesłane do ZUS po rozwiązaniu umowy o pracę.

W związku z powyższym wnioskiem, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. M., decyzjami z dnia 14 maja 2013 r.:

- ponownie ustalił kapitał początkowy wnioskodawcy na dzień 1 stycznia 1999 r.; kapitał obliczono na kwotę 126.984,22 zł;
- ponownie ustalił kapitał początkowy wnioskodawcy z uwzględnieniem dodanego okresu składkowego w ilości 82 miesiące; kapitał początkowy wyniósł na dzień 1 stycznia 1999 r. 147.347,09 zł.

Następnie dnia 28 maja 2013 r. organ rentowy wydał decyzję, którą przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od 25 maja 2013 r., tj. od daty nabycia uprawnień. Wobec osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku uprawniającego do emerytury w roku 2013 r., wysokość emerytury obliczono zgodnie z art. 183 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz.1440 ze zm.,) zwanej dalej „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”.

Do ustalenia emerytury na podstawie art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru świadczenia wyniósł 87,62%. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wskaźnika podstawy wymiaru przez kwotę bazową w wysokości 3.080,84 zł wyniosła 2.699,43 zł. Organ uznał za udowodnione 40 lat, 4 miesiące i 29 dni okresów składkowych oraz 4 miesiące i 7 dni okresów nieskładkowych. Wysokość świadczenia obliczona zgodnie z art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyniosła 2.160,92 zł.

Podstawę obliczenia emerytury zgodnie z art. 26 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowiła natomiast kwota składek na ubezpieczenie emerytalne oraz kapitału początkowego wnioskodawcy, z uwzględnieniem waloryzacji składek oraz kapitału początkowego, zaewidencjonowanego na jego koncie do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury.

Emerytura ta stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwania życia, dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę ubezpieczonego. Kwota składek zaewidencjonowana na koncie z uwzględnieniem waloryzacji wyniosła 111.652,93 zł, kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego wyniosła 444.230,43 zł, średnie dalsze trwanie życia – 255,20 miesięcy, zaś kwota emerytury – 2.178,23 zł.

Emerytura wnioskodawcy wyniosła 2.174,76 zł, to jest 20% emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej ($432,18 \text{ zł} = 2.160,92 \text{ zł} \times 20\%$) oraz 80% emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej ($1.742,58 \text{ zł} = 2.178,23 \text{ zł} \times 80\%$).

W decyzji określono, że wysokość świadczenia ustalona na podstawie art. 26 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest korzystniejsza, więc wypłacana będzie emerytura w kwocie 2.178,23 zł, z tym, że wypłata emerytury zostaje zawieszona, ponieważ wnioskodawca kontynuuje zatrudnienie. Ponadto organ rentowy wskazał, że wysokość świadczenia ustalono wstępnie i poinformowano wnioskodawcę, że ostateczna wysokość świadczenia ustalona zostanie po zgłoszeniu wniosku o podjęcie wypłaty świadczenia.

W dniu 10 czerwca 2013 r. do organu wpłynęło świadectwo pracy wnioskodawcy wysłane przez pracodawcę w dniu 4 czerwca 2013 r., z którego wynikało, że stosunek pracy wnioskodawcy ustał z dniem 31 maja 2013 r. Nadto pracodawca nadesłał zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu oraz zaświadczenia o okresach nieskładkowych i świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych.

Dnia 19 czerwca 2013 r. organ rentowy wystąpił do wnioskodawcy z informacją, że ponowne ustalenie wysokości oraz podjęcie wypłaty świadczenia emerytalnego na podstawie nadesłanych przez pracodawcę dokumentów może nastąpić wyłącznie na wniosek wnioskodawcy lub jego pełnomocnika.

Wnioskodawca po otrzymaniu ww. pisma zgłosił się w dniu 24 czerwca 2013 r. do ZUS Inspektoratu w O. i złożył wniosek o wypłatę emerytury oraz przeliczenie stażu pracy na podstawie dokumentów znajdujących się w organie.

W następstwie ww. wniosku organ rentowy wydał zaskarżoną w niniejszej sprawie decyzję z dnia 13 sierpnia 2013 r., którą ustalił wysokość i podjął wypłatę emerytury wnioskodawcy K. P. od dnia 1 czerwca 2013 r.

Wobec osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku uprawniającego do emerytury w roku 2013 r., wysokość emerytury obliczono zgodnie z art. 183 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Emerytura ta wyniosła 2.014,64 zł, to jest 20% emerytury obliczonej na podstawie art. 53 ustawy emerytalnej ($432,78 \text{ zł} = 2.163,89 \text{ zł} \times 20\%$) oraz 80% emerytury obliczonej na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej ($1.581,86 \text{ zł} - 1.977,32 \text{ zł} \times 80\%$).

Do ustalenia emerytury na podstawie art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru świadczenia wyniósł 87,62%. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wskaźnika podstawy wymiaru przez kwotę bazową w wysokości 3.080,84 zł wyniosła 2.699,43 zł. Organ uznał za udowodnione 40 lat, 5 miesięcy i 11 dni okresów składkowych oraz 4 miesiące i 23 dni okresów nieskładkowych. Wysokość świadczenia obliczona zgodnie z art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyniosła 2.163,89 zł.

Podstawę obliczenia emerytury zgodnie z art. 26 ustawy emerytalnej stanowiła natomiast kwota składek na ubezpieczenie emerytalne oraz kapitału początkowego wnioskodawcy, z uwzględnieniem waloryzacji składek oraz kapitału początkowego, zaewidencjonowanego na koncie wnioskodawcy do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury. Emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwania życia, dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę ubezpieczonego. Kwota składek zaewidencjonowana na koncie wnioskodawcy z uwzględnieniem waloryzacji wyniosła 102.330,28 zł, kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego wyniosła 400.897,71 zł, średnie dalsze trwanie życia – 254,50 miesięcy, zaś kwota emerytury – 1.977,32 zł.

Wobec tego, że emerytura obliczona w trybie art.26 ustawy, przy tym ostatnim wyliczeniu okazała się niższa, organ przyznał emeryturę w wysokości obliczonej przy zastosowaniu art. 183 ustawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wysokość emerytury wnioskodawcy ustalonej w oparciu o przepisy art. 183 ust. 1 i 6 i art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie została przez wnioskodawcę zakwestionowana.

W sporze pozostawała jedynie wysokość emerytury wnioskodawcy obliczonej na podstawie art. 26 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a w szczególności zasady jej waloryzacji. Sąd Okręgowy przywołując treść przepisów regulujących zasady waloryzacji składek wyrażonej w art. 25 ust. 3–12 cyt ustawy oraz art. 173 ust. 4 – 6a ustawy o emeryturach i rentach z FUS określający zasady waloryzacji kapitału początkowego, poczynając od dnia 1 czerwca 2000 r., jak i zasady waloryzacji kwartalnej składek z art. art. 25a ust. 1–5 ustawy emerytalnej zważył, że zaskarżona decyzja jest prawidłowa, bowiem skoro w przepisie art. 25 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS mowa jest o wypłacie emerytury, a nie o przyznaniu prawa do świadczenia (które wnioskodawca nabył wcześniej), to prawidłowo organ rentowy zastosował w zaskarżonej decyzji roczną waloryzację kapitału i składek.

Sąd Okręgowy wyjaśnił w motywach swojego rozstrzygnięcia, że

waloryzacja kwartalna przewidziana w art. 25a ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi odstępstwo od waloryzacji rocznej i wskazując na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi w wyroku z dnia 13 lutego 2013 r. w sprawie III AUa 757/12, LEX nr 1282781, uznał, że waloryzacja kwartalna nie dotyczy osób, których emerytura zostaje ustalona w czerwcu danego roku, gdyż ich składki i kapitał na dzień 1 czerwca zostały zwaloryzowane wskaźnikiem rocznym, a więc za cały rok poprzedzający ustalenie emerytury. Dodatkowo wskazał, że art. 25 i 25a ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie naruszają zasady równości wobec prawa, albowiem jedynie różnicują sytuację ubezpieczonych w zależności od miesiąca przechodzenia na emeryturę, co jest cechą relewantną.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją w całości wnioskodawca zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 173 ust. 5a w zw. z art. 25 ust. 3–12 oraz art. 25a ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przez przyjęcie, że waloryzacja składek wnioskodawcy oraz kapitału początkowej winna być objęta waloryzacją roczną zamiast kwartalnej;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, poprzez zaniechanie wyjaśnień dlaczego przy waloryzacji za 2012 rok, ZUS zmniejszył zaewidencjonowaną składkę na koncie o kwotę 52.655,37 zł – podczas gdy żadna waloryzacja nie może obniżyć stanu konta.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przy rozpoznawaniu apelacji przez Sąd II instancji wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, a sprowadzające się do pytania, czy do wyliczenia wysokości emerytury nabytej w drugim kwartale danego roku, przed 1 czerwca a realizowanej po 1 czerwca danego roku, ma zastosowanie przepis art. 25 ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS?

Przedstawiając powyższe zagadnienie prawne **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, co należy

podkreślić, niespornym jest, że organ rentowy decyzją z 28 maja 2013 r. przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od 25 maja 2013 r., obliczył najkorzystniejsze świadczenie w trybie art. 26 ustawy i zawiesił jej wypłatę z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia. Przy czym, co także jest niesporne, obliczając emeryturę dla potrzeb tej decyzji organ uwzględnił zwaloryzowaną kwotę składek oraz kapitału początkowego z zastosowaniem rocznych wskaźników waloryzacji za lata 1999-2011 oraz wskaźników waloryzacji kwartalnych za I, II, III i IV kwartał 2012 r., co dało kwotę składki zaewidencjonowanej na koncie z uwzględnieniem waloryzacji wynoszącą 111.652,93 zł oraz kwotę zwaloryzowanego kapitału początkowego wynoszącą 444.230,43 zł. Decyzję o podjęciu wypłaty emerytury organ wprawdzie wydał 13 sierpnia 2013 r., ale podjął emeryturę od 1 czerwca 2013 r., z tym, że dla potrzeb tej decyzji ponownie ustalał wysokość świadczenia, tym razem stosując do waloryzacji tak składek, jak i kapitału początkowego jedynie roczne wskaźniki waloryzacji za lata 1999-2012, co spowodowało (przy różnicy pięciu dni 25.05 a 1.06), obniżenie kwoty składki zaewidencjonowanej na koncie z uwzględnieniem waloryzacji do 102.330,28 zł a kwoty zwaloryzowanego kapitału początkowego do kwoty 400.897,71 zł.

Przepis art. 25a ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie był dotychczas przedmiotem pogłębionej analizy Sądu Najwyższego. Wykładnia gramatyczna wskazanego przepisu, wydaje się nie nastroczać większych trudności. Albowiem stosownie do treści przepisu art. 25a ust. 1 i ust. 2 pkt 2, w przypadku osób przechodzących na emeryturę w drugim kwartale danego roku, ostatniej kwartalnej waloryzacji składek (także kapitału początkowego) dokonuje się za czwarty kwartał poprzedniego roku. Problem zaczyna się przy uwzględnieniu także treści przepisu art. 25 ust. 3 ustawy i formułowanego na tej podstawie wniosku o braku waloryzacji kwartalnej dla ubezpieczonych mających ustalone lub realizujących, prawo do emerytury po 1 czerwcu danego roku, dla których zastosowanie ma wyłącznie waloryzacja roczna, także odnośnie tych, którzy po 1 czerwca danego roku, realizują wcześniej nabyte prawo. W orzecznictwie sądów powszechnych, zwrócić w pierwszej kolejności należy uwagę na dwa orzeczenia, treść których zdaje się, że determinowała treść zaskarżonego wyroku. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 sierpnia 2012 r. wydany

w sprawie III AUa 325/12 (Legalis nr 732778), akceptujący także w aspekcie przepisu art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej różną metodę waloryzacji z cezurą w dniu 1 czerwca danego roku, ze wskazaniem, iż dokonanie waloryzacji rocznej z dniem 1 czerwca wyklucza możliwość zastosowania waloryzacji kwartalnej oraz wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi z dnia 31 lutego 2013 r. wydany w sprawie III AUa 757/12 (Legalis nr 735227), stwierdzający, iż jest oczywiste, że waloryzacja kwartalna nie dotyczy osób, których emerytura zostaje ustalona w czerwcu danego roku, gdyż ich składki i kapitał na dzień 1 czerwca zostały zwaloryzowane wskaźnikiem rocznym, a więc za cały rok poprzedzający ustalenie emerytury. Powyższe, jak stwierdził tenże Sąd, wynika z tego, że prawidłowa wykładnia przepisu art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy prowadzi do konkluzji, że w praktyce wskazany przepis nie znajduje zastosowania do osób przechodzących na emeryturę w czerwcu danego roku, gdyż w takiej sytuacji będzie miała miejsce waloryzacja roczna w oparciu o przepis art. 25 ust. 3 ustawy. Pomędzy przepisami art. 25a ust. 2 pkt 2 a art. 25 ust. 3 ustawy nie ma bowiem relacji *lex specialis lex generalis*. Przepis art. 25 ust. 3 ustawy przewiduje waloryzację według stanu konta przed naliczeniem emerytury a przepis art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy przewiduje waloryzację kwartalną już przy ustaleniu emerytury i są to dwa różne mechanizmy. W związku z czym, przyjąć należy, że zasadą jest waloryzacja roczna zgromadzonych składek i kapitału początkowego dokonywana 1 czerwca i jedynie w przypadku przechodzenia na emeryturę w pozostałych miesiącach, w których pozostanie tylko przy ostatniej waloryzacji rocznej skutkowałoby nieobjęciem waloryzacją określonych okresów (podzielonych na kwartały) gdy ci ubezpieczeni byłiby w sytuacji mniej korzystnej od osób przechodzących na emeryturę bezpośrednio po waloryzacji w czerwcu, ustawodawca przewidział waloryzację kwartalną, która oczywiście nie eliminuje wcześniejszej waloryzacji rocznej.

W tę linię wykładni wpisuje się tak decyzja organu jak i zaskarżony wyrok Sądu I instancji. Stojąc na stanowisku, że w świetle przepisu art. 25 ust. 1 i 3 oraz art. 25a ust. 2 pkt 2 i ust. 3 ustawy, istotne znaczenie ma nie data przyznania prawa do świadczenia, lecz data jego wypłaty, na którą to datę należy dokonać ponownych obliczeń i jeżeli data wypłaty przypada w czerwcu danego roku, to jest tylko waloryzacja roczna.

Jednakże w orzecznictwie sądów powszechnych można spotkać również odmienny punkt widzenia, do którego nawiązuje apelant. Przywołać tutaj należy wyroki Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 30 stycznia 2013 r. III AUa 1068/12 (Lex 1281016), z 18 marca 2015 r. III AUa 933/14 i III AUa 934/14 (Lex 1667616), jak i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi wydany w sprawie sygn. akt. III AUa 554/14 z 22 kwietnia 2015 r. (portal orzeczeń sądów powszechnych). W przywołanych powyżej orzeczeniach, akcentowana jest niedopuszczalność z uwagi na naruszenie zasady równości, dzielenia ubezpieczonych, co do sposobu wyliczenia emerytury na tych składających wnioski przed i po 1 czerwca danego roku. Podkreśla się, że wbrew stanowisku organu rentowego przepisy art. 25 i art. 25a nie wykluczają się lecz wzajemnie uzupełniają regulując całościowo sposób ustalania wysokości emerytury w zależności od czasu, w którym jest ona ustalana. W motywach orzeczenia III AUa 554/14 Sądu Apelacyjnego w Łodzi, stwierdzono wręcz, że ustalenie wysokości emerytury w drugim kwartale, przed 1 czerwca, decyzji, której nikt nie kwestionuje powoduje, że przy podejmowaniu wypłaty emerytury w czerwcu danego roku, organ winien jedynie przeliczyć wysokość świadczenia poprzez doliczenie do podstawy nominalnej wartości składki zaewidencjonowanej na koncie ubezpieczonego, składki jaka wpłynęła po ustaleniu prawa i obliczyć emeryturę zgodnie z art. 26 ustawy. W motywach tego ostatniego orzeczenia, Sąd prowadził obszerny wywód dokonujący analizy przepisów art. 25 ust. 3 i art. 25a ust. 2 ustawy w aspekcie wykładni językowej, systemowej jak i funkcjonalnej, dochodząc do wniosku, iż przyjęcie w rozumowaniu założenia racjonalnego ustawodawcy, funkcjonalna wykładnia art. 25a ust. 1 i 2 w związku z art. 25a ust. 2 i 3 ustawy prowadzi do wniosku, że przy ustalaniu prawa do emerytury w danym roku pomija się waloryzację roczną przeprowadzaną 1 czerwca za ten rok, obliczając podstawę emerytury wyłącznie przy zastosowaniu wskaźników waloryzacji kwartalnych, o których mowa w art. 25a ustawy. Użyte w art. 25a ust.1 ustawy formułowanie „kwota składek na ubezpieczenie emerytalne zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego po dniu 31 stycznia roku, za który przeprowadzono ostatnią waloryzację, o której mowa w art. 25a „odnosi się do waloryzacji rocznej przeprowadzonej za rok poprzedzający ustalenie prawa i wysokości emerytury. Za taką, zdaniem tego Sądu, wykładnią

przywołanych przepisów, przemawia także treść art. 25 ust. 3 ustawy emerytalnej przewidujący coroczną waloryzację składek, z uwzględnieniem art. 25a a uwzględnienie wskazanego przepisu, tak aby nie prowadziło to sytuacji w których wskazany przepis jest martwy, nakazuje rozumieć go tak, że przy ustalaniu wysokości emerytury przeprowadza się wyłącznie waloryzację kwartalną z pominięciem bieżącej waloryzacji rocznej.

Wskazane powyżej rozbieżne rozumienie przepisów, widoczne też jest w orzecznictwie Sądów Okręgowych przykładem czego jest zaskarżony w niniejszej sprawie wyrok Sądu Okręgowego w P. T. wydany w sprawie VU (...) i wyrok tegoż Sądu I instancji wydany w sprawie VU (...) (portal orzeczeń sądów powszechnych).

Zdaniem sądu pytającego, pomiędzy treścią przepisów art. 25 ust. 3 a 25a ust. 2 pkt 2 nie ma relacji wykluczenia. Przepisy art. 25 i art. 25a wzajemnie się uzupełniają i nie dają podstaw do różnicowania metodologii waloryzacji składki (jak i kapitału początkowego) ubezpieczonym, którzy nabywają bądź realizują prawo do emerytury w drugim kwartale, różnie w zależności od tego czy ma to miejsce przed, czy po 1 czerwca. Jest tak albowiem waloryzacja roczna o której mowa w art. 25 ust. 3 ustawy dokonywana jest 1 czerwca według stanu konta na dzień 31 stycznia roku poprzedzającego ustalenie wysokości emerytury, co wynika dalej z treści art. 25 a ust. 1 ustawy. W związku z powyższym, ubezpieczony, któremu przyznano prawo do emerytury od 25 maja 2013 r., ma przeprowadzoną ostatnią waloryzację roczną (składki i kapitału), o której mowa w art. 25 ustawy dnia 1 czerwca 2012 r., według stanu konta na 31 stycznia 2012 r. a dalszy okres podlega waloryzacji stosownie do treści art. 25a ust. 2 pkt 2 ustawy. Dla wnioskodawcy, który złożył wniosek o emeryturę w maju 2013 r. a wypłata jest podejmowana od czerwca 2013 r., nadal winna być stosowana waloryzacja kwartalna (art. 25 ust. 2 pkt 2 i ust. 3 i 4 ustawy). To, że ustalenie wysokości emerytury podlegającej wypłacie ostatecznie następuje po 1 czerwca 2013 r., jest prawnie obojętne, waloryzacja roczna od 1 czerwca 2013 r., według stanu składki na 31 stycznia 2013 r. nie ma w takiej sytuacji zastosowania. Ta waloryzacja roczna, miałaby znaczenie, gdyby wypłatę emerytury podejmowano w roku następnym albo później. Ale w przypadku ubezpieczonego, dla którego, ostatnią roczną waloryzacją była waloryzacja z 1 czerwca 2012 r., według stanu konta

na 31 stycznia 2012 r. a dalszy okres podlegał waloryzacji w trybie art. 25a ustawy, także w dacie wypłaty emerytury, w czerwcu 2013 r., należało dokonać waloryzacji rocznej i kwartalnej, co w ujęciu praktycznym o tyle tylko zmieniałoby wyliczenia z decyzji z 28 maja 2013 r., że w wysokości emerytury wyliczanej stosownie do treści art. 26 ustawy należałoby uwzględnić także składkę wpłaconą za maj 2013 r. (za miesiąc poprzedzający miesiąc, od którego przysługuje wypłata).

Mając na uwadze powyższe okoliczności i argumenty, Sąd Apelacyjny uznał za konieczne przedstawienie, sformułowanego w sentencji orzeczenia, zagadnienia prawnego w trybie art. 390 § 1 k.p.c.

-15-

**Wyrok
z dnia 5 sierpnia 2015 r.
III AUa 664/14**

Przewodnicząca: SSA Dorota Rzeźniowiecka

Sędziowie: SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

SA Iwona Szybka

Prace betoniarskie określone w wykazie A dział 5 poz. 4 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8 poz. 43 ze zm.) to także prace przy wykonywaniu betonowych nawierzchni z gotowej mieszanki betonowej dostarczanej z zakładu produkującego taką mieszankę. Sama zaś produkcja betonu, jako sztucznego kamienia powstającego ze stwardnienia mieszanki kruszyw mineralnych, kwalifikuje się z działu 5 poz. 15 wykazu A tego rozporządzenia.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy B. G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T. M. o emeryturę, na skutek apelacji B. G. od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 3 kwietnia 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przyznał B. G. prawo do emerytury od 1 listopada 2013 r.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 19 grudnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. M. odmówił B. G. prawa do emerytury w obniżonym wieku z uwagi na brak wymaganego stażu 15 lat pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

W odwołaniu od tej decyzji z dnia 14 stycznia 2014 r. B. G. wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do emerytury wskutek uwzględnienia do stażu pracy w warunkach szczególnych zatrudnienia przy pracach betoniarских oraz przy obsłudze urządzeń wibracyjnych. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Sąd Okręgowy w P. T. wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 r. odwołanie ubezpieczonego oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że B. G. urodził się (...). W dniu 20 listopada 2013 r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie emerytury. B. G. nie był członkiem otwartego funduszu emerytalnego, od 2000 r. jest rencistą. Wnioskodawca na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymuje się okresem ubezpieczenia w łącznym wymiarze 25 lat, 11 miesięcy i 19 dni, w tym stażem pracy w szczególnych warunkach wynoszącym 7 lat, 9 miesięcy i 27 dni.

Organ rentowy nie zaliczył B. G. do stażu pracy w szczególnych warunkach okresów zatrudnienia:

- od dnia 4 września 1985 r. do dnia 20 czerwca 1991 r. w Przedsiębiorstwie (...) w B. na stanowisku lastrykarza;
- od dnia 8 lipca 1991 r. do 31 października 1997 r. w Przedsiębiorstwie (...) Spółce Akcyjnej w Ł. Oddział w B. na stanowisku posadzkarza.

Sąd ustalił, że w okresie od 4 września 1985 r. do 7 lipca 1991 r. odwołujący się pracował na podstawie umowy o pracę w Przedsiębiorstwie (...) w B. w pełnym wymiarze czasu pracy, a następnie w okresie od 8 lipca 1991 r. do 31 października 1997 r. w Przedsiębiorstwie (...) Spółce Akcyjnej w Ł. Oddział w B., który

był następcą prawnym Przedsiębiorstwa (...) w B. Przedsiębiorstwo to zajmowało się wykonywaniem usług budowlanych na rzecz innych firm.

W okresie od dnia 4 września 1985 r. do 7 lutego 1989 r. B. G. pracował w charakterze lastrykarza, a następnie od 8 lutego 1989 r. do 31 października 1997 r. w charakterze posadzkarza. W świadectwie pracy z dnia 31 października 1997 r. (pkt 8) wystawionym przez Przedsiębiorstwo (...) Spółkę Akcyjną w Ł. pracodawca nie zaświadczył, że wnioskodawca w okresie zatrudnienia od dnia 8 lipca 1991 r. do dnia 31 października 1997 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Do stałych obowiązków B. G. w całym spornym okresie, zarówno gdy był zatrudniony na stanowisku lastrykarza, jak i posadzkarza, należało przygotowywanie podłoża pod betonowe posadzki, wylewanie gotowego betonu na przygotowane podłoże, rozgarnięcie betonu łopatami, poziomowanie betonowych wylewek specjalną wibracyjną maszyną, wycinanie tarczami dylatacji w podłożu betonowym, zalewanie dylatacji lepikiem, kładzenie płytek lastrykowych na posadzkach oraz prace przy budowie wewnętrznych dróg dojazdowych, tj. kładzenie gotowych betonowych krawężników oraz wylewanie wcześniej przygotowanego podłoża pod drogę przez zalewanie gotowym betonem.

W okresie od dnia 4 września 1985 r. do 7 lutego 1989 r. wnioskodawca pracował przy budowie basenu w B., budowie hali sportowej w B. oraz drogi z R. do H.. Do jego obowiązków przy budowie basenu należało skucie starego betonu i wylanie nowego gotowego betonu. Przy budowie hali sportowej odwołujący się pracował budując betonowe posadzki i przy budowie wewnętrznych dróg dojazdowych, do hali musiał przygotować podłoże pod drogę, a więc wybrać ziemię łopatą, podsypać piaskiem, ubić piasek i wylać gotowy beton oraz wyrównać maszyną wibracyjną. Poza tym kładł gotowe betonowe krawężniki przy drodze. W okresie od 8 lutego 1989 r. do 31 grudnia 1989 r. B. G. pracował przy budowie przejścia granicznego w C., gdzie wylewał gotowym betonem stopę pod budynek. W okresie od 21 czerwca 1991 r. do 3 lipca 1991 r. wnioskodawca przebywał na budowie eksportowej w ZSRR (w S.), gdzie pracował, jako posadzkarz, zalewał tam gotowym betonem ściany oraz stropy przy budowie budynków hotelowych. Na przełomie

lat 1991-1992 ubezpieczony pracował przy budowie budynku ZUS, gdzie wylewał gotowym betonem stropy i słupy wewnątrz budynku oraz kładł płytki lastrykowe. Natomiast w latach 1993-1997 pracował przy budowie elektrowni w O (...) Tam również wylewał betonowe posadzki wewnątrz budynku, posypywał posadzki specjalnym proszkiem (durabet), zacierał je specjalną mechaniczną maszyną oraz kładł lastrykowe płytki na betonie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne. Stosownie do art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 748), zwanej dalej „ustawą o emeryturach i rentach z FUS”, ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 1 stycznia 1999 r., posiadali 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych (w przypadku mężczyzn) oraz 15 lat stażu pracy w warunkach szczególnych. W przedmiotowej sprawie kwestią sporną było posiadanie przez wnioskodawcę 15 letniego okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach. Spełnienie pozostałych przesłanek nie budzi wątpliwości, odwołujący się posiada 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych oraz ukończył 60 lat.

Sam fakt zatrudnienia B. G. w Przedsiębiorstwie (...) w B. w okresie od dnia 4 września 1985 r. do dnia 7 lipca 1991 r. oraz w Przedsiębiorstwie (...) Spółce Akcyjnej w Ł. Oddział w B. w okresie od dnia 8 lipca 1991 r. do 31 października 1997 r. nie był kwestionowany, wynika z dowodów z dokumentów. Organ rentowy nie uwzględnił ubezpieczonemu tego zatrudnienia do stażu pracy w warunkach szczególnych z uwagi na brak stosownego świadectwa. B. G. nie dysponował bowiem świadectwem wykonywania pracy w warunkach szczególnych, a to na nim spoczywa ciężar dowodu spornej okoliczności. Sąd Okręgowy podniósł, że ustalenia, co do charakteru pracy skarżącego w tym okresie poczynił na podstawie zeznań świadków M. B. i J. B., którzy pracowali razem z wnioskodawcą. Zważywszy, że świadek J. B. był brygadzystą wnioskodawcy, a M. B. jako posadzkarz wykonywał te same prace co B. G., dysponowali oni wiarygodnymi informacjami, co do zakresu obowiązków wnioskodawcy oraz warunków, w jakich praca była

świadczona. Z dokumentacji pracowniczej wynika, że skarżący pracował na stanowisku lastrykarza, a następnie posadzkarza.

B. G. pracował w przedsiębiorstwie budowlanym, zatem w branży budowlanej należy poszukiwać stanowisk pracy, na których pracę wykonywaną przez wnioskodawcę można byłoby uznać za pracę w warunkach szczególnych. Branży tej dotyczy dział V wykazu A, będącego załącznikiem do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983, Nr 8, poz. 43 ze zm.). Skarżący twierdził, że taką pracę wykonywał w całym spornym okresie, gdyż wykonywał prace betoniarskie, które są pracami w szczególnych warunkach wymienionymi w wykazie A dział V poz. 4 oraz prace przy obsłudze urządzeń i narzędzi wibracyjnych lub udarowych zaliczone do prac w szczególnych warunkach zgodnie z działem XIV poz. 18. Sąd Okręgowy stanowiska wnioskodawcy nie podzielił. Podkreślił, że pracami betoniarskimi są prace przy wykonywaniu mieszanki betonowej i wytwarzaniu z niej gotowych elementów budowlanych (półfabrykatów), a nie przy wylewaniu gotowego betonu na podłoże. Ustawodawca wiąże szczególne warunki pracy z jej uciążliwością. Prace betoniarskie dlatego są pracami w szczególnych warunkach, że praca przy wykonywaniu mieszanki betonowej cechuje się znaczną szkodliwością, z uwagi na składniki używane do jej wytworzenia oraz duże zapylenie przy jej wytwarzaniu, a nadto praca ta jest odpowiedzialna z uwagi na właściwy dobór składników mieszanki. Niewłaściwie wykonany beton i półfabrykaty betonowe, użyte do budowy budynków, mogą doprowadzić do katastrofy budowlanej. Prace wykonywane przez odwołującego się przy wykonywaniu betonowych posadzek jak i wewnętrznych betonowych dróg dojazdowych nie charakteryzowały się taką uciążliwością. Wnioskodawca nie wytwarzał betonu, posadzki, stropy i drogi były zalewane gotowym betonem. Obowiązki wnioskodawcy przy wykonywaniu betonowych posadzek oraz wewnętrznych dróg dojazdowych miały szeroki zakres. Ubezpieczony nie tylko wylewał beton, rozprowadzał go i wyrównywał urządzeniami wibracyjnymi, ale wcześniej musiał przygotować sobie podłoże pod betonowe wylewki, wybierając łopatą ziemię, podsypując podłoże piaskiem, kładąc metalowe szyny. Dodatkowo oprócz tych prac w spornym

okresie kładł płytki lastrykowe, gotowe betonowe krawężniki oraz skuwał stary beton (np. przy budowie basenu). Do prac w szczególnych warunkach można zaliczyć wnioskodawcy jedynie prace przy wyrównywaniu posadzek betonowych przy użyciu urządzeń wibracyjnych. Pozostałe prace wykonywane przez ubezpieczonego nie są wymienione w Wykazie A dział V lub dział XIV załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., a skoro tak, to wnioskodawca nie wykonywał prac w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Oprócz bowiem prac, które szkodliwie wpływały na jego zdrowie świadczył także prace w ramach obowiązującego go ośmiogodzinnego czasu pracy, które takiego charakteru nie miały, tj. przygotowywanie podłoża pod betonowe posadzki oraz drogi, rozgarnianie betonu przy użyciu łopaty, robienie dylatacji w betonie, kładzenie płytek lastrykowych, kładzenie betonowych gotowych krawężników, skuwanie starego betonu. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwolił zatem na poczynienie ustaleń, że B. G. w spornym okresie wykonywał prace w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Z tych też względów, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Wyrok ten zakwestionował w całości apelacją B. G.. Sformułował zarzuty: 1) naruszenia prawa procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do błędnych ustaleń Sądu, polegających na przyjęciu, że wykonywane w spornym okresie prace przy betonowaniu, nie są pracami wymienionymi w wykazie A dział V poz. 4 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze; 2) naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 184 i art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, polegającą na odmowie prawa do emerytury z powodu nieuwzględnienia lat pracy w Przedsiębiorstwie (...) w B. oraz Przedsiębiorstwie (...) Spółce Akcyjnej w Ł., jako pracy w warunkach szczególnych.

W świetle tych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyznanie prawa do emerytury ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił, że B. G. w okresie od 4 września 1985 r. do 31 października 1997 r. wykonywał niemal wyłącznie roboty betoniarskie. Beton to sztuczny kamień powstały ze stwardnienia mieszanki kruszyw mineralnych – piasku, żwiru oraz cementu i wody, czasem ze specjalnymi dodatkami. Świeża mieszanka tych składników jest bezpośrednio po zmieszaniu w maszynie – betoniarce (rzadko ręcznie) w stanie plastycznym lub półpłynnym zbliżonym do ciekłego; taka mieszanka poprawnie jest nazywana mieszanką lub masą betonową, lub po prostu betonem, zaś jej układanie w miejscu przeznaczenia w konstrukcji – betonowaniem, zalewaniem, wylewaniem. Ułożona mieszanka jest najczęściej zagęszczana przy użyciu wibratorów, a jej powierzchnia wyrównywana łatą drewnianą lub stalową i ewentualnie wygładzana packą ręczną lub maszyną (zacieraczką). Ułożony w konstrukcji beton wymaga pielęgnacji przez nawilżanie ewentualne okrycie przed wysychaniem lub mrozem. Beton jest często wzmacniany prętami stalowymi, co określa się zbrojeniem betonu, a taki beton żelbetem. Podłogi betonowe w obiektach budowlanych i nawierzchnie betonowe dróg przeważnie nie są zbrojone.

Wykonywanie podłóg i nawierzchni betonowych obejmowało następujące czynności: wyrównywanie podłoża gruntowego, ustawienie krawężników betonowych (tylko na drogach), ułożenie posypki piaskowej i jej zagęszczenie, ułożenie prowadnic metalowych i łat, ułożenie mieszanki betonowej i jej zagęszczenie, wyrównanie powierzchni i jej ewentualne wygładzenie albo wzmocnienie środkiem utwardzającym, po wstępnym stwardzeniu betonu nacięcie piłą mechaniczną szczelin dylatacyjnych, pielęgnację betonu (okrycie nawilżanie). Z zasady betonowanie elementów budowlanych jest wykonywane przez brygadę betoniarską, tj. zespół pracowników, w skład którego wchodzi betoniarze i robotnicy. W skład brygady betoniarskiej do lat 80-tych ubiegłego wieku wchodził także: operator betoniarki polowej, znajdującej się w pobliżu betonowanego elementu budowli oraz robotnicy dokonujący zasypu składników do betoniarki. Później i obecnie powszechne jest dostarczanie na miejsce betonowania gotowej mieszanki betonowej z centralnej wytwórni

betonu lub firmy produkującej mieszankę betonową. Składy brygad betoniarskich zmniejszone zostały do betoniarzy i robotników. Korzystanie z dostawy gotowej mieszanki jest szczególnie stosowane przy betonowaniu elementów o dużej objętości betonu, tj. dużych fundamentów, podłóg i nawierzchni betonowych. Powszechną praktyką jest, że brygada betoniarska wykonuje czynności przygotowawcze do betonowania na miejscu, takie jak: oczyszczenie deskowania elementu i jego zwilżenie, ułożenie podkładek pod pręty zbrojeniowe, a w przypadku podłóg i nawierzchni drogowych betonowych – wyrównanie podłoża gruntowego, ułożenie podsypki piaskowej i jej zagęszczenie, przygotowanie prowadnic metalowych, ustawienie krawężników betonowych lub kamiennych gotowych. Czynnością przygotowawczą do betonowania jest też skuwanie powierzchni starego betonu przed ułożeniem świeżego, ma to zapewnić właściwe zespolenie starego betonu z nowym. Powszechny jest pogląd, że roboty betoniarskie obejmują wszystkie wyżej wymienione czynności, a więc także czynności przygotowawcze i wykończeniowe betonu.

Takie właśnie roboty budowlane wykonywał wnioskodawca w spornym okresie, gdyż przedsiębiorstwa budowlane, w których pracował, budowały obiekty przemysłowe i to o specyficznym charakterze, w tym elektrownie oraz inne obiekty o konstrukcji betonowej i żelbetowej. W obiektach tych zdecydowanie przeważały konstrukcje z betonu, drogi wewnątrzzakładowe, podłogi w budynkach, nawierzchnie placów składowych były wykonywane wyłącznie z betonu. W tych okresach, w których B. G. pracował przy budowie hali sportowej i basenu, przy budowie dróg betonowych, przy betonowaniu fundamentów, ścian, słupów, płyt, stropów i podłóg betonowych, wykonywał prace betoniarskie, jako prace w szczególnych warunkach wymienione w wykazie A dział V poz. 4. Prace betoniarskie w tym znaczeniu nie muszą obejmować przygotowania mieszanki betonowej.

Inna jest specyfika układania posadzek z płytek lastrykowych. W rozpatrywanych latach płytki układane były przeważnie na warstwie zaprawy cementowej, czyli betonie piaskowym. Część prac posadzkarzy, związanych z przygotowywaniem zaprawy, można uznać za prace betoniarskie, ale samego układania płytek do takich

prac zaliczyć nie można (opinia pisemna biegłego ds. budownictwa (...)).

W latach 1985 r. do 1991 r. B. G. wykonywał tylko prace betoniarskie. W kolejnym okresie zatrudnienia od 8 lipca 1991 r. do 31 października 1997 r. wnioskodawca także wykonywał prace betoniarskie, przy czym początkowo były to prace przy budowie Elektrowni O., w 1992 r. były to prace przy budowie budynku ZUS, polegające na betonowaniu stropów i słupów betonowych, a od połowy 1993 r. – ponownie przy budowie Elektrowni O. Układanie płytek lastrykowych miało miejsce tylko podczas pracy przy budowie Elektrowni O. i trwało przez 3–4 miesiące. Płytki były układane wyłącznie przy wykańczaniu bloku pierwszego, w pozostałych blokach posadzka była wylewana z betonu. W 1997 r. B. G. wykonywał prace betoniarskie przy budowie Elektrowni T., wylewano tam beton pod turbiny (opinia pisemna biegłego ds. budownictwa (...), zeznania świadka J. B. (...), zeznania wnioskodawcy (...)).

Sąd Apelacyjny podzielił uzupełniające zeznania świadka J. B. i wnioskodawcy, jako logiczne, przekonujące, spójnie uzupełniające wersję przedstawioną w zeznaniach złożonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz korelujące z opinią biegłego. Za miarodajną Sąd II instancji uznał także opinię pisemną biegłego ds. budownictwa, za wyjątkiem konstatacji o proporcjonalnym do pozostałych robót zaliczeniu wnioskodawcy do stażu pracy w szczególnych warunkach okresu układania płytek lastrykowych, gdyż w tej części biegły wnioskował poza tezę dowodową, wkraczając w domenę Sądu. Ocena, czy wykonywana praca stanowi pracę w warunkach szczególnych należy do subsumcji ustaleń faktycznych do danej normy prawnej, a więc należy do organów orzekających. Poza tym opinia biegłego jest fachowa, dokładna i rzeczowa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego okazała się zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku i uwzględnieniem odwołania.

Uzupełniające postępowanie dowodowe, przeprowadzone w drugiej instancji w myśl reguły art. 382 k.p.c., doprowadziło do odmiennego ustalenia zasadniczej okoliczności spornej, niż przyjął Sąd Okręgowy w podstawie zaskarżonego rozstrzygnięcia. Kwestię pomiędzy stronami sporną stanowiła możliwość zaliczenia B. G. do

stażu pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie (...) w B. w latach 1985-1991 oraz w Przedsiębiorstwie (...) S.A. w Ł. w latach 1991-1997. Zakwalifikowanie z obu tych stosunków pracy tylko okresu 7 lat, 2 miesiące i 3 dni do stażu pracy w warunkach szczególnych prowadzi do przyjęcia, że ubezpieczony nabył uprawnienia emerytalne.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, ubezpieczeni urodzeni po dniu 31 grudnia 1948 r. uzyskują prawo do emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym oraz mają niezbędny okres składkowy i nieskładkowy o którym mowa w art. 27 ustawy (tj. 25 lat dla mężczyzn). Odnosząc się do samego warunku odpowiednio długiego okresu pracy w warunkach szczególnych należy podkreślić, że zgodnie z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze winien on wynosić co najmniej 15 lat, a sama praca musi być wymieniona w wykazie A, stanowiącym załącznik do przedmiotowego rozporządzenia, prócz tego ma być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (§ 2 ust. 1). Praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach, pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75, 24 marca 2009 r., I PK 194/08, LEX nr 528152).

Decydującą rolę w analizie charakteru pracy B. G. z punktu widzenia uprawnień emerytalnych miała zatem możliwość zakwalifikowania wykonywanej pracy, jako wskazanej w konkretnej pozycji wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego

pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz uznania, że praca taka była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wyrok Sądu I instancji nie jest prawidłowy, gdyż z dość dokładnych ustaleń w przedmiocie rodzaju i charakteru obowiązków ubezpieczonego w obu spornych okresach zatrudnienia Sąd Okręgowy wyprowadził błędny wniosek, że B. G. nie legitymuje się stażem 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Nieprawidłowo Sąd uznał, że pracując na stanowisku posadzkarza i lastrykarza wnioskodawca w ogóle nie wykonywał prac betoniarskich, o jakich mowa w wykazie A dział V poz. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Przede wszystkim przywołać trzeba jurydycznie utrwalony pogląd, że dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego stanowiska, tylko rodzaj powierzonej mu pracy, jako rzeczywiście wykonywanych zadań pracowniczych (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 281, z dnia 3 kwietnia 2014 r., II UK 413/13, LEX nr 1475167, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 lutego 2013 r., III AUa 1122/12, LEX nr 1286519). Wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego nie pozostawiają wątpliwości, że B. G., mimo zatrudnienia na stanowisku posadzkarza i lastrykarza w przedsiębiorstwie budowlanym zajmującym się tzw. dużymi obiektami budowlanymi, wykonywał „prace betoniarskie”, o jakich mowa w wykazie A dziale V poz. 4 załącznika do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1993 r.

Zaakcentować należy, że rozporządzenie Rady Ministrów w przywołanym punkcie załącznika nie określa konkretnych zawodów i stanowisk pracy (np. betoniarz), tylko posługuje się dość ogólnym pojęciem „prace (...) betoniarskie”. Natomiast w zarządzeniu Nr 9 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 1 sierpnia 1983 r. w sprawie wykazu stanowisk pracy w zakładach pracy nadzorowanych przez Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach uprawniające do wcześniejszego przejścia na emeryturę oraz do wzrostu emerytury lub renty (Dz. Urz. MB z dnia 6 grudnia 1983 r.) w wykazie A dział V poz. 4, jako „prace zbrojarskie i betoniarskie” określono prace na stanowiskach:

1. zbrojarz, 2. zbrojarz prefabrykatów, 3. betoniarz, 4. zestawiacz surowców i mieszanek, 5. operator betoniarki – betoniarz. Odnosząc się do problematyki wykazów resortowych przywołać trzeba ugruntowane w orzecznictwie zapatrywania, iż przepisy resortowe, o których traktuje § 1 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze – nie stanowią źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a określenie stanowisk w tych aktach ma znaczenie techniczne i nie jest rezultatem tworzenia, tylko stosowania prawa. Zarządzeniom resortowym przypisuje się charakter informacyjny, techniczno-porządkujący, uściślający. Mogą one więc być pomocne przy dokonywaniu wykładni oraz kwalifikacji stanowisk pracy określonych w załączniku do rozporządzenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., I UK 403/11, LEX nr 1214549, z dnia 14 lutego 2008 r., I UK 313/07, LEX nr 842930, wyrok z dnia 26 maja 2011 r., II UK 356/10, LEX nr 901608, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, III AUa 573/09, OSA Gdańsk 2010 nr 1, s. 139). Oznacza to, że wykonywanie pracy na stanowisku określonym w zarządzeniu resortowym, której nie wymieniono w wykazie A załącznika do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. nie uprawnia do uzyskania emerytury na podstawie art. 184 w zw. z art. 32 ustawy emerytalnej. Jednakże w przypadku, gdy rozporządzenie określa stanowisko pracy w sposób ogólny, a zarządzenie resortowe uściśla charakter pracy, obsługiwane urządzenie lub stanowisko pracy, to wówczas nie dochodzi do przekroczenia granic regulacji wskutek ustalenia, że ubezpieczony wykonywał pracę w warunkach szczególnych wskazaną w rozporządzeniu, a stypizowaną w przepisach resortowych. Odmiennie ocenia się wykraczanie w wykazach resortowych poza materię rozporządzenia Rady Ministrów i ustanawianie zupełnie nowych stanowisk pracy. Podsumowując, zarządzenia resortowe nie stanowią źródła prawa, a więc nie można z nich wywodzić uprawnień emerytalnych, ale na etapie stosowania prawa dopuszcza się posiłkowanie ich treścią dla wykładni i właściwej kwalifikacji stanowisk pracy określonych w załączniku do rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 r.

Takiej wykładni Sąd Okręgowy w rozpatrywanym przypadku nie dokonał i nie sięgnął do zarządzenia resortowego przy wypełnianiu treści pojęcia „prac betoniarskich”, a zabieg ów być może pozwoliłby uniknąć błędnego twierdzenia, że prace betoniarskie to tylko prace przy wykonywaniu mieszanki betonowej i wytwarzaniu z niej gotowych elementów budowlanych. Prace przy wykonywaniu mieszanki betonowej wykonuje z pewnością „zestawiacz surowców i mieszanek” oraz „operator betoniarki-betoniarz”, a oprócz tych stanowisk w zarządzeniu resortowym wymieniono jeszcze inne prace, w tym na stanowisku „betoniarz”. Ten błędny pogląd doprowadził Sąd pierwszej instancji do niewłaściwego przyjęcia, że skoro wnioskodawca pracował przy wylewaniu gotowego betonu na podłoże, to nie wykonywał prac betoniarskich, a więc do stażu pracy w warunkach szczególnych zaliczyć mu można tylko prace przy wyrównywaniu posadzek betonowych przy użyciu urządzeń wibracyjnych (wykaz A dział XIV poz. 16). Tymczasem czynności, które wykonywał B. G. w obu zakładach budowlanych, za wyjątkiem kilku miesięcy pracy w (...) kiedy to zajmował się wyłącznie układaniem płytek lastrykowych, kwalifikują jego zatrudnienie jako pracę w charakterze betoniarza, co niezbiecie wynika z opinii biegłego z zakresu budownictwa. Nadto w dziale V wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. pod poz. 15 przewidziano „prace przy produkcji betonu kruszywowego”, tak więc sama produkcja betonu – jako sztucznego kamienia powstającego ze stwardnienia mieszanki kruszyw mineralnych – kwalifikuje się z innej pozycji wykazu, niż praca betoniarza.

Sąd Apelacyjny hołduje regule, iż praca w warunkach szczególnych to w istocie określona sytuacja faktyczna, której kwalifikacji prawnej dokonują organy orzekające, a nie biegły, a zatem w sprawach o emeryturę z tytułu wykonywania takiej pracy dowód z opinii biegłego może być dopuszczony wyjątkowo, w celu wyjaśnienia pewnych kwestii technicznych, wymagających wiadomości specjalnych z zakresu technologii, ale nie dla przesądzenia istoty sporu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 6 maja 2015 r., III AUa 36/15, LEX nr 1733731). Taka sytuacja wystąpiła w sprawie niniejszej. Sąd II instancji uzupełnił postępowanie dowodowe przeprowadzając dowód z opinii

biegłego ds. budownictwa w celu ustalenia, czy charakter obowiązków wnioskodawcy odpowiadał charakterowi pracy na stanowisku betoniarza, właśnie z punktu widzenia technologii cechującej „prace betoniarskie”. Biegły w sposób całkowicie jasny stwierdził oraz przekonująco uzasadnił, że prace betoniarskie, to także prace przy wykonywaniu dróg, podłóg betonowych, słupów, stropów i innych nawierzchni betonowych w sytuacji, gdy betoniarze korzystają z gotowej mieszanki betonowej oraz wymienił, na czym polegają wówczas prace betoniarskie z punktu widzenia całego procesu tworzenia betonowej nawierzchni.

B. G. takie właśnie prace wykonywał będąc zatrudnionym w okresie od 4 września 1985 r. do 20 czerwca 1991 r. w Przedsiębiorstwie (...) w B., gdzie do jego obowiązków należało wykonywanie nawierzchni betonowych przy użyciu gotowej mieszanki, a niekiedy tylko beton był na miejscu „dorabiany”. Przygotowanie powierzchni do zalania betonem, wyrównanie oraz dylatacja i pielęgnacja twardniejącego betonu należą do prac betoniarskich i cechują pracę betoniarza, choćby jego stanowisku pracy przypisano nazwę „posadzkarz”. Ubezpieczony wykonywał w tym okresie tylko posadzki betonowe oraz inne nawierzchnie betonowe (drogi, stropy). W orzecznictwie wyrażano już zapatrywania, że praca na stanowisku określonym jako „lastrykarz”, jeśli była ukierunkowana na wykonywanie nawierzchni betonowych czy też wytwarzanie elementów betonowych z użyciem odpowiedniego kruszywa, winna być kwalifikowana, jako praca betoniarska w rozumieniu poz. 4 działu V wykazu A załącznika do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 czerwca 2013 r., III AUa 993/12, LEX nr 1335586). Sąd Apelacyjny nie stracił przy tym z pola widzenia, że praca na stanowisku lastrykarza, czy posadzkarza w budownictwie uprawniała we wcześniejszym stanie prawnym do wzrostu świadczenia, a nie do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku, ponieważ ujęta była w taryfikatorach kwalifikacyjnych, o których mowa w wykazie C załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów. Wykaz C uchylony został, wraz z uchyleniem § 18 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., z dniem 7 czerwca 1996 r. (Dz. U. 1996, Nr 63, poz. 292), w związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów, zmieniającego rozporządzenie

w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W orzecznictwie nie ma wątpliwości, że prawo do emerytury w obniżonym wieku nie przysługuje pracownikowi zatrudnionemu stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przy pracach wymienionych w wykazie C załącznika do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w brzmieniu pierwotnym, przed jego skreśleniem od dnia 7 czerwca 1996 r. (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 30 listopada 2000 r., II UKN 93/00, OSNP 2002 nr 14, poz. 337, z dnia 6 maja 2004 r., II UK 344/03, OSNP 2004 nr 23, poz. 407, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 11 grudnia 2012 r., III AUa 700/12, LEX nr 1312417). Jednakże odmienna jest sytuacja pracownika zatrudnionego – jak wnioskodawca – na stanowisku określonym jako lastrykarz lub posadzkarz, który w rzeczywistości wykonywał prace betoniarские ujęte w wykazie A rozporządzenia. Nie ma przeszkód prawnych, aby taki ubezpieczony nabył prawo do emerytury w obniżonym wieku z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Gdy chodzi o okres zatrudnienia od 8 lipca 1991 r. do 31 października 1997 r. w Przedsiębiorstwie (...) S.A. w Ł., to B. G. tylko przez kilka miesięcy w 1993 r. przy pracy w Elektrowni O. układał płytki lastrykowe w jednym z bloków elektrowni, poza tym wykonywał typowe prace betoniarские, co potwierdził jego przełożony – świadek J. B. – zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i zeznając w drugiej instancji. W tej sytuacji przyjąć należało, że B. G. wykazał w postępowaniu sądowym spełnienie spornej przesłanki 15 lat pracy w warunkach szczególnych, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Nawet gdyby wyłączyć z tego okresu cały 1993 r., to i tak staż pracy wnioskodawcy w warunkach szczególnych w obu przedsiębiorstwach budowlanych przenosi 7 lat 2 miesiące i 3 dni.

Sumując, zasadny okazał się apelacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego, ponieważ Sąd Okręgowy zawężająco przyjął, że B. G. wykonując prace betoniarские na bazie gotowej mieszanki betonowej nie świadczył pracy w szczególnych warunkach.

Skoro B. G. w dniu 1 stycznia 1999 r. posiadał staż pracy w warunkach szczególnych w wymiarze 15 lat, ogólny staż ubezpieczeniowy w wymiarze 25 lat, wiek 60 lat ukończył w dniu 4 października 2013 r., nie jest członkiem OFE, to nabył prawo do

emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ust. 1 i 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Stwierdzając powyższe Sąd II instancji, z mocy art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przyznał B. G. prawo do emerytury od dnia 1 listopada 2013 r., gdyż wniosek o to świadczenie złożony został w dniu 20 listopada 2013 r.

PRAWO KARNE

-16-

Wyrok z dnia 16 lipca 2014 r. II AKa 104/14

Przewodniczący: SSA Piotr Feliniak

Sędziowie: SA Maria Wiatr (spr.)

SA Izabela Dercz

1. Przez szczególne udręczenie w rozumieniu art. 189 § 3 k.k. należy rozumieć takie warunki i okoliczności uwięzienia, które stwarzają dla ofiary dolegliwość znacznie większą od tej, jaka wynika z samego faktu pozbawienia wolności. Pobicie, nawet wyjątkowo dotkliwe, jednak nie spowodowane chęcią zwiększenia dolegliwości związanych z pozbawieniem wolności, lecz z odwetem za jakieś zachowanie pokrzywdzonego nie stanowi o udręczeniu w wyżej wskazanym znaczeniu.

2. Przepis art. 189 k.k. pozostaje w rzeczywistym właściwym zbiegu z innymi przepisami, ale w wielu przypadkach zaistnienie pozbawienia wolności jest elementem koniecznym dla dokonania danego przestępstwa. Każdorazowo należy zatem rozważyć, czy pozbawienie wolności trwało jedynie tyle, ile było potrzebne do dokonania owego innego przestępstwa. Jeżeli tak było, to mamy do czynienia z jednością czynu i należy uznać występowanie zasady konsumpcji bowiem na plan pierwszy wysuwają się ustawowe znamiona innego niż pozbawienie wolności przestępstwa (przykładowo z art. 158 § 2 k.k.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 16 lipca 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Romualda K., Jana S. oraz Ireneusza P, oskarżonych z art. 158 § 2 k.k. i art. 189 § 2 k.k. i inne, na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 stycznia 2014 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: wyeliminował z opisu czynu znamię

pozbawienia wolności ze szczególnym udręczeniem, z podstawy prawnej skazania art. 189 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., zaś z podstawy prawnej wymiaru kary art. 11 § 3 k.k., a nadto obniżył orzeczone kary pozbawienia wolności oskarżonym, tj. Romualdowi K. do 2 lat i 8 miesięcy, natomiast Janowi S. i Ireneuszowi P. do 3 lat i 8 miesięcy, w pozostałym zakresie utrzymując w mocy zaskarżony wyrok (...).

Z uzasadnienia.

Romuald K., Jan S. i Ireneusz P. zostali oskarżeni o to, że w dniu 17 października 2001 r. w miejscowości Z. działając wspólnie i w porozumieniu ze szczególnym udręczeniem, poprzez uderzanie rękoma pozbawili wolności Pawła G. w ten sposób, że zmusili go do zajęcia miejsca w samochodzie i przewieźli do miejscowości B., a następnie wzięli udział w pobiciu Pawła G. uderzając pokrzywdzonego rękoma i kopiąc powodując u niego obrażenia ciała w postaci obrzęków, sińców i wylewów krwawych na głowie, przedniej i tylnej powierzchni klatki piersiowej, stłuczeń kończyn dolnych i górnych, złamań w obrębie kości skroniowej prawej i lewej oraz kości ciemieniowo-potylicznej, złamania kości łokciowej z przemieszczeniem, rozedmy podskórnej po obu stronach płuc, prawostronnego krwiaka nadtwardówkowego, odmy prawej jamy opłucnowej, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym Ireneusz P. i Jan S. zarzucane im przestępstwo popełnili w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., to jest o czyn z art. 158 § 2 k.k. i art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. a wobec Jana S. i Ireneusza P. o czyn z art. 158 § 2 k.k. i art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 24 stycznia 2014 r., w sprawie sygn. akt (...), orzekł:

oskarżonych Romualda K., Jana S. i Ireneusza Marka P. w ramach zarzuconego im czynu uznał za winnych tego, że w dniu 17 października 2001 r., działając wspólnie i w porozumieniu, ze szczególnym udręczeniem pozbawili wolności Pawła G., w ten sposób, że w miejscowości Z. bijąc rękami po twarzy zmusili go do zajęcia miejsca w samochodzie, przewieźli do miejscowości B., gdzie wzięli udział w pobiciu Pawła G. zadając ciosy rękami i nogami oraz

spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy ze złamaniem kości pokrywy czaszki i krwakiem nadtwardówkowym, stłuczenia klatki piersiowej z rozedmą podskórną i odmą prawej jamy opłucnej, uszkodzenia cewki moczowej, złamania prawej kości łokciowej, stłuczeń kończyn górnych i dolnych, porażenia nerwów IX i XII, porażenia struny głosowej, w następstwie czego doszło do powstania wstrząsu, niewydolności oddechowej i zatrzymania czynności serca, zaś obrażenia głowy i ich następstwa spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu Pawła G., przy czym Ireneusz P. i Jan S. czynu tego dopuścili się przed upływem 5 lat po odbyciu, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, to jest popełnienia przestępstwa: wobec Romualda K. z art. 158 § 2 k.k. i art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś wobec Jana S. i Ireneusza Marka P. z art. 158 § 2 k.k. i art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów każdego z nich skazał, zaś na podstawie art. 158 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary:

- Romualdowi K. – karę 3 lat pozbawienia wolności,
- Janowi S. i Ireneuszowi P. – kary po 4 lata pozbawienia wolności;

Ponadto wyrok zawiera rozstrzygnięcia o zaliczeniu na poczet orzeczonych kar okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonych i o kosztach obrony z urzędu oraz o kosztach sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego Romualda K. zaskarżyła powyższy wyrok w całości i zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania:

- art. 7 k.p.k. w zw. z 410 k.p.k., a polegająca na dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, bez wszechstronnego jego rozważenia, niepopartej zasadami logicznego wywodu oraz doświadczenia życiowego, dezawuowanie osobowych źródeł dowodowych, a w szczególności dotyczącej wyjaśnień oskarżonego R. K., zeznań pokrzywdzonego, świadków P. R. i P. B. oraz tzw. „grypsu”,
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 173 § 3 k.p.k., poprzez brak zakwestionowania rozpoznania oskarżonego Romualda K. przez świadka P. B. wobec nie spełnienia warunków

formalnych okazania w KMP w S. z art. art. 173 § 3 k.p.k., a w konsekwencji,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść przez ustalenie, że oskarżony Romuald K. w dniu 17 października 2001 roku w miejscowości Z. działając wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi współoskarżonymi wziął udział w pobiciu ze szczególnym udręceniem pokrzywdzonego Pawła G. podczas, gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny powinien prowadzić do wniosku odmiennego, że oskarżony w miejscu i czasie zdarzenia znalazł się przypadkowo i swoim zamiarem nie obejmował czynności sprawczych innych osób (eksces).

Ponadto z ostrożności procesowej i niezależnie od zarzutów odnośnie winy, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. obrońca zarzuciła wyrokowi rażącą niewspółmierność kary orzeczonej w stosunku do oskarżonego przez nienależyte uwzględnienie okoliczności łagodzących w postaci:

- zainicjowanie przez oskarżonego udzielenia pomocy pokrzywdzonemu,
- nie naruszanie porządku prawnego przez oskarżonego od 2005 r. i nie wchodzenie od tego czasu w konflikt z prawem, co uzasadniało wymierzenie łagodniejszej kary.

Podnosząc powyższe obrońca wniosła:

- o uniewinnienie oskarżonego Romualda K. od zarzucanego mu czynu;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
- alternatywnie o orzeczenie kary łagodniejszej.

Obrońca oskarżonych Jana S. i Ireneusza P. zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił:

- I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów wbrew licznym wątpliwościom wynikającym ze zgromadzonego w sprawie materiału, a przede wszystkim zeznaniom świadków Anny i Jadwigi P., Doroty W. oraz samego pokrzywdzonego, którzy nie wskazali oskarżonych, jako osób, które w dniu 17 października 2001 r. przyjechały po Pawła G., a także

niewzięcie pod uwagę okoliczności, iż w dniu zdarzenia oskarżony Jan S. przebywał w miejscowości Z., zaś oskarżony Ireneusz P. w W.;

- II. obrazę art. 4 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez pominięcie okoliczności, które przemawiały na korzyść oskarżonych bez należytego uzasadnienia, jak chociażby okoliczność nierozpoznania oskarżonych przez świadków oraz pokrzywdzonego;
- III. naruszenie zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., poprzez wysnucie wniosków co do przebiegu zdarzeń w sposób, który w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wykracza poza zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego przede wszystkim poprzez oparcie się na treści „grypsów” bez jednoznacznego ustalenia kiedy i przez kogo zostały one napisane, a nadto iż zgodnie z informacją udzieloną przez Klub O. Jan S. stał się jego członkiem dopiero w dniu 28 listopada 2001 r. i pozostał nim do dnia 1 stycznia 2003 r.;
- IV. nierozstrzygnięcie zgodnie z brzmieniem art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść oskarżonych istniejących wątpliwości, co do ich udziału w zarzucanym im czynie, w szczególności, poprzez uznanie za prawdopodobne faktów, które nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Mając na uwadze, iż wszystkie przywołane uchybienia miały istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów, ewentualnie – uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Na wstępie rozważań stwierdzić należy, że apelacje obrońców w części, w której kwestionują sprawstwo oskarżonych, co do udziału w pobiciu pokrzywdzonego nie zasługują na uwzględnienie. Niezasadne są bowiem sformułowane w obu apelacjach zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy przepisów postępowania, co do przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonych i pokrzywdzonego. Inną rzeczą natomiast jest fakt, że Sąd I instancji błędnie dopatrywał się w zachowaniu oskarżonych czynu polegającego na pozbawieniu

pokrzywdzonego wolności ze szczególnym udręczeniem i zakwalifikował owo zachowanie także z art. 189 § 1 k.k. Kwestii tej Sąd Apelacyjny poświęci uwagę w dalszej części niniejszych rozważań.

Przechodząc w pierwszej kolejności do zarzutów sformułowanych w obu apelacjach należy stwierdzić na wstępie, że Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, co do przebiegu zdarzenia i udziału w nim oskarżonych oraz należycie wykazał ich sprawstwo. Ocena materiału dowodowego została dokonana przez Sąd z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k. i jest oceną wszechstronną i bezstronną. Przeprowadzone przez Sąd dowody w sposób jednoznaczny pozwoliły na ustalenie, że wszyscy oskarżeni w dniu 17 października 2001r. około godziny 21:45 przyjechali samochodem Opel Vectra kierowanym przez świadka P.R. i w towarzystwie świadka P.B. do miejscowości Z. Nie ma także wątpliwości, że po ustaleniu, gdzie przebywa pokrzywdzony został on wywołany z mieszkania sióstr P. Następnie pokrzywdzony został przez oskarżonych doprowadzony do samochodu i w ich towarzystwie oraz świadków P.R i P.B przewieziony do miejscowości B. Tam oskarżeni i pokrzywdzony udali się na podwórko posesji K.P, zaś świadkowie pozostali w samochodzie. Na terenie wspomnianej posesji oskarżeni pobili pokrzywdzonego zadając mu ciosy rękoma i nogami. Po pobiciu pokrzywdzony ponownie został przyprowadzony do samochodu. Pokrzywdzony miał widoczne obrażenia na twarzy, był zakrwawiony, miał problemy z samodzielnym poruszaniem się i był prowadzony pod pachy przez oskarżonych Romualda K. i Jana S. Wszyscy mężczyźni udali się samochodem do miejscowości B., gdzie oskarżony Romuald K. wyciągnął pokrzywdzonego z samochodu i posadził na ławce na przystanku PKS.

Wbrew twierdzeniom skarżących Sąd I instancji nie naruszając reguł postępowania karnego prawidłowo ocenił wartość dowodową zeznań świadków, w tym w szczególności P.R. i P.B., które stały się podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Zauważyć także należy, że zostały one wsparte zeznaniami pozostałych świadków, którzy w różnych fazach zdarzenia mieli do czynienia z oskarżonymi i pokrzywdzonym. Istotne jest również to, że oskarżony Romuald K.

w złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnieniach także wskazywał na swój i pozostałych oskarżonych udział w zdarzeniu, choć co nie może dziwić umniejszał swoją rolę.

Przechodząc natomiast do poszczególnych środków odwoławczych stwierdzić należy, co następuje.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego Romualda K. – jej podstawowym kierunkiem jest polemika z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, co do przebiegu zdarzenia i udziału w nim oskarżonego. Przede wszystkim stwierdzić należy, że oskarżony nie zaprzeczał temu, że był na miejscu zdarzenia, widział bicie pokrzywdzonego, brał udział w jego doprowadzaniu do samochodu po pobiciu, wyprowadzał Pawła G. na przystanek autobusowy, a także polecił świadkowi P.R. zatelefonować na numer alarmowy Policji. W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest fakt, że do okazania oskarżonego świadkowi P.B. dobrano jedynie dwie osoby (...). Po pierwsze – oskarżony nie zaprzeczał swojej obecności na miejscu zdarzenia; po drugie – oskarżony został rozpoznany na zdjęciu (...); po trzecie – żaden ze świadków nie był bezpośrednim obserwatorem bicia i kopania pokrzywdzonego, a zatem nie mogli wskazać czy oskarżony osobiście zdawał ciosy pokrzywdzonemu. Dlatego też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, naruszenie dyspozycji art.173 § 3 k.p.k. nie miało wpływu na treść wyroku i nie może stanowić podstawy jego kwestionowania. Nie da się także podzielić zarzutów apelacji dotyczących tzw. „grypsu”. Kwestii autorstwa owego listu i jego wartości dowodowej Sąd meriti poświęcił znaczną część swoich rozważań (...). Poczynione w pisemnym uzasadnieniu ustalenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasługują na pełną akceptację. Powtórzyć jedynie za Sądem I instancji należy, że pokrzywdzony nie zaprzeczył, iż jest autorem owego listu, zaś jego treść nie pozostawia wątpliwości co do udziału oskarżonego w pobiciu Pawła G. Należy także zgodzić się z Sądem meriti, że zgodnie z treścią art. 393 § 3 k.p.k. nie było procesowych przeszkód uniemożliwiających odczytanie wspomnianego listu.

Prawidłowo także Sąd I instancji uznał, że wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył swojemu udziałowi w pobiciu pokrzywdzonego są przyjętą przez niego linią obrony i niezrozumieniem istoty współsprawstwa. Zważyć však należy, że oskarżony wspólnie z pozostałymi sprawcami i pokrzywdzonym udał

się na teren posesji K.P., gdzie Paweł G. został dotkliwie pobity. Gdyby nawet przyjąć, że oskarżony nie zadał osobiście żadnego ciosu pokrzywdzonemu, to niewątpliwie akceptował poczynania pozostałych oskarżonych i swoją obecnością na miejscu zdarzenia wspierał ich działania. Oskarżony także prowadził pokrzywdzonego do samochodu, a następnie pozostawił go na przystanku autobusowym. Poza uwagą skarżącego pozostał nadto fakt, że to dzięki oskarżonemu udało się ustalić miejsce pobytu pokrzywdzonego. Tak ustalony stan faktyczny nie pozostawia wątpliwości, że R.K. wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego, a swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art.158 § 2 k.k.

Reasumując – Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. i art.410 k.p.k. oceniając materiał dowodowy, zaś obraza art.173 § 3 k.p.k. nie miała wpływu na treść wyroku. Sąd I instancji nie dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony wspólnie z pozostałymi oskarżonymi wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego.

Do kwestii związanej z błędnym przypisaniem Romualdowi K. popełnienia także przestępstwa z art.189 § 1 k.k. w kumulatywnym zbiegu Sąd Apelacyjny odniesie się w dalszej części rozważań ponieważ dotyczy ona wszystkich oskarżonych. Podobnie jak kwestia związana z wysokością orzeczonych wobec oskarżonych kar.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonych Jana S. i Ireneusza P. – również ten środek odwoławczy ma charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, co do udziału oskarżonych w pobiciu pokrzywdzonego. Jeszcze raz należy zatem powtórzyć, że Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, ani obrazy wskazanych w środku odwoławczym przepisów postępowania karnego. Skarżący nie zdołał bowiem wykazać, że ocena Sądu, co do udziału oskarżonych w pobiciu pokrzywdzonego jest błędna, bądź została dokonana w sposób niepełny, nielogiczny, naruszający zasady wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź też zasadę bezstronności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok został oparty na rezultatach prawidłowo i wszechstronnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, ze szczególnym poszanowaniem gwarancji oskarżonych i pełną możliwą do zrealizowania w konkretnych warunkach wnikliwością w dociekanii prawdy.

Kwestii błędnej oceny prawnej zachowania oskarżonych Sąd Apelacyjny poświęci uwagę w dalszej części niniejszych wywodów.

Niewłaściwie sformułowany jest w szczególności zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny konsekwentnie wskazuje, odwołując się do opracowań doktryny i orzeczeń Sądu Najwyższego, że dyrektywa wyrażona w tym przepisie kierowana jest do Sądu orzekającego, a o jej złamaniu można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez Sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (np. wyroki SN: z dnia 1 października 2002r. VKKN 238/01 OSNPP nr 3/2003, poz. 15; z dnia 9 maja 2002 r. VKK 21/02 OSNPP nr 11/2002, poz. 13). Innymi słowy – to Sąd orzekający ma mieć wątpliwości, które winien rozstrzygnąć zgodnie z dyrektywą art. 5 § 2 k.p.k., a nie strona postępowania, tak jak w niniejszej sprawie obrońca oskarżonych.

Zauważyć zatem należy, że Sąd I instancji odniósł się do wszelkich kwestii podnoszonych zarówno w wyjaśnieniach oskarżonych – kwestionujących swoją obecność na miejscu zdarzenia, jak i świadków zwłaszcza tych, którzy mieli wątpliwości, co do ilości osób poszukujących pokrzywdzonego jak i ich narodowości. Sąd wyjaśnił wszystkie rozbieżności i szczegółowo uzasadnił dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych, co do tego, że w czasie zdarzenia przebywali w innych miejscach oraz dlaczego świadek D.W. mogła mylić się, co do ilości osób, które widziała w dniu zdarzenia i ich narodowości. Sąd wyjaśnił także dlaczego zeznania świadków A.P. i J.P., co do ilości osób, które otoczyły pokrzywdzonego nie mogą stanowić podstawy ustaleń. Wszak sam pokrzywdzony, na co nie zwraca uwagi skarżący, podał, że został otoczony przez trzy osoby. Relacja pokrzywdzonego zgodna jest zatem z zeznaniami świadków P.R. i P.B., ale przede wszystkim z wyjaśnieniami oskarżonego Romualda K. złożonymi w postępowaniu przygotowawczym i treścią listu tzw. „grypsu”.

Ustalenia Sądu, co do możliwości pobytu oskarżonych w innych miejscach w czasie zdarzenia, a także ocena wartości dowodowej zeznań świadków (...) pozostają, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pod ochroną art. 7 k.p.k. i nie sposób ich podważyć. Nie ma przy tym

żadnych podstaw do uznania, że P.R. i P.B. w sposób tendencyjny i nieprawdziwy pomawiają oskarżonych. Skarżący zdaje się nie zwracać uwagi na fakt, że dopiero ujawnienie u oskarżonego Ireneusza P. listu, którego (wbrew twierdzeniom apelacji) autorstwa pokrzywdzony nie kwestionował, pozwoliło wznowić postępowanie i ostatecznie przedstawić oskarżonym zarzuty. Odwołujący nie zwraca także uwagi na fakt, że również ww. oskarżony nie miał wątpliwości, że „gryps” pisał pokrzywdzony. Świadczą o tym jego wyjaśnienia, w których podał, że „gryps pisał G. do Ś.”, a nie ma wątpliwości, że „G.” to pokrzywdzony. Ponadto sama treść owego listu nie pozostawia wątpliwości, że pisała go osoba pokrzywdzona, a więc Paweł G. W tym stanie rzeczy przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego grafologa słusznie Sąd meriti uznał za zbędne. Inną rzeczą jest natomiast nieudolna próba przyjęcia oskarżonym z pomocą jaką podjął pokrzywdzony kwestionując treść ujawnionego listu. Do tej kwestii Sąd I instancji także odniósł się nie naruszając reguł procesowych. Co do wartości dowodowej owego listu Sąd odwoławczy odniósł się omawiając apelację obrońcy oskarżonego Romualda K. Poczynione tam uwagi pozostają aktualne także w odniesieniu do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy pozostałych oskarżonych i zbędne jest ponowne ich przytaczanie. Dodatkowo należy jedynie zauważyć, że bez znaczenia dla zakresu odpowiedzialności oskarżonych jest nieustalenie precyzyjnej daty powstania listu. List ten musiał bowiem powstać po dniu zdarzenia tj. po 17 października 2001 r., skoro opisywane jest w nim zachowanie oskarżonych wobec pokrzywdzonego i przed 20 czerwca 2005 r., kiedy ujawniono go u oskarżonego Ireneusza P. w wyniku przeszukania jego pomieszczeń mieszkalnych.

Bez znaczenia dla ustaleń Sądu pozostaje także to, w jakim okresie oskarżony Jan S. był członkiem Klubu O. skoro, wobec postawy oskarżonych i pokrzywdzonego, nie było możliwe ustalenie motywu pobicia Pawła G. Zeznania obecnych w samochodzie świadków P. R. i P. B. są nieprecyzyjne i mogą wskazywać jedynie na to, że oskarżeni mieli z pokrzywdzonym jakiś zatarg skoro chcieli „wyjaśnić tę sprawę”.

Reasumując – apelacja nie mogła być uznana za zasadną, skoro podniesione w niej zarzuty oraz przytoczone na ich poparcie argumenty stanowią jedynie próbę zaprezentowania własnej,

odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Zgodzić należy się natomiast z podnoszonymi w uzasadnieniu apelacji obrońcy oskarżonego Romualda K. wątpliwościami co do zasadności uznania przez Sąd I instancji, że oskarżeni dokonali także czynu polegającego na pozbawieniu pokrzywdzonego wolności i to ze szczególnym udręczeniem pozostającego w kumulatywnym zbiegu z czynem polegającym na pobiciu pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma wystarczających dowodów pozwalających na uznanie, że zamiarem oskarżonych oprócz pobicia było pozbawienie wolności pokrzywdzonego. Wbrew przekonaniu Sądu I instancji nie ma podstaw do twierdzenia, że w zachowaniu oskarżonych wystąpiły takie elementy, które pozwoliłyby przypisać im działanie z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym bezprawnego pozbawienia wolności. Jeszcze raz bowiem należy powtórzyć, że oskarżeni szukali pokrzywdzonego aby „wyjaśnić sprawę”. Z zeznań świadków nie wynika aby Paweł G. został siłą doprowadzony do samochodu lub siłą z niego wyprowadzony przed pobiciem. Z prowadzonej w samochodzie rozmowy także nie wynikało, iżby pokrzywdzony znalazł się w nim wbrew własnej woli. To, że pokrzywdzony został przed przyjściem do samochodu uderzony świadczy o stosowanej wobec niego przemocy w celu wyjaśnienia sporu, ale nie o zamiarze pozbawienia go wolności i to ze szczególnym udręczeniem. O takim udręczeniu nie mogą natomiast świadczyć obrażenia jakich doznał pokrzywdzony w wyniku pobicia. Przez szczególne udręczenie należy bowiem rozumieć takie warunki i okoliczności uwięzienia, które stwarzają dla ofiary dolegliwość znacznie większą od tej, jaka wynika z samego faktu pozbawienia wolności. Pobicie, choć wyjątkowo dotkliwe, nie było przecież spowodowane chęcią zwiększenia dolegliwości związanych z pozbawieniem wolności, lecz było odwetem za jakieś zachowanie pokrzywdzonego.

Czasami przepis art. 189 k.k. pozostaje w rzeczywistym właściwym zbiegu z innymi przepisami, ale w wielu przypadkach – tak jak w niniejszej sprawie – zaistnienie pozbawienia wolności jest elementem koniecznym dla dokonania danego przestępstwa. Każdorazowo należy zatem rozważyć, czy pozbawienie wolności trwało jedynie tyle, ile było potrzebne do dokonania owego innego

przestępstwa. Jeżeli tak było to mamy do czynienia z jednością czynu i należy uznać występowanie zasady konsumpcji bowiem na plan pierwszy wysuwają się ustawowe znamiona innego niż pozbawienie wolności przestępstwa – w przypadku oskarżonych z art.158 § 2 k.k. (np.: M. Mozgawa Komentarz do art.189 Kodeksu karnego stan prawny 2013.01.01 LEX; A. Marek Komentarz do art.189 Kodeksu karnego stan prawny 2010.03.01 LEX).

Sąd Apelacyjny dzieląc cytowane wyżej poglądy uznał, że zamiarem oskarżonych w ogóle nie było pozbawienie wolności pokrzywdzonego, a już na pewno nie ze szczególnym udręczeniem i dlatego zmienił zaskarżony wyrok eliminując z jego opisu pozbawienie wolności ze szczególnym udręczeniem, z podstawy prawnej skazania art. 189 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., a z podstawy prawnej wymiaru kary art.11 § 3 k.k.

Konsekwencją uznania, że zachowaniem swoim oskarżeni wypełnili dyspozycję jednego a nie dwóch przepisów Kodeksu karnego było obniżenie orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności.

Sąd I instancji orzekając kary wobec oskarżonych wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się innych, korzystnych dla oskarżonych, okoliczności dlatego obniżając kary zachował te same proporcje, którymi kierował się Sąd I instancji. Kary w orzeczonych wysokościach, zdaniem Sądu odwoławczego, nie przekraczają stopnia winy oskarżonych, są odpowiednio dolegliwe i spełniają swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej i społecznego oddziaływania (...).

Wyrok
z dnia 8 października 2013 r.
II AKa 147/13

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk
Sędziowie: SA Paweł Misiak
SO del. do SA Paweł Urbaniak (spr.)

Dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., to dokument wystawiany (a nie „sporządzany”) przez osobę, której cechą jest wykonywanie pewnych funkcji mających znaczenie dla sfery publicznej. Nie decyduje zaś o tym wyłącznie fakt, czy w takim dokumencie znalazła się treść, która w zależności od dalszych okoliczności może nabrać znaczenia prawnego. Pojęcie dokumentu użyte w treści art. 271 § 1 k.k. jest więc węższe niż wynika to z definicji ustawowej zawartej w art. 115 § 14 k.k.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 8 października 2013 r., po rozpoznaniu sprawy Leszka Aleksandra S., Bożeny Urszuli Ś. oraz Tomasza Jana S. oskarżonych z art. 271 § 1 k.k. i inne, na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 6 maja 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Z uzasadnienia.

1. Leszek Aleksander S. i Bożena Urszula Ś. zostali oskarżeni o to, że:

I. w dniu 23 grudnia 2004 r. w T. M. działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym Leszek S. pełniąc funkcję Prezesa Zarządu spółki M. S.A., a Bożena Ś. Wiceprezesa Zarządu - Głównej Księgowej, będąc osobami uprawnionymi do wystawiania dokumentów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla spółki „M.” S.A. i wyłudzenia poświadczenia nieprawdy przysądzenie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w T. M. przy ul. (...), wprowadzili w błąd Sąd Rejonowy w T. M., poprzez przedłożenie mu poświadczających nieprawdę dokumentów w postaci

dokumentacji źródłowej wraz z wyliczeniem wartości nakładów poniesionych na adaptację hal produkcyjnych po byłym ZWCH „W.” w okresie pomiędzy 23 czerwca a 28 października 2004 r. w kwocie 2.770.075,28 zł, uwzględniając w tej kwocie zarówno nakłady poniesione w okresie wcześniejszym, wpisując nakłady faktycznie nieponiesione, w tym przedłożyli poświadczający nieprawdę kosztorys wystawiony przez spółkę „V.” na wykonanie fundamentów żelbetonowych kanałowych pod zespoły zgrzeblarskie na kwotę 1.497.112,30 zł, z poświadczającą nieprawdę datą jego wystawienia, a także mając świadomość, iż ww. kwoty nie uiszcili, usiłując wyłudzić poświadczenie nieprawdy – przysądzenie prawa użytkowania wieczystego i usiłując doprowadzić syndyka masy upadłości ZWCH „W.” do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 2.770.075,28 zł, stanowiącej mienie wielkiej wartości, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż Sąd odmówił przyznania prawa własności z uwagi na fakt, iż spółka „M.” nie była wierzycielem egzekucyjnym,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. Tomasz Jan S. został oskarżony o to, że:

II. w bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 23 czerwca a 28 października 2004 r. w Ł., będąc osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów w imieniu spółki „V.” S.A. poświadczył nieprawdę w kosztorysie noszącym datę 10 września 2003 r. dotyczącym wykonania przez spółkę „V.” fundamentów żelbetonowych kanałowych pod zespoły zgrzeblarskie, co do daty jego wystawienia, jak i wartości wykonanych prac, podczas gdy faktycznie spółka „V.” nie tworzyła tego kosztorysu na potrzeby wykonania inwestycji, gdyż jej realizacja wynikała z zawartego z dnia 18 lipca 2003 r. aktu notarialnego,

tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w P. T. uniewinnił oskarżonych Leszka Aleksandra S., Bożenę Urszulę Ś. i Tomasza Jana S. od zarzucanych im czynów (...).

Apelację od tego wyroku wniósł Prokurator Okręgowy w P. T. zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść wszystkich trojga oskarżonych. W apelacji zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych

przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, a polegający na ustaleniu przez Sąd I instancji, iż czyny zarzucone w punkcie I i V aktu oskarżenia Leszkowi S., Bożenie Ś. oraz Tomaszowi S. nie zawierają znamion czynów zabronionych, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że ci oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili ustawowe znamiona zarzucanych im przestępstw.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego nie była zasadna i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, iż apelacja ta oparta była na dość specyficznym sformułowanym zarzucie: błędu w ustaleniach faktycznych, który miałby polegać (zdaniem skarżącego) na tym, iż Sąd I instancji mylnie przyjął, że „czyny zarzucane” oskarżonym „nie zawierają znamion czynów zabronionych”. Taki „błąd”, w ocenie skarżącego, wynikał z błędnej oceny „zebranego w sprawie materiału dowodowego”. Sformułowanie to niedwuznacznie wskazuje, iż autor apelacji pod pojęciem „ustalenia faktyczne” rozumie nie zespół kolejno następujących po sobie faktów („uznanych za udowodnione”) prawnie relewantnych z punktu widzenia końcowego rozstrzygnięcia sprawy (wskazanych w części wstępnej uzasadnienia zaskarżonego wyroku – zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), a końcową konkluzję Sądu I instancji wyrażoną w dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku: w wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku (art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.). Jest trudne do pomyślenia przecież, by doszło do takich ustaleń faktycznych, które dokładnie odzwierciedlałyby opis „czynów zarzucanych” (zawierający przecież opis strony przedmiotowej i podmiotowej czynów zabronionych), a mimo to wydano by wyrok uniewinniający. Wprost przecież z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że oskarżeni podjąć mieli pewne działania odpowiadające po części opisom z aktu oskarżenia, ale nie doszło do tego, by w całym spektrum ich zachowaniu zostały wypełnione wszystkie znamiona zawarte w przepisach prawa karnego materialnego (art. 286 § 1 k.k., czy art. 271 § 1 k.k.). Sąd odwoławczy, kierując się zasadą określającą zakres zaskarżenia (granice środka odwoławczego) apelacji skierowanej na niekorzyść oskarżonego, niejasności te musiał

wyjaśnić mając na uwadze nie tylko treść zarzutu, ale też argumentację zawartą w uzasadnieniu środka odwoławczego. Bowiem także uzasadnienie takiego środka odwoławczego może zawierać wskazanie „uchybień”, w przypadku którego wolno orzekać na niekorzyść oskarżonego (art. 434 § 1 k.p.k.).

Dalej podkreślić trzeba, że skarżący podnosząc zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych, używa tego pojęcia *sensu largo*. Bowiem błąd w ustaleniach faktycznych *sensu stricto* ma miejsce wtedy tylko, kiedy Sąd dokona ustaleń (ściślej – konkretnego ustalenia) sprzecznie z treścią dowodu (dowodów) uznanego za wiarygodny. Nie można więc mówić o błędzie, jeśli jakieś konkretne ustalenie „faktu uznanego za udowodniony” wynika z treści dowodów uznanych za wiarygodne w tej mierze (w tej kwestii, w tym zakresie) przez Sąd I instancji. Co najwyżej podnieść można by zarzut dokonania przez Sąd błędów w zakresie oceny dowodów (w ramach art. 7 k.p.k.), ale przecież jest to zarzut zupełnie innego rodzaju – obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Na to znaczenie pojęcia „błąd” wskazuje końcowa część zarzutu postawionego w apelacji oskarżyciela publicznego.

W konsekwencji przyjąć należało, że o konkretnych podniesionych uchybieniach decyduje zawartość uzasadnienia apelacji prokuratora. Ocena trafności tych podniesionych uchybień zbieżna jest wobec trojga oskarżonych w jednej kwestii: oceny prawnej wykonania i wykorzystania „kosztorysu noszącego datę 10 września 2003 r. dotyczącego wykonania przez spółkę „V.” fundamentów żelbetonowych kanałowych pod zespoły zgrzeblarskie”. W tej części argumentacja znajdująca się w uzasadnieniu apelacji skierowana jest na wykazanie, iż naruszony został przepis prawa karnego materialnego. W przypadku oskarżonych Leszka Aleksandra S. i Bożeny Urszuli Ś. podniesione w apelacji uchybienia mają zakres znacznie szerszy.

Choć zgodzić się trzeba z tezą prokuratora, iż w sprawie niniejszej pośredni zakaz *reformationis in peius* (art. 434 k.p.k.) błędnie został zinterpretowany przez Sąd I instancji, to nie miało to wpływu na treść rozstrzygnięcia. Przecież wydając pierwszy wyrok w tej sprawie (skazujący), Sąd Okręgowy przypisał oskarżonym Leszkowi Aleksandrowi S. i Bożennie Urszuli Ś. działanie w postaci „...przedłożenia [Sądowi Rejonowemu w T. M.] do wniosku

o przysądzenie własności (...) wyliczenia poniesionych nakładów, ujmując w nim nakłady o poniesieniu kosztów wykonania fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie na kwotę 1.497.112,30 zł, których nie ponieśli oraz załączając poświadczający nieprawdę datą wystawienia – 10 września 2003 r. dokument w postaci kosztorysu wystawionego przez spółkę „V.”, lecz (...)” (...).

Zdaniem Sądu I instancji rozpoznającego sprawę ponownie, ten opis czynu wówczas przypisanego „penalizuje” zachowania będące „oświadczeniami woli (zawartymi w *petitum* wniosku o przysądzenie własności wylicytowanej nieruchomości) uczestników postępowania (...)”. Zakaz *reformationis in peius* nie dotyczy przecież poglądu prawnego na charakter podejmowanego przez oskarżonych działania, ale kwestii możliwości ustalania faktów, ich *stricte* prawnokarnej oceny, a także stopnia dolegliwości rozstrzygnięcia wydanego w ponownym rozpoznaniu sprawy. Tym samym, Sąd I instancji związany był zakazem określonym w art. 443 k.p.k. w sferze ustaleń faktycznych widocznych w pierwszym rzędzie w opisie czynu przypisanego w pierwszym w tej sprawie wydanym wyroku. Tak więc, nie musiał wcale podkreślać pierwszorzędного znaczenia tego jednego z aspektów działania oskarżonych przypisanego pierwszym wyrokiem (załączeniu do wniosku o przysądzenie własności owego „kosztorysu poświadczającego nieprawdę datą wystawienia (...)”).

Istotą oskarżenia (a także pierwszego wydanego w sprawie wyroku) było to, że podane we wniosku o przysądzenie własności fakty dotyczące poniesienia przez spółkę „M.” określonych nakładów i ich wartości miały być nieprawdziwe, a także nieprawdę stwierdzać miały dokumenty, które takie okoliczności podane we wniosku miały udowodnić i które zostały przedstawione w związku z tym wnioskiem.

Jednakże oskarżyciel publiczny nie miał racji w części zasadniczej swej apelacji, a więc w zakresie tego, czy spółka „M.” rzeczywiście „poniosła” nakłady na nieruchomość, o której zakup ubiegała się w licytacji komorniczej, a także – ewentualnie – jaką wartość miały te nakłady. Sąd I instancji w tym zakresie nie popełnił błędu w ocenie dowodów, a więc ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie. Podkreślić należy, że tak w akcie oskarżenia, jak też w pierwszym wydanym w tej sprawie wyroku, przypisano oskarżonym „wyłącznie”, że wprowadzenie w błąd miało polegać na podniesieniu we wniosku o przysądzenie własności (i usiłowaniu wykazania dokumentami

w toku postępowania przedkładanymi), że nie zostały (w rzeczywistości) poniesione nakłady o wartości 1.497.112,30 zł wynikające z kosztów wykonania fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie.

Nie jest kwestionowane w apelacji oskarżyciela publicznego, że takowe fundamenty pod zespoły zgrzeblarskie w rzeczywistości zostały wykonane (wybudowane). Ustalenia Sądu I instancji wprost wskazują, iż w wyniku umowy spółki „M.” ze spółką „V.”, ta ostatnia w 2003 r. rzeczywiście wybudowała te kanały pod zespoły zgrzeblarskie i to na nieruchomości, w której posiadaniu była (jako poddzierżawca) pierwsza ze spółek. To ta właśnie działka gruntu była później (w październiku 2004 r.) przedmiotem licytacji, którą wygrała spółka „M.” Pięć z tych kanałów widziała w czasie dokonanych „ogłędzin” w 2010 r., a później opisała w swej opinii pisemnej biegła Elżbieta P. Ostatni z nich był już zlikwidowany (...).

Abstrahując w tym miejscu od kwestii wartości (kosztów budowy) tych kanałów pod zespoły zgrzeblarskie, nie sposób było stwierdzić, żeby spółka „M.” w żaden sposób „nie poniosła” „nakładów” rozumianych, jako koszt wybudowania tych konstrukcji. Przecież zobowiązanie do wybudowania tychże kanałów miało solidne umocowanie prawne. W akcie notarialnym z dnia (...), doszło do zawarcia umowy wzajemnej przez spółkę „M.” i spółkę „V.”. Umowa ta za przedmiot miała przeniesienie (sprzedaż) pewnych nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego innych nieruchomości (wraz z własnością naniesień i wyposażenia) na spółkę „V.”. W zamian za to spółka „M.” otrzymać miała świadczenia wzajemne: zapłatę określonych sum pieniężnych (m. in. 4.000.000,00 zł – za sprzedaż nieruchomości) oraz świadczenia „w naturze”. Świadczeniami „w naturze” były zaś: wykonanie czynności faktycznych polegających na „wykonaniu na swój koszt i własnym staraniem kanałów pod zespoły zgrzeblarskie oraz do dokonania przewozu maszyn z nieruchomości przy ulicy W. nr 8 [i to ona m. in. była przedmiotem sprzedaży w tym akcie notarialnym] – na teren wskazany oraz według projektu i wskazówek przekazanych przez Stronę Sprzedającą w terminie do 30 września 2003 r.” (...). Jest aż nadto oczywiste, że w tego typu umowach żadna ze stron nie chce ponieść straty. Na tym polegają umowy wzajemne (wzajemne świadczenia oceniane są jako „ekwiwalentne”). Tak więc wyzbycie

się przez spółkę „M.” własności nieruchomości i prawa użytkowania wieczystego, miało swój „ekwiwalent” częściowo wyrażony w pieniądzu, a częściowo w określonych w umowie świadczeniach „w naturze”. Jest oczywiste, że ten „koszt” wykonania świadczeń w naturze (który obciążał spółkę „V.”) nie mógł być zerowy. Sprowadzał się przecież do kosztów pracy i kosztów materiałowych, które poniósł wykonawca – spółka „V.”. Zatem spółka „M.” w rzeczywistości „poniosła” koszty wykonania fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie, ale nie w formie bezpośredniej. Miało to formę pośrednią – jako częściowy ekwiwalent za zbywany przez nią majątek (własność i prawo użytkowania nieruchomości).

W świetle wywodów uzasadnienia apelacji (...), to właśnie podniesienie („ujęcie”) we wniosku o przysądzenie własności i dokumentach z tym związanych, poniesienia kosztów (traktowanych jako nakłady) w kwocie 1.497.112,30 zł, jako kosztów wykonania fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie, miało na celu „wprowadzenie Sądu w błąd i doprowadzenie do zaliczenia także tej kwoty na poczet wylicytowanej sumy nabycia nieruchomości”. Zdaniem skarżącego, oskarżeni nie mieli podstaw do wykazania takiej kwoty pośród poniesionych nakładów. Ta część argumentacji oskarżyciela publicznego pozbawiona jest rozwinięcia, które stanowiłoby choćby usiłowanie podjęcia merytorycznej polemiki z rozumowaniem Sądu I instancji. Niepotrzebnie skupił się autor apelacji na kwestii okoliczności powstania kosztorysu oraz różnic w sposobie, w jaki opisywano innego rodzaju nakłady na poddzierżawionej (a później licytowanej) nieruchomości. Przecież to, że wysokość kosztów wykonania tych fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie, nie została wykazana w dokumentacji księgowej w latach 2003 i 2004, wynika z tej prostej przyczyny, że konstrukcje te wykonał inny podmiot (spółka „V.” – na „sвій koszt i własnym staraniem”), ale dla spółki „M.” i w ramach umowy wzajemnej. Nie było podstaw do tego, by tworzyć w sposób sztuczny odrębną dokumentację (zamówienia, specyfikacje, faktury itp.), która miałaby znaleźć się w dokumentacji księgowej. Wykonanie tych kanałów było ewidentnym „przysporzeniem” (powiększało zasoby środków trwałych stanowiących środki produkcji) dla spółki „M.”, w zamian (co trzeba podkreślić) za inne wartości majątkowe (mające

oczywistą wartość ekonomiczną) przypadające wykonawcy tych kanałów.

W kwestii dotyczącej skali tego rodzaju nakładów należało przyznać rację Sądowi I instancji, iż należało dążyć do ustalenia, jaka była rzeczywista wartość (koszt) wykonania owych fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie. Wprowadzenie w błąd jest bowiem wykreowaniem mylnego przeświadczenia o rzeczywistości. Tylko wówczas, kiedy wartość (koszt) wykonania kanałów, byłaby inna (w tym przypadku niższa) i przy świadomości oskarżonych takiego stanu rzeczy, można by mówić o oszustwie.

W ponownym rozpoznaniu sprawy, jak trafnie zauważył Sąd I instancji, pojawiły się dowody nowe, na podstawie których można było dokonać pewnych ustaleń. Dowody, na podstawie których wniesiono oskarżenia, czy później oparto pierwszy wyrok w tej sprawie, zostały poddane szczegółowej analizie przez Sąd I instancji. Trafnie zwrócono przy tym uwagę na niemożność wyjaśnienia pewnych kwestii (braki w dokumentacji np. brak projektu technicznego). Co do opinii biegłej (E. P.), to najzupełniej słusznie podkreślono, że nie była ona miarodajna. Z punktu widzenia potrzeb procesu karnego, w którym wykorzystywane są przeróżne źródła dowodowe (a biegły powoływany w sprawie karnej winien to po prostu wiedzieć), już sformułowanie biegłej zawarte w opinii pisemnej (sporządzonej dla potrzeb śledztwa) wzbudzić powinno wątpliwość, co do przydatności tej opinii („(...) *jedynym dokumentem świadczącym o jakimkolwiek poniesionym (...) nakładzie finansowym (w rozumieniu księgowym jest to koszt bądź wydatek) świadczyć może tylko dokument faktury lub rachunku. Aby kwota wydatkowana mogła obciążyć zamawiającego powinna być po uprzednim potwierdzeniu merytorycznym odpowiednio zaksięgowana (...).*”) (...). Zasadniczym błędem (już niezależnym od autora opinii) było to, że miała być ona wykonana wyłącznie w oparciu o dokumentację przedstawioną biegłej w tzw. załącznikach (zebrane w trzech osobnych tomach w śledztwie). Jak zaznaczono, stwarzało to ryzyko, że biegła z własnej inicjatywy nie zechce zauważyć innych aspektów sprawy. Jej postawa zaprezentowana na rozprawie wskazywała na niezmiernie małą orientację w pozostałym materiale dowodowym. W innej części swej opinii (na temat kosztów wykonania kanałów żelbetonowych), biegła poczyniła szereg założeń (co do braku konieczności wywożenia gruzu,

wypompowania wody itp.), które w jaskrawy sposób kłócą się z zasadą określoną w art. 5 § 2 k.p.k.. Skoro ostateczny wniosek opinii zależał od zaistnienia, bądź nie zaistnienia pewnych faktów, to założenia takie nie mogą sprzeciwiać się zasadzie *in dubio pro reo*. Pytanie zaś biegłej o kwestię, czy wykonanie na nieruchomości tych sześciu fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie zwiększało wartość nieruchomości, było niemal zbędne, skoro już w operacie szacunkowym (dla potrzeb prowadzonej egzekucji z nieruchomości wykonanym już w lipcu 2004 r.) zauważono, że te kanały to nakłady tzw. „specyficzne” (...). Nauka prawa cywilnego w zakresie prawa rzeczowego i kwestii nakładów (art. 226 § 1 i § 2 k.c.) wskazuje, że „inne nakłady” (niż „nakłady konieczne”), to nakłady „użyteczne” i tzw. nakłady „z upodobania” („zbytkowne”, „specjalne”). Te ostatnie mają znaczenie (wartość) wyłącznie dla tej osoby, która takie nakłady poczyniła. Dlatego słusznie, tak w operacie szacunkowym wykonanym dla potrzeb egzekucji z nieruchomości, jak w opinii biegłej Elżbiety P. stwierdzono, że bez względu na koszt ich wykonania, fundamenty żelbetonowe pod zespoły zgrzeblarskie nie rzutują na wartość rynkową nieruchomości. Kanały te służyć miały do ściśle określonego celu i ściśle określonej osobie (posadowienia na nich specyficznego zespołu maszyn dla prowadzenia określonego rodzaju działalności wytwórczej).

W zakresie zatem ustalenia, jaki mógł być rzeczywisty koszt wykonania tych sześciu fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie, Sąd I instancji miał pełne prawo posłużyć się dostępnym materiałem dowodowym. odrzuciwszy miarodajność opinii biegłej Elżbiety P., mógł wykorzystać pozostałe dowody. Pośród nich znalazły się dowody osobowe oraz dowody w postaci dokumentów, z których wynikało, jaki był koszt wykonania tożsamy pod względem charakteru, ale mniejszych skalą kanałów (przygotowanie pod zespół maszyn, a kanały wybudowane w 2003 r. przygotowane były pod jeden zespół sześciu maszyn) pod zespoły zgrzeblarskie. Były to dwa fundamenty wykonane w 1998 r. za kwotę 412.224,10 zł. Zasadne było (z braku innych wiarygodnych źródeł dowodowych) sięgnięcie do porównania tej inwestycji z inwestycją wykonaną kilka lat później. Swoje rozumowanie wraz z oceną tych dowodów w sposób nad wyraz wyczerpujący z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i życiowej wiedzy, Sąd I instancji

przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (...). Trafna była konkluzja Sądu I instancji, iż koszt wybudowania w 2003 r. kanałów był zdecydowanie wyższy niż trzykrotność kosztu wybudowania kanałów w roku 1998, a więc co najmniej zbliżony do kwoty 1.500.000 zł wskazanej przez „Prezesa Zarządu ZTW M. S.A.” już w czasie wykonywania operatu szacunkowego dla potrzeb egzekucji (...). Oczywiście słuszny był wniosek Sądu I instancji, że oboje oskarżeni mogli mieć w świadomości, iż koszt wybudowania większej ilości i większych kanałów, może być co najmniej bardzo zbliżony do kwoty wymienionej w kosztorysie, a który wykonał oskarżony Tomasz Jan S. (była to kwota 1.497.112,30 zł).

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż w zakresie tej argumentacji, poprzedzonej drobiazgową oceną dowodów z dokumentów i dowodów osobowych, w apelacji oskarżyciela publicznego nie przedstawiono nawet próby merytorycznej polemiki. Autor apelacji nie usiłował wykazać, by w zakresie oceny tych dowodów (dokumentacja dotycząca wybudowania kanałów w roku 1998, zeznań świadków Tomasza B., Zdzisława K. czy Marka R.), Sąd I instancji popełnił błędy i naruszył w jakiś sposób reguły oceny określone w art. 7 k.p.k. W tej części ta apelacja (choć postawiono w niej zarzut dotyczący błędnej oceny dowodów) jest po prostu gołosłowna. Tę część dowodów, Sąd I instancji ocenił wszechstronnie – wszak nie zniknął z pola widzenia Sądu dowód, na podstawie którego oparto oskarżenie. Wywody Sądu I instancji są jasne, logiczne i przekonujące. Zdezawuowanie wartości dowodowej opinii biegłej Elżbiety P. zostało uzasadnione nad wyraz przekonująco. Zauważyć należy, że w takiej sytuacji Sąd I instancji mógłby praktycznie poprzestać na ocenie wyjaśnień oskarżonych (co do orientacyjnych kosztów budowy kanałów żelbetonowych), albo wręcz rygorystycznie zastosować zasadę *in dubio pro reo* (art. 5§2 k.p.k.). Jednak Sąd I instancji z pewnym uporem i sprawnie dążył do realizacji zasady prawdy (art. 2§2 k.p.k.). Efektem tego było dość precyzyjne, ale przecież wystarczające dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, ustalenie, jaki mógł być koszt budowy tych kanałów – poprzez porównanie z inną, bardzo podobną inwestycją. Sposób procedowania Sądu I instancji świadczy o rozumieniu wagi problemu, a dążenie do ustalenia prawdy poparte było dokonaniem obiektywnej i dogłębnej oceny dowodów, z której w drodze logicznego rozumowania Sąd

I instancji wyciągnął właściwe wnioski. Przesłanki tego rozumowania wynikały z dowodów uznanych za wiarygodne. Zatem, jeśli przyjęte przesłanki były prawdziwe, to konkluzja także odpowiada prawdzie.

Jeśli zaś chodzi o kwestię dotyczącą oceny prawnej kosztorysu „noszącego datę 10 września 2003 r., dotyczącego wykonania przez spółkę „V.” fundamentów żelbetonowych kanałowych pod zespoły zgrzeblarskie” (sporządzonego przez oskarżonego Tomasza Jana S. *ex post*), to i w tej części apelacja oskarżyciela publicznego była oczywiście niezasadna. Dokument ten nie miał charakteru dokumentu „wystawianego” przez „inną osobę uprawnioną” w rozumieniu art. 271 § 1 k.k.

Oskarżony ten nie posiadał i nie wykonywał nawet namiastki *imperium*, jaka jest wymagana dla przyjęcia, iż ów kosztorys miał cechę dokumentu „zaufania publicznego”. Został on sporządzony dla potrzeb dwóch podmiotów, które łączył stosunek typu prywatnoprawnego. Zainteresowanym wyliczeniem kosztów wykonania kanałów był beneficjent – spółka „M.”, a wyliczenia w tym kosztorysie dokonano w podmiocie, który z mocy umowy cywilnoprawnej obowiązany był wykonać świadczenie w postaci budowy kanałów. Tego rodzaju stosunek zakłada równorzędność podmiotów (i jest to immanentna cecha relacji prywatnoprawnych). Rzeczywiście nie ma przy tym znaczenia, czy dokument tego rodzaju miał być użyty w stosunkach „wewnętrznych” firmy „V.”, czy też przekazany drugiej stronie umowy cywilnoprawnej. Jednakże to, że dokument sporządzany w ramach relacji prywatnoprawnych może być użyty także wobec innych podmiotów, nie stanowi o tym, że jest to dokument mający cechę zaufania publicznego. Pomijając już kwestię miarodajności opinii biegłej Elżbiety P, to przecież ona właśnie w opinii pisemnej zauważyła, że tego typu kosztorysy są spotykane w praktyce wykonywania umów o prace budowlane i znane, jako „kosztorysy powykonawcze” (...). Na marginesie wypada stwierdzić, że sam autor apelacji przyznaje, że kosztorys ten miał znaczenie dla drugiej strony stosunku cywilnoprawnego (spółki „M.”).

Dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., to dokument wystawiany (a nie „sporządzany”) przez osobę, której cechą jest wykonywanie pewnych funkcji mających znaczenie dla sfery publicznej (np. pracownik stacji diagnostycznej stwierdzający zdolność techniczną pojazdów do udziału w ruchu drogowym, skoro

kwestia porządku i bezpieczeństwa ruchu drogowego regulowana jest obowiązującymi *erga omnes* przepisami). Nie decyduje zaś o tym wyłącznie fakt, czy w dokumencie (jakimkolwiek – w rozumieniu art. 115 § 14 k.k.) znalazła się treść, która w zależności od dalszych okoliczności może nabrać znaczenia prawnego. Dokument w rozumieniu prawa karnego *eo ipso* ma znaczenie prawne (art. 115 § 14 k.k.). Jak wskazano w uzasadnieniu poprzednio wydanego w tej sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego (przywołując odpowiedni przykład z dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego – (...)), pojęcie dokumentu użyte w treści art. 271 § 1 k.k. jest węższe niżli definicja zawarta w art. 115 § 14 k.k.

Przypomnieć trzeba, że „(...) strona stosunku cywilnoprawnego nie może być (...) sprawcą przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. w zakresie sporządzonych przez nią dokumentów odnoszących się do zawarcia, zmiany lub ustania tego stosunku. Nie ma charakteru „uprawnienia” w rozumieniu art. 271 § 1 k.k. obowiązek sporządzenia określonych dokumentów wyłącznie na mocy stosunku prawnego łączącego strony umowy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r. w sprawie II KK 126/05 – OSNwSK 2005 nr 1, poz. 1800).

Argumentacja znajdująca się w uzasadnieniu apelacji więc była kompletnie nieprzekonująca. Sąd I instancji słusznie w tym zakresie przyjął, że oskarżony Tomasz Jan S. nie był „inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu”. Dokument taki (inkryminowany kosztorys) nie był „wystawiany”, a został sporządzony dla potrzeb stosunku cywilnoprawnego. Na marginesie tylko wypada stwierdzić, że skoro w praktyce często spotykane jest wykonywania „kosztorysów powykonawczych”, to nie jest wcale tak „doniosłe prawnie”, kiedy taki kosztorys zostaje wykonany. W „dokumentach”, których „wystawienie” jest penalizowane w art. 271 § 1 k.k., chodzi głównie o to, co (jaką okoliczność) się „zaświadcza” (poświadcza) a nie kiedy. Oczywiście bywają „zaświadczenia” typu „zaświadcza się, że w dniu dzisiejszym (...)” i takowe zaświadczenie opatruje się datą. Właśnie wówczas, data „wystawienia” zaświadczenia (*eo ipso* włączona w jego treść), ma znaczenie merytoryczne.

Apelacja prokuratora nie zawierała takich argumentów, które pozwalałyby przyjąć, że zaskarżony wyrok dotknięty jest błędami w ustaleniach faktycznych czy oparty został na ustaleniach dokonanych w wyniku naruszenia reguł oceny dowodów.

Pamiętać należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może się zaś sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r. w sprawie I KR 197/74 – OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten musi sprowadzać się do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama *„możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennej poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych”* (J. Bratoszewski. L. Gardocki, Z. H. Gostyński. S. M. Przyjemski, R. A. Stefański. S. Zabłocki: „Kodeks postępowania karnego. Komentarz.”, Dom Wydawniczy ABC, 1998, s. 461).

W niniejszej sprawie, Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał starannej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a jej wyniki w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), czyniąc przedmiotem wnikliwych rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Ponieważ przedstawiona ocena dowodów uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania i wskazania doświadczenia życiowego, pozostaje ona pod ochroną art. 7 k.p.k.

Nie doszło także do obrazy prawa materialnego (taki charakter bowiem winien mieć zarzut dotyczący czynu zarzucanego oskarżonemu Tomaszowi Janowi S.). Nie było podstaw do ingerencji w treść wydanego przez Sąd Okręgowy wyroku. Należało zatem utrzymać go w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Na marginesie tylko, Sąd Apelacyjny zauważa, iż wniosek o przysądzenie prawa własności skierowany do Sądu Rejonowego

w T. M. w imieniu spółki „M.” sporządził nie któryś z oskarżonych. Jego autorem był adwokat. Wprost w tym wniosku zawarł stwierdzenie, że kwestia wysokości nakładów, które miałyby być zaliczone na poczet ceny nie jest tak jednoznaczna. Zawarł on w swoim wniosku stwierdzenie: *„z ostrożności, na wypadek gdyby Sąd uznał, że jakaś część kwoty 3.520.075,28 zł, została niesłusznie zaliczona, wnoszę o wezwanie nabywcy do wpłacenia dodatkowo stosownej kwoty w terminie trzech miesięcy”*. Sąd orzekający o tym wniosku *a limine* oddalił wniosek i nie wnikał zupełnie, czy i jakie nakłady mogły być zaliczone na poczet ceny, albowiem, co do zasady takie roszczenie nie przysługiwało spółce „M.” Jeśli zatem treść wniosku sporządzonego przez adwokata odzwierciedlała stanowisko prezentowane przez spółkę „M.” (którą reprezentowali wówczas Leszek Aleksander S. i Bożena Urszula Ś.), to widać wyraźnie, że stanowisko oskarżonych było wyważone i ostrożne. Trudno doszukiwać się w nim tego rodzaju „zamiaru”, który bezrefleksyjnie zidentyfikowany został, jako zamiar dokonania oszustwa sądowego. Dla spółki „M.” nakłady w postaci wykonania fundamentów żelbetonowych pod zespoły zgrzeblarskie, miały duże znaczenie ekonomiczne. Nie mogło dziwić, że starali się, by takie nakłady w jakiś sposób zostały uwzględnione. Dla innego podmiotu nakłady takie nie musiały mieć takiego znaczenia ekonomicznego, jeśli nie stanowiły one nawet okoliczności, która obniżała wartość nieruchomości (np. poprzez koszty rozbiórki).

W sprawach dotyczących tzw. „oszustw sądowych” akcentuje się to szczególnie nastawienie sprawcy wyrażające się kategorycznością postawy, czy przedstawienia ewidentnie fałszywych dowodów (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie V KK 419/11 – OSP, rok LVII, z. 9, poz. 85). Takiej jednoznacznej i kategorycznej postawy oskarżonych względem spodziewanego rozstrzygnięcia Sądu nie można było w niniejszej sprawie dostrzec.

Poza tym wypada skonstatować, że w tego typu sytuacji osobą pokrzywdzoną, był właściciel zajętego i podlegającego egzekucji majątku, czyli dłużnik. To on „bezpośrednio” (art. 49§1 k.p.k.) zainteresowany był, by w wyniku licytacji jak największa suma została wpłacona komornikowi. Jest przecież do pomyślenia, że byłaby to taka suma pieniędzy, która pozwoliłaby na zaspokojenie jak największej liczby wierzycieli egzekwujących (nie wspominając już

o należnościach korzystających z lepszego pierwszeństwa – art. 1025 § 1-4 k.p.c.). W tym przypadku pokrzywdzonym był w rzeczywistości obywatel Republiki Chin (Tajwan) – Cheng M-S. (jak to wynika z całej dokumentacji dotyczącej kwestii egzekucyjnych). Pan Cheng M-S od wielu lat nie przebywał już w Polsce. Zajętymi w postępowaniu egzekucyjnym nieruchomościami zajmował się wiele lat ustanowiony zarządca sądowy (...).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w sentencji.

-18-

Wyrok
z dnia 29 maja 2014 r.
II AKa 94/14

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek
Sędziowie: SA Marian Baliński (spr.)
SO del. Sławomir Włazło

Dla uznania, że mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd w rozumieniu przepisu art. 286 § 1 k.k., wystarczające jest każde działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby *de facto* rozporządzającej mieniem swoim lub cudzym.

Przedmiotem ochrony przestępstwa oszustwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. jest nie tylko świadczenie majątkowe objęte ochroną prawną, ale też każde inne – choćby spełnienie świadczenia przez osobę oszukiwaną naruszało przepis ustawy karnej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 29 maja 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Marka B. oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. i inne, na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i obrońców od wyroku Sądu Okręgowego

w Ł. z dnia 15 listopada 2013 r., uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Z uzasadnienia.

Marek B. oskarżony był o to, że w czasokresie od 31 maja 2005 r. do 14 stycznia 2011 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, w celu uzyskania odszkodowań od różnych ubezpieczycieli pojazdów sprokurował kilkadziesiąt kolizji drogowych – wprowadzając w błąd ubezpieczycieli tych pojazdów i wypłaty przez nich „odszkodowań” w łącznej kwocie 279.426,93 zł; w jednym zaś przypadku usiłował wyłudzić odszkodowanie za zniszczone części samochodu – i czyn ten kwalifikowano z art. 286 § 1 k.k. i z art. 13 § 1 w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i z art. 298 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z 15 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Ł. uznał oskarżonego za winnego tego, że:

„w sierpniu 2010 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez TU A. S.A. w ten sposób, że podczas oględzin samochodu marki Nissan, numer rejestracyjny (...) należącego do Ireny Z., dokonywanych przez biegłego sądowego, w związku z kolizją drogową zaistniałą w dniu 26 czerwca 2008 r. w Ł., której był uczestnikiem, przedstawił biegłemu felgę oraz oponę o łącznej wartości 1.292,44 zł twierdząc, że spowodowane w ww. przedmiotach uszkodzenia miały bezpośredni związek z kolizją z dnia 26 czerwca 2008 roku, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, albowiem w świetle opinii biegłego wydanej na potrzeby postępowania w sprawie (...), toczącej się przed Sądem Rejonowym (...), stwierdzone uszkodzenia w okazanych przedmiotach nie miały żadnego związku z kolizją zaistniałą w dniu 26 czerwca 2008 r., której oskarżony był uczestnikiem, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych po 40 zł, przy czym wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 5 lat (...).

Apelacje wnieśli pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, prokurator i obrońca.

Oskarżyciele posiłkowi jednolicie zarzucają Sądowi I instancji, dowolność ocen dowodowych, które legły u podstaw poczynionych ustaleń faktycznych. Doprowadziło to – zdaniem skarżących – do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegających na przyjęciu, że „brak jest dostatecznych podstaw aby uznać, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu przestępstw w sytuacji gdy liczne zeznania świadków, opinia biegłego jak również sposób dokonywania kolizji drogowych przez oskarżonego (...) dowodzą, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu”.

Prokurator zarzucił rozstrzygnięciu (m.in.) obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.) „poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zeznań osób uczestniczących wraz z oskarżonym Markiem B. w kolizjach drogowych (...) skutkującej przyjęciem stanowiska o braku potwierdzenia zarzutu aktu oskarżenia (...)”.

Prokurator konkludował o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Obrońca oskarżonego zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj.: art. 7 k.p.k. oraz art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez ich błędne zastosowanie i nieoparcie podstawy orzeczenia o całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, a mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, co w konsekwencji miało wyraz w dowolnej, nie zaś swobodnej ocenie dowodów, a mianowicie poprzez przyjęcie, iż:
 - oskarżony w sierpniu 2010 roku przedstawił biegłemu wydającemu opinię w toku postępowania cywilnego w sprawie (...) uszkodzoną oponę i felgę twierdząc iż uszkodzenia tych przedmiotów miały związek z kolizją z dnia 26 czerwca 2008 r., a tym samym przyjęcie iż oskarżony usiłował tym samym doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem TU U. S.A., przy jednoczesnym pominięciu w procesie orzekania w niniejszej sprawie dowodu z opinii prywatnej oraz

kalkulacji szkody sporządzonej przez Biuro Ekspertyz i Likwidacji Szkód Komunikacyjnych A. G., która w swej treści wskazywała m.in. zniszczoną oponę i felgę i stanowiła podstawę dla przyszłych roszczeń odszkodowawczych właściciela pojazdu Mitsubishi;

- oskarżony usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem TU U. S.A. pomimo, iż zgromadzone w toku postępowania cywilnego dowody z akt szkodowych, zeznań T. Sz., A. N., M. B. oceniane swobodnie, nie zaś dowolnie wskazują iż oskarżony oparł swe przekonania o zakresie i wartości koniecznych napraw samochodu Mitsubishi wyłącznie o informacje Biura Ekspertyz i Likwidacji Szkód Komunikacyjnych A. G.;
- oskarżony swym działaniem usiłował wprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem TU U. S.A. poprzez spowodowanie wydania orzeczenia przez sąd cywilny, pomimo iż przeprowadzone wówczas postępowanie dowodowe miało na celu weryfikację zasadności i wysokości roszczeń z tytułu umowy ubezpieczenia, nie zaś do wykazania iż oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem popełnienia przestępstwa mu przypisanego, co więcej dowody zgromadzone w toku sprawy (...) nie dają podstaw dla takiego twierdzenia;
- za wiarygodne, konsekwentne i spójne zeznań świadka T. Sz., pomimo, iż ten sam świadek będąc biegłym powołanym w sprawie (...) zeznał, iż podczas oględzin pojazdu, widoczne były uszkodzenia felgi i opony, natomiast podczas rozprawy w dniu 26 września 2013 r. po upływie ponad trzech lat od przeprowadzenia oględzin i przeszło pięciu lat od dnia szkody, biegły zeznał, iż felga i opona mu okazywane nie były zamontowane w samochodzie Mitsubishi;
- uznanie (zgodnie z opisem czynu), iż oskarżony podczas oględzin samochodu osobowego Nissan nr rej (...) należącego do I. Z. przedstawił biegłemu felgę i oponę twierdząc iż uszkodzenia w ww. przedmiotach miały związek z kolizją z 26 czerwca 2008 r. pomimo, iż

oskarżony nie miał możliwości okazania części wskazanego samochodu, bowiem Irena Z. nie była jego właścicielką, – uznanie, iż dowody pośrednie tj. opinie wydane w sprawie sygn. (...) oraz zeznania T. Sz. bezpośrednio wskazują na sprawstwo oskarżonego, pomimo iż dowody te zostały przeprowadzone w sprawie cywilnej przeszło dwa lata od kolizji, zaś w toku postępowania w niniejszej sprawie nie zostały one zweryfikowane i dowodem bezpośrednim;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, tj.:

- błędne ustalenie, iż oskarżony Marek B. usiłował dokonania przestępstwa mu zarzucanego, pomimo iż Sąd meriti nie ustalił, czy oskarżony wypełnił swym działem ustawowe znamiona czynu z art. 286 § 2 k.k., a mianowicie tego, czy oskarżony usiłował wprowadzić w błąd sąd cywilny, bądź TU U. SA lub też go wyzyskać;
- błędne ustalenie, iż oskarżony przedstawił T. Sz. oponę i felgę wymontowane z samochodu Mitsubishi, pomimo, iż takie twierdzenie nie wynika z innych dowodów, jakie w sprawie zgromadzono, a w szczególności z akt postępowania cywilnego sygn. (...);
- błędne przyjęcie, iż przedstawione T. Sz. uszkodzenia opony i felgi nie miały bezpośredniego związku z kolizją, pomimo że w prywatnych ekspertyzach załączonych do pozwu w sprawie (...), jak również protokołu policji i fotografii sporządzonych w miejscu kolizji 26 czerwca 2008 r. wynika charakter uszkodzeń tych przedmiotów;
- błędne przyjęcie, iż oskarżony działał celowo z bezpośrednim zamiarem popełnienia przestępstwa oszustwa pomimo, iż wiedza oskarżonego w zakresie rozmiaru oraz kosztów naprawy uszkodzonych opony i felgi pochodziła wyłącznie od podmiotów profesjonalnych Biura Ekspertyz i Likwidacji Szkód Komunikacyjnych A. G., on sam jednak nie mógł posiadać na ten temat wiedzy;
- błędne przyjęcie, iż oskarżony (zgodnie z opisem czynu przyjętym za podstawę wyroku) usiłował doprowadzić do

niekorzystnego rozporządzenia mieniem TU U. S.A. w ten sposób, że podczas oględzin samochodu Nissan nr rej. (...) należącego do Ireny Z. dokonywanych przez biegłego w sprawie (...) przedstawił felgę i oponę, których uszkodzenia nie miały żadnego związku z kolizją z dn. 26 czerwca 2008 r. pomimo, iż z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym z akt postępowania cywilnego, oraz zeznań świadków A. N., T. Sz. oraz opinii biegłego R. B. nie wynika że Irena Z. była kiedykolwiek właścicielem samochodu Nissan o nr rej (...), a tym bardziej, że oskarżony dochodził roszczeń odszkodowawczy od ww. towarzystwa za uszkodzenia samochodu Nissan.

Podnosząc powyższe obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wyrok podlega uchyleniu.

Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej, świadczące o niedostrzeżeniu przez sąd *meriti* istotnych dowodów i wynikających z nich okoliczności oraz zupełnym zbagatelizowaniu konsekwencji wynikających z treści dowodów – co jest znów błędem natury logicznej.

Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego – co Sąd Najwyższy wyraził jeszcze 5 września 1974 r. w sprawie II KR 114/74 (OSNKW 1975, z. 2, poz. 28).

Dopiero pełne respektowanie wskazanych wyżej reguł powoduje, że leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania zasada swobodnej oceny dowodów jest zachowana, czyniąc bezzasadny ewentualny zarzut dowolności w tym zakresie.

Tymczasem w świetle kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zaskarżone orzeczenie takiego waloru nie ma.

Stwierdzić należy, że poważne zastrzeżenia nasuwa przede wszystkim dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodu z wyjaśnień oskarżonego, w tym uznania za polegające na prawdzie jego wyjaśnienia, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Nie przyznanie się do winy jest prawem oskarżonego zagwarantowanym obowiązującymi przepisami, ale tylko z tego tytułu nie można wcale wyprowadzać daleko idącego wniosku o jego niewinności. Wyjaśnienia te, jak każdy inny dowód, podlegają kompleksowej ocenie Sądu, który konfrontując je z pozostałymi dowodami władny jest wyprowadzić właściwe wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego.

Trudność procesu rozpoznawczego w przedmiotowej sprawie – gdy idzie o zarzucany oskarżonemu czyn – związana była bowiem z brakiem jednoznacznych dowodów o charakterze bezpośrednim.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd I instancji ocena nie spełnia jednak wymogów określonych treścią art. 7 k.p.k. Jest ona powierzchowna, wybiórcza, brak w niej wszechstronności, wszystkie fakty i dowody zostały – wbrew logice i doświadczeniu życiowemu - zinterpretowane wyłącznie na korzyść oskarżonego.

Jak słusznie podnosi skarżący prokurator, Sąd nienależycie odniósł się do depozycji świadków uczestniczących wraz z oskarżonym w kolizjach drogowych, uznając je tylko za „dowód na okoliczności wrażeń odniesionych przez niektórych z nich, ich intuicji i subiektywnych ocen”.

To niezaprzeczalne, że każdy świadek przedstawia organowi przesłuchującemu swe własne odczucia z przebiegu zdarzenia – rzecz jednak w tym, iż żaden z tych przekazów nie wyklucza jednoznacznie sprawstwa oskarżonego; tym bardziej, że oceny dowodów dokonuje się przecież *ex post*.

Bezrefleksyjne natomiast poddawanie się podstępnyim poczynaniom innego uczestnika ruchu drogowego (nastawionego w pierwszej kolejności na oszukańcze uzyskanie stosownego oświadczenia ubezpieczeniowego) przez „formalnych” sprawców kolizji, nie może jednoznacznie przesądzać o niemożności przypisania mu działania w bezprawnym zamiarze oszustwa. Powinnością Sądu rozstrzygającego sprawę o oszustwo jest ustalenie rzeczywistego zamiaru sprawcy, nie zaś tylko rozpracowywanie nieopatrnych

deskrypcji uczestników ruchu, wypełniających pochoinnie druki oświadczeń o własnym zawinieniu (dla firmy ubezpieczeniowej). To ocena splotona i niedobrana do realiów sprawy.

Gdy zaś chodzi o treść art. 442 § 3 k.p.k., to przepis ten w żadnej mierze nie ingeruje w zasadę swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji, rozpoznający ponownie sprawę, ocenia dowody na podstawie własnego przekonania, z uwzględnieniem wskazań, o których mowa w art. 7 k.p.k., a nie na podstawie sugestii, co do kierunku ustaleń faktycznych lub oceny dowodów wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego.

Sąd karny jest niewątpliwie związany tylko prawomocnymi rozstrzygnięciami Sądu kształtującymi prawo albo stosunek prawny, nie może więc (przykładowo) ignorować wyroku orzekającego rozwód albo ustalającego ojcostwo; nie jest natomiast związany ani orzeczeniem Sądu karnego zapadłym w innej sprawie, ani też nawet ustaleniami faktycznymi czy wręcz treścią wyroku zapadłego w sprawie innego uczestnika konkretnego zdarzenia (rozpoznawanej odrębnie). Niezależnie więc ile i jakiej treści orzeczeń wydano co do „świadków – kierowców”, to dla potrzeb docieczenia o podmiotowej stronie zarzucanego oskarżonemu czynu, powinien być Sąd *meriti* pomedytować gruntownie. Domniemanie nie może stanowić dowodu popełnienia przestępstwa – to dogmat – ale też nie może Sąd umykać od ocen całościowych zasłaniając się regułą art. 5 § 2 k.p.k., ale też wyrażona w nim zasada, w żadnej mierze nie nakłada na Sąd obowiązku przyjęcia tylko wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zawiera zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów po myśli oskarżyciela.

W dociekaniu do prawdy obiektywnej Sąd powinien przecież posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to Sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwentnością eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd miałby prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski

odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady *in dubio pro reo*.

Przedmiotem ocen w niniejszym postępowaniu nie są przecież postąpienia innych kierowców, formalnych sprawców szkód ubezpieczeniowych – a zamiar oszustwa zarzucany oskarżonemu. Czynność sprawcza polega tu na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie tylko własnym ale i cudzym. Doprowadzenie należy tu rozumieć, jako wywołanie niekorzystnej dla pokrzywdzonego decyzji rozporządzającej w odniesieniu do jego mienia. Jeśli więc sprawca działał w określony sposób, wyzyskując błędne oceny o sprawstwie (niekoniecznie zawinieniu) zdarzeń drogowych, skutkujących koniecznością zwiększenia pasywów po stronie ubezpieczyciela, to takie ujęcie zagadnienia sprawia o konieczności poczynienia dogłębniejszych jeszcze rozważań przez Sąd I instancji, aniżeli tylko przez pryzmat treści oświadczeń kierowców czy nawet wyroków skazujących za wykroczenia drogowe. Trzeba też mieć na uwadze przy ocenach odnoszących się do „oszustwa czynnego”, iż wprowadzenie w błąd polega na podjęciu przez sprawcę podstępnych zabiegów prowadzących do wywołania u pokrzywdzonego mylnego wyobrażenia o rzeczywistości.

Oskarżony niewątpliwie sprokurował w odczuciach kierujących fałszywy obraz wycinka rzeczywistości przez wykreowanie przekonania, że złożenie oświadczenia o stosownej treści nie tylko, że będzie świadczyć o ich obywatelskiej lojalności, ale też uchroni ich od wielu problemów związanych z postępowaniem odszkodowawczym. Takie zachowanie byłoby działaniem „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Dla realizacji tego znamienia zapewne wystarczające jest, gdy sprawca zamierza osiągnąć korzyść majątkową wynikającą z niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez inną osobę. Penalizowanym celem sprawcy jest w takiej sytuacji skłonienie konkretnej osoby do rozporządzenia mieniem w oparciu o uświadomiony „kierowcom – sprawcom” a jednocześnie nieprawdziwy obraz rzeczywistości. Dla uznania więc, iż mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd, wystarczające jest każde, jakiegokolwiek działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby *de facto* rozporządzającej mieniem. Wobec powyższego stwierdzić należy, iż

przedmiotem ochrony w ramach przepisu art. 286 § 1 k.k. jest nie tylko świadczenie majątkowe objęte ochroną prawną, ale też każde inne – choćby spełnienie świadczenia przez osobę oszukiwaną naruszało przepis ustawy karnej. W wyroku z 13 kwietnia 2006 r., w sprawie IV KK 40/06 (LEX nr 183008) Sąd Najwyższy stwierdził: „do znamion przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. nie należy zawarcie umowy cywilno-prawnej pomiędzy sprawcą a osobą dokonującą niekorzystnego rozporządzenia mieniem, którą z reguły jest pokrzywdzony. Wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego może być dokonane także za pośrednictwem innych osób, nieświadomych tego, że tworzą u kogoś mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy. W takiej sytuacji sprawca nie musi działać na szkodę zindywidualizowanego pokrzywdzonego. Wystarczające jest, że działa z zamiarem doprowadzenia innej, nieznanego mu jeszcze osoby, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w następstwie wprowadzenia jej w błąd w tym celu, by samemu osiągnąć korzyść majątkową”.

Trzeba mieć na uwadze, że występki z art. 286 § 1 k.k. dokonany jest w chwili, gdy pokrzywdzony niekorzystnie rozporządzi swoim mieniem i zachodzi wtedy, gdy zachowanie sprawcy skierowane jest na podmiot, który sprawca zamierza doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzenie go w błąd, wyzyskanie błędu lub wyzyskanie jego niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętego działania, przy czym jest to przestępstwo materialne, którego skutkiem jest niekorzystne ale i nieświadome rozporządzanie mieniem. W omawianych przypadkach kierujący pojazdami nie mieli świadomości, że oto dokonują niekorzystnego dla siebie rozporządzenia mieniem.

W efekcie można byłoby przyjąć, iż nie wyklucza karalności oszustwa okoliczność, że osoba postronna składa mylne oświadczenie prokurując w ten sposób uruchomienie procedury restytucyjnej przez ubezpieczyciela, jeśli do jego złożenia została skłoniona przez wprowadzenie jej w błąd albo przez inne zachowanie stypizowane w przepisie – a wzbudzone przez to postąpienie majątkowe przedstawia się jako niekorzystne dla pokrzywdzonego, z punktu widzenia jego interesów gospodarczych.

Zachowanie oskarżonego prawdopodobnie z góry nakierowane było na osiągnięcie określonego celu, to jest osiągnięcia korzyści

majątkowej. Podejmując opisane w ustaleniach faktycznych zachowania, miał wyobrażenie oczekiwanej i pożądanej dla niego sytuacji, która miała przynieść oczekiwany rezultat majątkowy.

Stąd możliwym chyba byłoby uznanie, że oskarżony działał z zamiarem wymaganym przez ustawodawcę.

W zakończeniu przypomnieć trzeba i to, że *in concreto* reguła *ne peius*, wyrażona w art. 454 § 1 k.p.k., w sposób istotny modyfikuje zasady orzekania przewidziane w treści art. 434 § 1 k.p.k. W odniesieniu do wyroków uniewinniających sąd odwoławczy nie może dokonać zmiany polegającej na skazaniu oskarżonego. Co do osób uniewinnionych przez Sąd I instancji, bezpośrednie skazanie przez sąd odwoławczy stanowiłoby złamanie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjnego orzekania o winie i odpowiedzialności karnej.

Wobec treści wyroku nie było potrzeby odnoszenia się do apelacji obrońcy.

Wypada też przypomnieć, iż wobec niekwestionowanej szczegółowości przesłuchań świadków i to z zachowaniem wszelkich reguł procesowych, będzie mógł Sąd Okręgowy w pełni skorzystać z unormowania art. 442 § 2 k.p.k. (...).

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
6	11
23 § 1	11
24	11
361	11
415	10,11
445	11
448	11
471	11
481	11

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
13 § 2	12
98 § 1 i 3	9
100	11
102	11
108 § 1	9
177 § 1 pkt 1	12
189	9
213 § 2	9
217 § 1	9,10
227	9
232	9
233	9
278	9
365 § 1	9
385	9,11
386 § 1	9,11,12
391 § 1	9
397 § 2	12
567 § 3	10
618 § 1	10

618 § 2	10
684	10
686	10
688	10
754 ¹ § 1	12

***Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 102, poz. 651 ze zm.)***

Art.	poz.
67	9
77 ust. 1	9
77 ust. 2a	9
77 ust. 4	9
77 ust. 5	9
77 ust. 6	9
80	9
143 ust. 2	9
152	9
154	9

***Ustawa z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce
gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U Nr 79 poz. 464)***

Art.	poz.
2 ust. 1 i 2	9

***Ustawa z dnia 28 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarce
nieruchomościami i niektórych innych ustaw
(Dz. U. z 2011 Nr 187 poz. 1110)***

Art.	poz.
1 pkt. 2 lit. B	9

***Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze
(tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1112)***

Art.	poz.
52	12
144 ust. 1	12
145	12
146 ust. 3	12

Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. 1990, Nr 51, póź. 298)

Art.	poz.
art. 8 ust. 2	9

Rozporządzenie RM z 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz. U. Nr 207, póź. 2109 ze zm.)

§	poz.
28	9

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 sierpnia 1999 r. w sprawie warunków technicznych użytkowania budynków mieszkalnych (Dz. U Nr 74, poz. 836)

§	poz.
2	11

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
32	14
87	15

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
233	15
382	15
386 § 1	15
390 § 1	14
477 ¹⁴ § 1	15
477 ¹⁴ § 2	13

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.)

Art.	poz.
25 ust. 1	14
25 ust. 3-12	14
25a ust. 1-5	14
25a ust. 2 pkt 2	14

26	14
27	13,15
32	13,15
33	15
39	15
40	15
46	13
53	14
173 ust. 4-6a	14
183	14
184	13,15

***Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela
(Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późn. zm)***

Art.	poz.
1	13
88 ust. 1	13

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8 poz. 43 ze zm.)

§	poz.
2 ust. 1	13,15
4	15
15	13

Orzecznictwo w sprawach karnych

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny
(Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
11 § 2	16,17
12	18
13 § 1	17
33 § 2	18
64 § 1	16
115 § 14	17
158 § 2	16
189	16
271 § 1	17
272	17

<u>286 § 1</u>	17,18
<u>286 § 2</u>	18
<u>294 § 1</u>	17,18
<u>298 § 1</u>	18

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>2 § 2</u>	17
<u>4</u>	17
<u>5 § 2</u>	15,18
<u>7</u>	16,18
<u>49 §1</u>	17
<u>92</u>	18
<u>173 § 3</u>	16
<u>393 § 3</u>	16
<u>410</u>	16,17,18
<u>424 § 1 pkt 1</u>	17
<u>424 § 1 pkt 2</u>	17
<u>434 §1</u>	17
<u>437 §1</u>	17
<u>438 pkt 2</u>	17
<u>442 § 2</u>	18
<u>442 § 3</u>	18
<u>443</u>	17
<u>454 § 1</u>	18

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>226 § 1 i 2</u>	17

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>1025 § 1-4</u>	17

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego	9
- urządzenia infrastruktury technicznej	9
- roszczenia współwłaściciela z tytułu posiadania rzeczy	10
- przekazanie sprawy przez Sąd Apelacyjny Sądowi Rejonowemu	10
- dobra osobiste	11
- dochodzenie wierzytelności po ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej	12

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze	13,15
- prawo do wcześniejszej emerytury	13,15
- wyliczenie wysokości emerytury	14
- prace betoniarskie	15

Orzecznictwo w sprawach karnych

- jedność prawna czynu	16
- szczególne udrczenie w rozumieniu art. 189 § 3 k.k.	16
- pojęcie dokumentu w rozumieniu art. 271 § 1 k.k.	18
- zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jako względna podstawa odwoławcza	18
- przestępstwo oszustwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k.	19

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

Wyrok z dnia 13 marca 2013 r. I ACa 1052/12	9	6
Wyrok dnia 11 grudnia 2013 r. I ACa 781/13	10	21
Wyrok z dnia 19 listopada 2013 r. I ACa 667/13	11	28
Postanowienie z dnia 30 lipca 2014 r. I ACz 938/14	12	40

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

Wyrok z dnia 13 czerwca 2014 r. III AUa 1627/13	13	46
Postanowienie z dnia 7 maja 2015 r. III AUa 430/14	14	54
Wyrok z dnia 5 sierpnia 2015 r. III AUa 664/14	15	64

Prawo karne:

Wyrok z dnia 16 lipca 2014 r. II AKa 104/14	16	80
Wyrok z dnia 8 października 2013 r. II AKa 147/13	17	92
Wyrok z dnia 29 maja 2014 r. II AKa 94/14	18	106

Spis treści:

str.

Orzeczenia

<u>Prawo cywilne</u>	<u>6</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>46</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>80</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>117</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>122</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>123</u>

Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne

jest na stronie internetowej

www.lodz.sa.gov.pl